Rok III. Katowice, sobota 20 października 1928. Nr. 291

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 12 stron
Dziś dodatek rolniczy.

Dziś 12 stron
Dziś dodatek „Gustilk"

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.
Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Niemcy przyznają, że zerwali rokowania z Polską.

Berlin, 20. 10. Nacjonalistyczny „Der Tag" stwierdza z zadowoleniem, że rokowania o traktat handlowy z Polską zerwano w formie tak ostrego oświadczenia rządu niemieckiego, jakie w dotychczasowych trzyletnich rokowaniach nie miało miejsca nawet w momentach najpoważniejszych kryzysów. Zdaniem dziennika oficjalny komunikat jest stwierdzeniem, iż najdalej idąca ustępliwość strony niemieckiej nie spowodowała bynajmniej Polski do dążenia do zawarcia traktatu.

*

Uwaga tego pisma o rzekomej ustępliwości, i to najdalej idącej, ze strony niemieckiej jest bezczelnością, graniczącą wprost z naiwnością. Ustępstwem bowiem nazywa się w maniackiej zaborczości pruskiej propozycja niczem nieograniczonego zalania Polski fabrykatami niemieckiemi w zamian za drobniutkie kontyngenty wywozu nierogacizny i węgla polskiego do Niemiec.

Ostrość zerwania rokowań z Polską jest chyba tylko wyrazem głębi rozczarowania Niemiec, które szły na pobój gospodarczy Polski i natknęły się na zdecydowane żądanie traktowania przedmiotu rokowań na zasadzie zupełnej równości i wzajemności.

*

Berlin, 20. 10. Horoskopy polsko-niemieckich rokowań handlowych są coraz mniej pomyślne. W związku z onegdajszem posiedzeniem Rady gabinetowej, na którem przywódca delegacji niemieckiej dr. Hermes zdawał rewelacje z dotychczasowych negocjacyj, panuje tu pesymizm co do kontynuowania dalszych rokowań. Koła niemieckie wskazują, że pertraktacje handlowe stanęły w ostatnich dniach na martwym punkcie i podkreślają, że mimo tego jednak rząd niemiecki dołoży wszelkich starań, aby nie doprowadzić do zerwania rokowań, aczkolwiek ostatnie postulaty są, zdaniem kół niemieckich, zbyt wygórowane. Niemiecka komisja celna powróci w tych dniach do Berlina, a dalsze rokowania prowadzić będą przywódcy delegacyj.

Dr. Hermes wskazał na posiedzeniu Rady gabinetowej na tę okoliczność, że prasa polska prowadzi przeciwko niemu osobistą kampanję, dążąc do usunięcia go od kierownictwa delegacji. Jakkolwiek osoba dr. Hermesa jako przywódcy delegacji handlowej jest również w tutejszych kołach politycznych niemile widziana, to jednak partja centrowa stara się wszelkiemi siłami utrzymać go na tem stanowisku.

Warszawa, 20. 10. Poza przewodniczącym delegacji niemieckiej dr. Hermesem część delegacji niemieckiej, a przedewszystkiem komisja taryfowo-celna wyjechała również do Berlina. Pozostali jeszcze w Warszawie członkowie sekretarjatu.

Minister dr. Twardowski, przewodniczący delegacji polskiej, odbył szereg konferencyj i narad.

Wykrętny komunikat biura Wolffa.

Berlin, 20. 10. Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat: Wczoraj po południu minister dr. Hermes złożył gabinetowi Rzeszy sprawozdanie o swoich ostatnich rozmowach warszawskich. Ze sprawozdania tego wynika, że narazie w rokowaniach nastąpiła przerwa, którą spowodowało oświadczenie ze strony polskiej, iż prace komisji są chwilowo bezprzedmiotowe. Ponieważ mimo ustępstw strona polska, zwłaszcza w komisji taryfowo-celnej, nie poczyniła żadnych poważnych ustępstw, Niemcy zastosowały się do oświadczenia polskiego. Wobec tego członkowie niemieccy, wchodzący w skład komisji taryfowo-celnej, która obradowała obecnie w Warszawie, powracają narazie do Berlina. W międzyczasie gabinet Rzeszy zajmie się szczegółowem rozpatrzeniem obecnej sytuacji, poczem dopiero przewodniczący obu delegacyj przystąpią prawdopodobnie do kontynuowania rozmów.

Załamanie się strajku powszechnego w Łodzi.

Łódź, 20. 10. Mimo negatywnego wyniku wczorajszych narad warszawskich, w sytuacji strajkowej nastąpił poważny zwrot w kierunku likwidacji strajku. Strajk powszechny załamał się na całej linji od wczesnego rana przed zwołaniem wieców informacyjnych przez komisję strajkową.

Przed bramami fabrycznemi od świtu gromadzą się tłumy robotników, domagających się otwarcia warsztatów i powrotu do pracy.

Charakterystyczne, że do pracy wracają nietylko robotnicy objęci strajkiem powszechnym, lecz i włókiennicy.

W ten sposób uruchomiono pierwszą wielką włókienniczą fabrykę przy ul. Kościuszkowskiej 29, należącą do Wilczyńskiego i Hirszberga.

Tramwaje wyruszyły na miasto o normalnej porze i czynne są w granicach 80 proc. zwykłego ruchu. W innych instytucjach użyteczności publicznej również nastąpił powrót do pracy.

Delegaci związkowi, którzy wrócili do Łodzi rozpoczęli natychmiast wiece sprawozdawcze, na których zagrzewają zebranych do kontynuowania strajku.

Z raportu okręgowego inspektora pracy w Łodzi nadesłanego do Warszawy, wynika, iż w Łodzi poza fabryką włókienniczą Wilczyńskiego uruchomiono fabrykę włókienniczą Rilarda i Rousseaux oraz Widzewską Niciarnię. Po południu spodziewane jest ruszenie innych większych fabryk, m. in. Scheiblera. W Pabjanicach od rana uruchomiono wielką fabrykę „Krusche Ender" (około 4.000 robotników) i Kindlera.

Rokowania bez wyniku.

Warszawa, 20. 10. AW. Jak podaje prasa poranna onegdaj o godz. 1 w nocy wydano oficjalny komunikat, w którym stwierdzono, iż rokowania między rządem a przemysłowcami i robotnikami nie doprowadziły do zawarcia umowy zbiorowej. Narada prowadzona wspólnie z przemysłowcami i robotnikami trwała od 7 wieczorem do 12.30 w nocy.

Echa rozdźwięku amerykańsko-niemieckiego w Lakehurst.

Waszyngton, 20. 10. (Pat.) Wobec przesadnych wiadomości, dotyczących postępowania urzędników celnych i innych przedstawicieli władz w Lakehurst w stosunku do załogi i pasażerów sterowca „Zeppelin", sekretarz marynarki w celu rozproszenia wszelkich informacyj zarządził przeprowadzenie dochodzeń.

Dantejskie sceny na ruinach zawalonego domu.

Vincennes, 20. 10. PAT. Dom 7-piętrowy, który się zawalił przedstawia obecnie stos gruzów. Na miejscu katastrofy rozgrywają się okropne sceny. Jednego z robotników włoskich odnaleziono w pierwszych godzinach nocnych w pozycji stojącej, przyczem górna połowa ciała była wolna, a do pasa była przygnieciona ciężkiemi belkami. Pomimo to starano się podtrzymać jego siły. W chwili gdy o godz. 3 w nocy uwolniono go, zmarł. Drugi robotnik jest dotychczas przygnieciony gruzami, z pod których słychać jęki. Z pod gruzów widać głowę i ramię nieszczęśliwego. Cała akcja ratunkowa ogranicza się do niesienia pomocy temu robotnikowi.

Belgja musi się zbroić z obawy przed Niemcami.

Bruksela, 20. 10. Na wczorajszem posiedzeniu senatu omawiano plan reorganizacji armji belgijskiej. Senator de Broucker starał się dowieść w trzygodzinnem przemówieniu, **że belgijska siła zbrojna musi zostać wzmocniona.** Wywody te popierał również **premjer belgijski Jaspar, oświadczając, że jakkolwiek naród belgijski stał się ofiarą największej zbrodni historycznej, to jednak Belgja życzy sobie pokoju, zdaniem premjera, pokój światowy nie jest dotąd zabezpieczony. Dlatego też Belgja zmuszona jest zbroić się, aby móc własny kraj obronić w razie potrzeby przed niebezpieczeństwem.**

W końcu przemówienia oświadczył premjer, że wie dobrze o tem, że nie wszyscy Niemcy życzą sobie wojny, ale nawet i mała garstka może w pewnym wypadku opanować cały naród niemiecki.

Wyjazd premjera Bartla do Poznania.

Warszawa, 20. 10. Premjer Bartel wyjeżdża dziś do Poznania, gdzie zatrzyma się przez dwa dni. W poniedziałek rano p. premjer powróci do Warszawy. W czasie swego pobytu zaznajomi się p. premjer ze stanem robót i przygotowań do Powszechnej Wystawy Krajowej.

Min. Painleve w Wiedniu.

Wiedeń, 20. 10. PAT. Wczoraj przybył do Wiednia francuski minister wojny Painleve. Pobyt jego w Wiedniu nie ma charakteru politycznego. Ksiądz Seipel wydał na cześć Painleve'go śniadanie, w którem prócz prezydenta republiki i członków rządu wzięło udział wiele wybitnych osobistości.

Zatarg łotewsko-litewski.

Ryga, 20. 10. PAT. Dziennik „Latwis" zamieszcza artykuł dziennikarza Berga, omawiający oświadczenie premjera Waldemarasa o łotewsko-litewskich stosunkach. Berg oświadcza, że wywiad Waldemarasa wywarł wrażenie bomby pękającej. Jesteśmy — pisze Berg — narodem miłującym pokój i dyplomacja nasza była ustępliwa we wszystkich zagadnieniach międzynarodowych, a także w stosunku do Litwy. Niemożliwem jest zachowanie dobrych stosunków, jeśli po naszym kroku w kierunku zbliżenia z Litwą nastąpią dwa kroki wtył. Waldemaras nazwał w swoim czasie bardziej ściśle zbliżenie między państwami bałtyckiemi romantyką polityczną. Nie miał on czasu, kiedy chcieliśmy wyjechać do Kowna dla podpisania umowy handlowej. Jeśli nasz poseł w Kownie jest mu niewygodny, to my możemy pozostać tam i bez posła, ale Litwa nie posiada tylu przyjaciół międzynarodowych, ażeby z lekkiem sercem mogła pozbawić się przyjaciela najbardziej serdecznego i bezinteresownego.

Generał Berbecki inspektorem armji.

Warszawa, 20. 10. AW. Dotychczasowy dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII gen. Berbecki został mianowany jednym z inspektorów armji w Generalnym Inspektoracie.

Zjazd kupiectwa polskiego i niemieckiego.

Wrocław, 20. 10. PAT. Wczoraj w południe otwarty został tu zjazd kupiectwa niemieckiego i polskiego, zainicjowany w styczniu br. przez prezesa wrocławskiej Izby handlowo-przemysłowej dr. Grunda, podczas zjazdu kupiectwa polskiego i niemieckiego w Warszawie. Na zjazd przybyło 30 przedstawicieli kupiectwa polskiego. W naradach brało udział ze strony niemieckiej około 120 przedstawicieli kupiectwa śląskiego. Po ustaleniu porządku dziennego obrad i po utworzeniu dwóch komisyj komunikacyjnej oraz giełdowej nastąpiło wspólne śniadanie, na którem pierwszy syndyk wrocławskiej Izby Handlowo-Przemysłowej dr. Freymark wygłosił szczegółowy referat o stosunkach gospodarczych między Śląskiem a Polską. W odpowiedzi dyrektor Sikorski zaznaczył, że właściwym celem zjazdu obecnego jest konieczność wzajemnego poznania się, nabycia zaufania do siebie i wytworzenia atmosfery przychylnej dla dalszych rokowań. W odpowiedzi na wywody dr. Freymarka przedstawiciel polskiej delegacji zaznaczył, że struktura organizmu gospodarczego Polski w stosunku do innych państw po wojnie znacznie się zmieniła. Po przemówieniach zebrały się komisje na narady. Wieczorem delegacja polska była na przedstawieniu w miejskiej operze, a następnie przyjęta na Ratuszu przez miasto. Jutro rano narady komisji będą kontynuowane. O godz. 14-ej Izba Handlowa wydaje obiad pożegnalny dla delegacji polskiej.

Rozłam w P. P. S.

Dnia 17 października nastąpił nieunikniony od dłuższego czasu rozłam w Polskiej Partji Socjalistycznej Bezpośrednim powodem rozłamu były uchwały powzięte w tym dniu przez Centralny Komitet Wykonawczy partji. C. K. W. mianowicie rozwiązał egzekutywę i Okręgowy Komitet Robotniczy i oświadczył, iż bierze w swe ręce kierownictwo roboty partyjnej w stolicy. Następnie C. K. W. zawiesił w prawach członków partji pięciu najwybitniejszych działaczy organizacji warszawskiej, mianowicie posła Rajmunda Jaworowskiego, prezesa Rady miejskiej w Warszawie, posła Gardeckiego, ławnika Szczypiorskiego oraz tow. Lengę i Dąbrowskiego. Okręgowy Komitet Robotniczy nie poddał się tym zarządzeniom, oznaczającym zamach na prawa organizacyj miejscowych do kierowania własnemi sprawami i zerwał wszystkie stosunki z C. K. W. Przez to oczywiście organizacja warszawska postawiła się poza obrębem oficjalnej P. P. S. Pod względem zewnętrznym wyraziło się to zerwanie w przyjęciu przez secesję nazwy P. P. S. (dawna Frakcja Rewolucyjna).

W rzeczywistości ta nazwa, nawiązująca do najświetniejszego okresu Polskiej Partji Socjalistycznej, kiedy mniejszość niepodległościowa w r. 1906 zerwała z władzami centralnemi partji, opanowanemi przez żywioły oportunistyczne i internacjonalistyczne i ukonstytuowała się jako Frakcja Rewolucyjna, oddaje najlepiej istotę dokonanego rozłamu, jakkolwiek dziś większość oficjalnej P. P. S. ma w swych szeregach niejednego członka dawnej Frakcji a nawet dawnej Organizacji Bojowej, której działalność stała się bezpośrednią przyczyną rozłamu z r. 1906. Istota obecnego konfliktu poza różnemi przeciwieństwami personalnemi sprowadza się do podstawowego pytania: czy P. P. S. główny nacisk chce położyć na polskość, czy na socjalizm?

Swego czasu zajmowaliśmy się tym dylematem w artykule p. t. Socjalizm i patrjotyzm i staraliśmy się wbrew głównemu teoretykowi oficjalnej P. P. S. wykazać, iż istnieje przepaść nie do wyrównania pomiędzy patrjotyzmem a socjalizmem międzynarodowym typu warszawskiego. To przeciwieństwo istniało w całej pełni w r. 1906 i ówczesna Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy reprezentowała przeciw ówczesnej Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. prawowierny marxizm, którego spadkobiercami jedynie uprawnionymi są dziś komuniści z Trzeciej Międzynarodówki. Pozycja pośrednia zajęta przez t. zw. Frakcję Umiarkowaną albo Lewicę P. P. S. po rozłamie w r. 1906 nie dała się na dłuższą metę utrzymać. Ponieważ ideologja międzynarodowa przeważała w tej organizacji bezwzględnie nad uczuciami patrjotycznemi, skutkiem tego lewica P. P. S. zlała się ostatecznie z komunistami, podczas gdy poszczególne jednostki z pośród niej przyłączyły się do dawnej Frakcji Rewolucyjnej, która sama zachowała sławną nazwę P. P. S.

Jedyna istotna różnica pomiędzy sytuacją z przed lat dwudziestu a w chwili dzisiejszej polega na tem, iż przedwojenna Międzynarodówka socjalistyczna była daleko bardziej tolerancyjna, niż dzisiejsza lub niż Międzynarodówka komunistyczna. Przed wojną Międzynarodówka obejmowała i pepeesowców i esdeków, najbardziej umiarkowanych reformistów i angielskiej Labour Party i najczerwieńszych rewolucjonistów. Niewątpliwie jednak w całem tem gronie Frakcja Rewolucyjna P. P. S. była największą anomalją. Była ona bowiem jedyną partją Międzynarodówki, stawiającą sobie za główny cel walkę zbrojną o niepodległość narodu a nie walkę klasową. Wbrew obowiązującej wszystkich socjalistów przedwojennych ideologji pacyfistycznej P. P. S. całą swą działalność nastawiła na wojnę europejską jako na jedyną możliwość oswobodzenia Polski z pod jarzma trzech zaborców.

Dziś Międzynarodówka socjalistyczna jest daleko bardziej zwarta i konsekwentna. Dziś zamyka ona swe podwoje przed partjami robotniczemi krajów podbitych, któreby chciały zakłócić pokój międzynarodowy przez walkę zbrojną o niepodległość. Internacjonalizm i pacyfizm jej nie przeszkadza popierać w miarę sił i możności interesy tych narodów, których partje nadają ton w Międzynarodówce, a więc przedewszystkiem Niemiec i Anglji. Jeżeli socjaliści niemieccy solidaryzują się z burżuazją niemiecką na punkcie pretensyj do polskiego Pomorza i Górnego Śląska, jeżeli kanclerz socjalista Herman Müller rozpoczyna budowę pierwszego od czasu wojny światowej pancernika niemieckiego, Międzynarodówka uznaje, że wszystko to jest w najpiękniejszym porządku. Jeżeli jednak francuski socjalista p. Paul Boncour odrzuca żądanie niemieckie natychmiastowego rozbrojenia powszechnego, jeżeli nie chce oddać Niemcom bez gwarancyj linji Renu, jeżeli wspomina o konieczności ubezpieczenia Polski i małej ententy, spadają na niego gromy jako na szowinistę i imperjalistę.

Oficjalna P. P. S., należąc do Międzynarodówki, wtórowała wiernie wszystkim jej decyzjom, korzystnym dla Niemiec, ale najszkodliwszym dla Polski oraz dla prawdziwych interesów pokoju. W polityce wewnętrznej czynniki rządzące dotąd w P. P. S. częścią w egoistycznym interesie partyjnym, częścią by zasłużyć się w oczach Międzynarodówki jako obrońcy parlamentaryzmu i demokracji, zwalczały wszystkie poczynania rządu Marszałka Piłsudskiego, zmierzające do uzdrowienia stosunków w państwie. Anarchja sejmowładztwa, oto ideał ustroju dla p. Barlickiego, Niedziałkowskiego, Marka i Diamanda.

W towarzystwie tem nie było miejsca dla prawdziwych patrjotów polskich, dla ludzi, którzy obronę i utrwalenie zdobytej w krwawym trudzie niepodległości stawiają ponad wszelkie względy grupowe, czy klasowe, choćby najbardziej uzasadnione. Rozłam w P. P. S. mieści w sobie niewątpliwie bardzo poważne niebezpieczeństwa, albowiem oficjalna partja pozbawiona hamulca elementów patrjotycznych będzie miała naturalną tendencję przesuwania się coraz bardziej ku komunistom, jak do tego zmierzają niektórzy bardzo ruchliwi i wpływowi. Ale wszystkie te niebezpieczeństwa ważą mniej niż dwulicowość i chwiejność charakterystyczna do tej chwili dla P. P. S. Gdy robotnik polski stanie wobec jasnej alternatywy: patrjotyzm czy internacjonalizm w służbie Berlina lub Moskwy, nie trzeba żywić żadnej obawy, w jakim sensie wypadnie jego decyzja.

Tadeusz Walek-Czernecki.

Którzy posłowie P. P. S. opuszczą partję?

Warszawa, 20. 10. Walka między dwoma odłamami P. P. S. rozgorzała na dobre. Ani jedna ani druga strona nie chowa prawdy pod korzec — obie z całą bezwzględnością demaskują się. Polemika przybiera ton coraz gwałtowniejszy.

Wczoraj „Frakcja", frondująca przeciw organom centralnym partji, ogłosiła w odezwie do robotników taką charakterystykę menerów partyjnych:

„Dążyli oni stale do narzucenia partji ideologji endeckiej lub komunistycznej. Stopniowo wpływy ich umacniały się i rozszerzały, obejmując naczelne władze i centralne instytucje naszego stronnictwa. Władze partyjne znalazły się prawie całkowicie w ich ręku, a polityka ich doprowadziła do niesłychanie smutnych rezultatów. Zerwała partja z obozem legjonowym, popierała w sposób jawny lub ukryty rządy Sikorskiego, Grabskiego, Skrzyńskiego, jednocześnie frazesem demagogicznym ukrywając przed masami robioną za kulisami ugodę. W ten sposób stała się jednym z czynników, podkopujących parlamentaryzm, a w konsekwencji i demokrację."

Czy w tych warunkach możliwe jest jeszcze sprowadzenie do wspólnego mianownika istniejących rozbieżności? Zdaje się, że nie, a to tembardziej, że prawdopodobnie twórcy „Frakcji" wcale nie wezmą udziału w kongresie partji, mającym się odbyć 1 listopada w Sosnowcu. Jedno z pism dzisiejszych podaje listę tych posłów, którzy wraz z twórcami „Frakcji" wypowiedzieć mają na terenie parlamentarnym posłuszeństwo Centr. Kom. Wykonawczemu P. P. S. Są to posłowie: Jaworowski, Praussowa, Ziemięcki, Downarowicz, Niski, Szczypiorski, Malinowski, Bobrowski, Smólikowski, Gardecki, Pączek, Świątecki, Danielewicz. Dziś zbiera się Centr. Kom. Wyk. P. P. S. Zapewne na tem zebraniu zapadną konkretne uchwały.

Komitet rzeczoznawców przy Trybunale Haskim w sprawie Chorzowa.

Haga, 20. 10. (Pat.) Sekretarjat Stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej ogłosił następujący komunikat: Jak wiadomo, Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej wydał w dniu 13-go września rb. **orzeczenie w sprawie fabryki chorzowskiej.** W orzeczeniu tem Trybunał, uznając, że Rząd polski winien jest uiścić rządowi niemieckiemu odszkodowanie za objęcie w posiadanie zakładów chorzowskich, **odroczył do przyszłej sesji ustalenie wysokości tego odszkodowania.** W tym celu Trybunał postanowił powołać **komitet rzeczoznawców,** których zadaniem jest **wyjaśnienie pewnych punktów.** Komitet w myśl decyzji Trybunału — ma się składać z trzech rzeczoznawców, wyznaczonych przez przewodniczącego, którym przydani będą dwaj asesorowie, mianowani przez strony. Obecnie przewodniczący Trybunału wyznaczył jako rzeczoznawców pp. inż. Emila Colletta (Norwegja), inż. Hansa Hercoga (Szwecja) i Ivera Hoey (Norwegja). Termin wyznaczenia przez strony zainteresowane swych asesorów upływa w dniu 1 listopada.

Niemcy stracili niewinnego zupełnie Polaka.

Berlin, 20. 10. Dziś zamieszcza w „Berl. Tageblatt" znakomity pisarz Henryk Mann artykuł wstępny, omawiający w głównej swej części raz jeszcze proces Jakubowskiego. Henryk Mann stwierdza, że sąd, który Jakubowskiego na karę śmierci skazał, nie rozumiał nic, nawet jasnych zupełnie słów w procesie. Sąd ten nie wiedział, aczkolwiek w wyroku oświadczył, że wie, iż zegarki 3-ch świadków ze sobą się nie zgadzały. Sąd nie stwierdził tego, że zegarki te istotnie różniły się o 25 minut. Dopiero po wykonaniu wyroku śmierci fakt ten został stwierdzony.

Na mocy zeznań świadków posiadających źle idące zegarki, skazany został na śmierć Jakubowski, który nie miał udowodnionego alibi tylko na czas 20 minut. Skazany on został i stracony na podstawie 3-ch źle idących zegarków, na mocy zeznań świadka, niezrozumianego przez sąd, oraz wskutek tego, iż nie rozumiał języka niemieckiego, wreszcie ponieważ sąd uważał go bez zbadania sprawy za ojca dziecka, które wcale jego dzieckiem nie było. Każde z uzasadnień, które sąd przytaczał na poparcie swego wyroku, było fałszywe, natomiast niczego z tego, co było prawdziwe sąd nie wykrył i o tem nie wiedział.

Los angielskiego lotnika Mac Donalda budzi obawy.

Londyn, 20. 10. Poszukiwania za lotnikiem angielskim Mac Donaldem, który wystartował onegdaj do lotu transatlantyckiego, nie dały rezultatu. Dotąd brak wszelkich śladów po zaginionym lotniku.

Londyn, 20. 10. Los angielskiego lotnika Mac Donalda, który przedsięwziął na małej awjonetce lot z Nowej Funlandji do brzegów Irlandji wzbudza wielkie zaniepokojenie. Lotnik miał przybyć do Irlandji wczoraj, tymczasem dotychczas niema o nim żadnej wiadomości. Pewien holenderski parowiec widział wczoraj wczesnym rankiem w odległości 600 mil od Nowej Funlandji samolot, który zapewne był samolotem Mac Donalda. Od tej pory brak jakichkolwiek wiadomości. Ponieważ jednak Mac Donald nie posiada radjostacji i trasa lotu odbiega od linji, po której kursują okręty transatlantyckie, nie stracono jeszcze zupełnie nadziei ocalenia lotnika.

70 miljonów złotych nadwyżki na kolejach.

Warszawa, 20. 10. W dn. 15 sierpnia rb. została wprowadzona podwyżka taryfy osobowej na naszych kolejach. Według tymczasowych obliczeń podwyżka ta dała, zgodnie z przewidywaniami min. komunikacji następujące wyniki: W sierpniu 1927 r. dochody kolei w całej Polsce za przewóz osób wyniosły 32.670.000 zł., w sierpniu zaś 1928 roku — 36.600.000 zł., czyli o blisko 4 miljony złotych więcej. Jeśli się zważy, że podwyżka obowiązywała od połowy sierpnia to stwierdzić trzeba, że dochód dzięki podwyżce był dość znaczny. We wrześniu 1927 roku dochód kolei za przewóz osób wyniósł 23 miljony zł., we wrześniu zaś rb. — 27.700.000 zł., czyli o 4.700.000 zł. więcej. Według obliczeń min. komunikacji nadwyżka dochodów z podwyżki taryfy miała przynieść 50—70 milj. zł. rocznie. Dane dotychczasowe wskazują, że min. komunikacji za uzyskane z nadwyżki dochody będzie mogło zrealizować plany inwestycyjne.

Dziennikarze amerykańscy w Wilnie.

Wilno, 20. 10. Przybyła tu wycieczka dziennikarzy amerykańskich w liczbie 6 osób, która już poprzednio zwiedziła kilka miast polskich. Dziennikarze amerykańscy zwiedzili zabytki miasta i uniwersytet Stefana Batorego. Po południu prezydent miasta podejmował gości czarną kawą, a o godz. 7 wydano na cześć amerykańskich gości obiad, w którym wziął udział marszałek Senatu Szymański, ksiądz biskup Bandurski, poseł Jan Piłsudski, prezydent Wilna Folejewski i inni. Jutro goście udadzą się na zwiedzenie granicy polsko-litewskiej i polsko-sowieckiej. Dalszym etapem gości amerykańskich będzie Lwów i Kraków.

Zaprzeczenie.

Warszawa, 20. 10. PAT. W niektórych dziennikach stołecznych ukazała się wiadomość, że dotychczasowy poseł w Rydze p. Łukasiewicz obejmie stanowisko dyrektora departamentu konsularnego. Upoważnieni jesteśmy przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych do stwierdzenia, że wiadomość ta jest pozbawiona podstaw i że żadne zmiany na stanowisku dyrektora departamentu konsularnego nie są przewidziane.

Wrzenie w Afganistanie.

Londyn, 20. 10. Z granicy afgańsko-indyjskiej nadchodzą niepokojące wiadomości o sytuacji w Afganistanie. W ubiegłym tygodniu miano aresztować w Kabulu trzech przedstawicieli najwyższego duchowieństwa, podejrzanych o knowania przeciwko królowi. Zostali oni straceni. Podobno w całym szeregu miejscowości dokonano licznych aresztowań i egzekucyj. Pomiędzy uwięzionymi ma się znajdować brat rodzony króla Amanullaha. Sytuacja jest rzekomo bardzo naprężona.

Katastrofa samolotowa.

Atlantic-City, 20. 10. PAT. Jednopłatowiec Junkersa spadł tu z wysokości 600 stóp, zabijając 2 osoby i raniąc ciężko 5.

Wybory do Rady Zakładowej w Nikiszowcu.

Nikiszowiec, 19. 10. Wczoraj odbyły się tutaj wybory z wynikiem następującym. Lista I Bergarbeiterverband — 770 — radnych 4, lista II. Zjednoczenie Zaw. Polskie 678 — mandaty 4, lista III Christliche Gewerkschaften 844 — mandatów 5, lista IV Związek Chrz. Zjedn. Zawodowego 217 — mandatu żadnego, lista V Wolne Związki zawodowe 932, mandatów 5, lista VI Centralny Związek Zaw. Polski 286 — 1 mandat, Lista VII Centralny Związek górników 572 — mandatów 3. Urzędnicy P. Z. P. uzyskali 171 głosów — 4 mandaty, Z. Z. P. P. 57 — mandatów 0, G. D. A. 171 głosów — 4 mandaty. Uprawnionych do głosowania 5830, głosowało 4319, tj. 74%.

Dyskusja w nizinach.

(Korespondencja własna.)

Moskwa, w październiku 1928 r.

W ostatnim czasie donosiliśmy o dojrzewaniu nowego wielkiego sporu w łonie czynników kierowniczych rządzącej w Z. S. S. R. partji komunistycznej. Nie należy jednak przypuszczać, że spory i dyskusje na górze nie znajdują odpowiednika w masie partyjnej lub nawet szerzej biorąc w masie robotniczej. Takie już jest zaklęte koło życia społeczno-politycznego, że zamknąć się i odgrodzić od mas nie może przedewszystkiem ten, kto temi masami nie tylko chce kierować, ale w ich imieniu występować.

To też partja komunistyczna musi utrzymywać pozory różnych ciał partyjnych z wyboru w nizinach i od czasu do czasu zarządzać ich wybory. Obecnie jesteśmy w okresie wyborów t. zw. „komjaczejek", t. j. komórek komunistycznych w fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach społecznych. Taki lub inny skład komórki, a szczególniej jej biura, ma dla góry ogromne znaczenie, ułatwia jej lub utrudnia poruszanie tym aparatem, który ma służyć propagandzie i demonstracji w zagadnieniach aktualnych polityki sowieckiej.

Biuro komórki — to władza sowiecka w mikrokosmosie, to nowa forma uriadnika, który za caratu decydował o życiu każdego wieśniaka. Biuro komórki — to macki partyjne, które wykonywują wolę dyktatorów. Biuro kieruje wyborami do sowietu, wyznacza kandydatów, dozoruje wybrańców. Komórka — to fundament całego systemu. Rozkaz idzie z góry, ale jego wykonanie gwarantują komórki, a osobliwie ich biura.

Niezadługo będą tylokrotnie odkładane wybory do sowietów, teraz więc szykuje się skład biur i komórek. Odbywa się „puryfikacja", wyrzucanie nieprawomyślnych czynników. Cała ta kuchnia odbywa się w tajemnicy i w sposób dla niewtajemniczonych mało zrozumiały.

Jednakże przy miljonie ludzie rozrzuconych po całym kraju o utrzymaniu dekretu mowy być nie może, przeciwnie wiele tajemnic niespodzianie wychodzi na jaw.

Oto w Charkowie na zgromadzeniu przedwyborczem biur komórek zabrał głos sekretarz generalny komunistów ukraińskich p. Kossior i oświadczył, że w partji źle się dzieje. Po wyrwaniu „z korzeniami" opozycji trockistów wylazły znowu herezje prawicowe i lewicowe. Szczególniej daje się we znaki teraz... prawica komunistyczna. Komitet centralny polecił zwalczanie tej herezji w „komórkach". Treść złej nauki nie jest nowa. Prawica komunistyczna twierdzi, że sztuczne podtrzymywanie i rozwijanie ciężkiego przemysłu przechodzi siły i możności kraju. Cały ciężar tej industrjalizacji spada na wieś, z której wypompowuje się ostatnie środki. Trzeba ten proces powstrzymać. Trzeba dać wsi — oddech. Wyniki ostatnich zarządzeń są fatalne. Chleba jest coraz mniej, a potrzeba go już — zaraz. A więc nie należy niszczyć indywidualnych gospodarstw włościańskich, które są jedynem źródłem wyżywienia miast. „Skoro brak chleba — mówił tow. Kossior — to przestańmy cisnąć (odkręćmy śrubę), nie naciskajmy chłopa — kułaka, da nam chleb, a czy nie wszystko jedno, czyj to chleb, byleby był.

Oto typowa rozmowa w partji, jak referował Kossior, dodając, że taką herezję trzeba tępić bezlitośnie. Linja ustalona na XV. zjeździe „Wukapy" ma być nienaruszona. Oczywiście nie trzeba cisnąć zanadto, jak to miało miejsce w obwodzie Humania, gdzie przymusowo stworzono gospodarstwo kolektywne, ale tendencja walki z „kułakiem" winna dominować.

Z mowy p. Kossiora i z odezwy komitetu partji w Leningradzie widać, że kierunek lewicowy ma być obecnie rządzącym w partji, ale z pewnemi zastrzeżeniami. W każdym razie w komórkach będą bezwzględnie zwalczane słabostki prawicowego kierunku. Wszystkie sympatje pojednania z żywiołami drobno burżuazyjnemi będą zwalczane bezwzględnie. Taka jest dyrektywa. Kto i jak ją wykona, to rzecz inna.

Fakt pozostaje faktem, że dyskusja sięga do głębin i nizin partji. Zwycięstwo p. Stalina nad Trockim nie położyło kresu walkom!

Zjazd Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy — powiatu świętochłowickiego.

W dniu 17 października odbył się w Król. Hucie Zjazd Powiatowy Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy powiatu świętochłowickiego. Na zjazd przybyło około 60 delegatów, reprezentujących wszystkie miejscowości powiatu świętochłowickiego. Zjazd zagaił poseł Grzesik, którego zebrani przez aklamację powołali na przewodniczącego. Na sekretarza zjazdu wybrano p. Polaka ze Świętochłowic. Porządek dzienny obejmował następujące sprawy: Referat polityczny p. posła Grzesika, referat organizacyjny p. red. Kapuścińskiego, dyskusja, wybór komisji-matki, wybór Zarządu Powiatowego i komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

W referacie politycznym wskazał p. poseł Grzesik na niewyjaśnioną sytuację na terenie sejmu warszawskiego, gdzie kluby opozycyjne prowadzą podjazdową walkę z Rządem, nie mając jednak odwagi otwarcie przeciw niemu wystąpić. Najbliższa sesja Sejmu i Senatu przyczyni się najprawdopodobniej do wyjaśnienia sytuacji, gdyż Sejm i opozycyjne stronnictwa — będą musiały ustosunkować się wyraźnie do projektu zmiany konstytucji, jaki ma wnieść do sejmu Rząd. Jeśli na terenie Sejmu nie znajdzie się większość dla uchwalenia reform, których wymaga interes państwa, to należy się liczyć realnie z możliwością rozwiązania obecnych Izb ustawodawczych. Poseł Grzesik w przemówieniu swem podkreślił, że na terenie obecnego sejmu, który nosi jeszcze na sobie grzechy sejmów poprzednich, za wiele jest jeszcze jałowych walk partyjnych, a za mało twórczej pozytywnej pracy ustawodawczej. Przechodząc do spraw śląskich, oświetlił poseł Grzesik sytuację, jaka panuje na terenie sejmu śląskiego. Sejm ten nie jest już odbiciem woli szerokich rzesz wyborców, dowodem czego jest przebieg obrad ostatnich posiedzeń tego sejmu, które były widownią gorszących scen i wybujałej demagogji partyjnej. Szczególnie mocno i dobitnie podkreślił referent hańbiące stanowisko większości Sejmu śląskiego w sprawie wniosku protestacyjnego przeciw zakusom odwetowym Niemiec, które znalazły jaskrawy wyraz w przemówieniach Hindenburga i Severinga. Obecny skład sejmu śląskiego, w którym Korfanty stworzył sobie wspólnie z Niemcami większość, uniemożliwiającą wszelką pozytywną pracę, wymaga jaknajszybszego odnowienia i dlatego musimy rzucić hasło rozwiązania sejmu śląskiego i zarządzenia nowych wyborów. Referat posła Grzesika spotkał się z ogólnym aplauzem wszystkich zebranych, co się wyraziło w żywych oklaskach.

Następny referent p. red. Kapuściński omówił szczegółowo zadania i metody pracy Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, które musi się stać w każdej miejscowości terenem konsolidacji polskiego społeczeństwa dla codziennej pracy nad poprawą stosunków we wszystkich dziedzinach życia publicznego.

Po referatach rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali m. in. głos: Trojok, Dr. Kujawski, Puławski, Kępińska, Porębski, Łowiński, Dr. Gondzik, Polak, Płonka, Orlik i referenci.

W dyskusji szczególnie silnie podkreślono, że Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy stoi zdecydowanie na gruncie interesów mas robotniczych i że obrona interesów robotniczych, walka o poprawę bytu robotnika stanowić będzie najważniejsze zadanie organizacji.

Po dyskusji dokonano wyboru Komisji Matki, która po krótkich obradach zaproponowała Zjazdowi wybór Zarządu Powiatowego w następującym składzie: Prezes — poseł Grzesik, wiceprezes Dr. Gondzik, sekretarz — p. B. Płonka, zast. sekretarza p. Pietsch, skarbnik p. Trojok, ławnicy: Dr. Kujawski i p. Noglikowa. Do Komisji Rewizyjnej Komisja Matka zaproponowała następujące osoby: p. Lortza, p. Twardocha i p. Harasiewiczową. Zjazd przez aklamację przyjął powyższy skład Zarządu i Kom. Rew.

Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych przewodniczący zamknął zjazd, życząc wszystkim owocnych wyników w podjętej pracy.

Tymczasowe biuro i sekretarjat Zarządu Powiatowego mieści się w Wielkich Hajdukach w mieszkaniu p. Pawła Pietscha, zaś dla części północnej powiatu w mieszkaniu sekretarza Zarządu p. Bartłomieja Płonki w Wielkiej Dąbrówce.

Jeżeliś kupcem nie od parady,
To racz posłuchać życzliwej rady;
MYDŁA REGERA zamów zawczasu,
By ci nie zbrakło kiedy zapasu.
Bo Twych odbiorców weźmie cholera
Gdy Ci zabraknie MYDŁA REGERA.

Prezes Narodowego Zw. Powstańców napiętnowany jako oszczerca.

W Nr. 283 „Polonii" z dnia 12 bm. pojawił się artykuł pt. „Opinja polityczna Z. O. K. Z.", którym poruszono sprawę niejakiego p. Smolarza, skazanego ostatnio za oszczerstwo. Pana Smolorza nazwano w tym artykule członkiem Z. O. K. Z. i jego przewinienia położono na rachunek tej organizacji.

Otóż stwierdzić należy, że p. Smolorz był wprawdzie przed kilku laty członkiem Z. O. K. Z., lecz **został właśnie za rzucanie oszczerstw z organizacji wyrzucony.** Przypomnieć należy „Polonii", że to właśnie on w okresie wyborczym umieszczał razem z p. Burkiem paszkwile w „Polonii" na p. Karugę, prezesa Miejsc. Koła Z. O. K. Z. i z tego powodu redaktor odpowiedzialny „Polonii" pociągnięty był do odpowiedzialności sądowej i skazany przez sąd. **W dalszym ciągu należy stwierdzić, że p. Smolorz od czasu wyrzucenia go z Z. O. K. Z. jest czynnym członkiem stronnictwa p. Korfantego i prezesem miejscowej grupy Narodowego Zw. Powstańców.** Tak więc „Polonia" chcąc atakować Z. O. K. Z. uderzyła we własny obóz i we własnego człowieka.

Szajka kieszonkowców w Bytomiu.

Policja kryminalna w Bytomiu wpadła na trop szeroko rozgałęzionej szajki kieszonkowców. Przed paroma dniami posterunkowy policji przytrzymał podpadającego mu osobnika, który, jak się później okazało, był członkiem szajki kieszonkowców, składającej się z więcej osób. Wszyscy członkowie szajki są dezerterami z wojska polskiego.

Po gościnnych występach w różnych większych miastach, jak w Brukseli, Berlinie, Hamburgu, Kolonji, Wrocławiu przyjechali do Bytomia. Tu wykonywali swoje rzemiosło przeważnie na poczcie, w większych sklepach i halach licytacyjnych.

Na podstawie zeznań przytrzymanego, aresztowano trzech członków bandy w Bytomiu i dwóch w Zabrzu.

PETER OLDFELD.

Śmierć dyplomaty.

Z upoważnieniem autora przełożyła

Janina Sulkowska.

(Przedruk wzbroniony.)

50) (Ciąg dalszy.)

Betty szła za nim krok w krok. Małe było prawdopodobieństwo, żeby ją zobaczył, gdyż wąska uliczka zatłoczona była ludźmi i dopiero kiedy śledzony przez nią człowiek dotarł do Bourg du Four, starego placyku na szczycie wzgórza, rozwinęła większą ostrożność. Tu Hennig zatrzymał się i rozejrzał naokoło. Betty obserwowała go z drzwi sklepu, którego obsługa wzięła ją prawdopodobnie za zazdrosną żonę, szpiegującą małżonka. Myśl ta wywołała w niej niesmak, ale wprędce przestała się troszczyć o pozory, pochłonięta tem, co widziała. Niemiec doszedł do sklepu z antykami i zaczął się przed nim przechadzać, tam i z powrotem. Jasnem było, że nie przyszedł się tutaj zachwycać architekturą Starego Miasta i o ile nie wchodziło w grę spotkanie z kobietą, co nie wydawało się prawdopodobne, Betty czuła, że dowie się czegoś o skradzionym traktacie.

Upłynęło trochę czasu. Spoglądała niecierpliwie na swój zegarek w bransoletce tak prawie często, jak kapitan Hennig na swój. W końcu zjawił się jakiś osobnik, mały, przysadzisty, o okrągłej twarzy, który wydał się jej podobny do jednego z indywiduów, którzy próbowali porwać Lavingtona w jego ogrodzie. Zbliżywszy się do sklepu z antykami, zaczął udawać, że się przygląda meblom przez szybę wystawową. Musiał coś powiedzieć do Niemca, bo w chwilę później obaj ruszyli w jej kierunku.

W trwodze, żeby jej nie spostrzegli, zawróciła i wbiegła w jedną z bocznych uliczek. Tam czekała. Nikt się nie ukazał, więc nabrała z powrotem odwagi. Na Bourg de Tour nie było już widać dwóch konspiratorów, ale znalazła ich w wąskiej uliczce prowadzącej do katedry. Im dłużej obserwowała nowoprzybyłego, tem silniej była przekonana, że ma przed sobą jednego z uczestników wczorajszej wieczornej awantury. Toby było dowodem, że Hennig był w bardziej bezpośrednim kontakcie z kulawym człowiekiem, niż Moro, która prawdopodobno straciła z nim łączność. Szła za nimi, zdeterminowana i pełna świeżej odwagi.

Stopniowo uświadomiła sobie wszakże, że spostrzegawczości jej nasunął się jakiś nowy czynnik, coś co przeszkadzało jej skupić uwagę na głównem zadaniu. Doznawała nieokreślonego uczucia, że ktoś na nią patrzy, że jest pod obserwacją, że ktoś za nią idzie... Tak, to nie ulegało wątpliwości! Ktoś szedł za nią w odległości paru kroków.

Obejrzała się ukradkiem i ujrzała młodego blondyna w zielonej norfolckiej kurtce. Możliwe, że zupełnie przypadkowo szedł tą samą drogą, co i ona — ostatecznie ulice są otwarte dla wszystkich — przypomniała sobie z cichym śmiechem, który zabrzmiał trochę fałszywie. Albo może, podług gminnego określenia, „próbował się do niej przystawić"? Odpowiednia chwila do zwrócenia uwagi jakiegoś ordynarnego młokosa! Ale ten nie wyglądał „na to". W jego krokach było coś celowego, co napełniło ją trwożnym niepokojem. Nieznajomy szedł za nią wytrwale i nie myślał skręcić.

Koło katedry Hennig i jego przysadzisty towarzysz skręcili na lewo. Na prawo widać było Cour Saint Pierre i gromadę stojących ludzi, gdyż właśnie skończyło się jakieś nabożeństwo. Betty zdjęła pokusa zaniechania pościgu — ukradkowe kroki zaczęły jej działać na nerwy — i przyłączenia się do gawędzących bezpiecznie plotkarzy. Ale wprędce otrząsnęła się z tego, zawstydzona, że jej to wogóle przyszło do głowy. Śledzona czy nie, przekona się, co zamierza kapitan Hennig i co ma wspólnego z człowiekiem, który poprzedniego wieczora o mało co nie zamordował Johna Lavingtona.

ROZDZIAŁ XX.

Trop w trop.

Pomimo świadomości, że znajduje się pod obserwacją, Betty wytrwale szła krok w krok za kapitanem Hennigiem i jego małym towarzyszem. Niebawem przeszli obaj przez szczyt wzgórza i zaczęli schodzić jedną ze stromych ulic, wiodących do nowożytnej części miasta.

Nagle dwaj mężczyźni zatrzymali się. Zaczęła się tedy przyglądać wystawie rzeźnika, która znalazła się pod ręką tam, gdzie było potrzeba. Nawet w przebraniu nowego kapelusza — wiedziała, jak taka mała zmiana w kobiecej powierzchowności może zbić z tropu większość mężczyzn — nie ośmieliła się spojrzeć ani na prawo, w kierunku Henniga i jego towarzysza, ani na lewo ku człowiekowi, który ją śledził. Jeżeli jego celem było nawiązanie z nią znajomości, nicby to ostatecznie nie szkodziło, ale przypuściwszy, że kierowały nim jakieś inne złowrogie pobudki...

Zrównał się z nią i minął bez najmniejszego wahania. Musiała się chyba omylić! Nie, ledwie to pomyślała, nieznajomy przystanął. Spojrzała nań teraz z pod ronda kapelusza i przekonała się, że przygląda się kłębom kolorowej wełny z zajęciem, równem jej zainteresowaniu cielęciną i wieprzowiną. Nie zwracał na nią najmniejszej uwagi. Czworo ludzi, stojących nieruchomo w wąskiej uliczce! Ta komedja długo nie potrwa!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mównica publiczna.

Jak sobie radzą: panowie Maksy Heimany z podatkami.

Ubiegłego roku w jesieni niejaki „p. Max Heimann“, handlarz śledzi z Król. Huty, przy ul. Bytomskiej napisał na kilku arkuszach hołdy dla prezydenta niemieckiego, a umieściwszy to w obszerną kopertę, pragnął nadać na poczcie. Czujność urzędników pocztowych i policji, posłała owe hołdy do prokuratorji, za co p. M. Heiman miał grubszą nieprzyjemność. Lecz p. M. Heimann postanowił powetować sobie straty poniesione. Wpadł na pomysł, że Polska musi mu krzywdę gotówką zapłacić. Jakimś cudem miał w swym interesie złodzieji, którzy mu skradziony towar zwrócili. P. M. Heimann pewny siebie poszedł do policji po zaświadczenie, że złodzieje okradli go na 8000 (ośm) tysięcy zł. (Zaznaczyć należy, że sklep ze wszystkiem nie wiadomo czy wart powyższą kwotę). Policja nasza znając p. M. Heimanna odmówiła wydania powyższego zaświadczenia. Później wykazało się, że za pomocą owego zaświadczenia pragnął p. M. Heimann uzyskać zwolnienie od podatków, gdyż mu nie wypada płacić Polsce podatki, ale bić czoło przez Niemcami to wypada.

Na co to się dzisiaj ludzie nie biorą i jakich sposobów nie używają? Możeby p. M. Heimann zechciał spakować się i pojechać ze śledziami do Berlina, a czułby się spokojny, bo w Polsce władze nie dadzą się oszukiwać, a przyjaciół swych poznają coraz lepiej.

Gorszące postępowanie „ojca“ gminy.

Z Miasteczka w pow. tarnogórskim piszą nam: Pan burmistrz z Miasteczka w pow. tarnogórskim Kapołka, wielki nieprzyjaciel sanacji, widocznie dostał bzika.

Jakim przykładem ta głowa porządku publicznego świeci niech zaświadczy następujący wypadek.

W dniu 14 bm. przybył burmistrz Kapołka w towarzystwie swego brata pijany do lokalu Śliwki w Miasteczku. Mając widocznie wielki animusz i czując się panem życia i śmierci zaczął zaczepiać gości w lokalu a brat jego wyciągnął p. Paruzelowi Józefowi zam. w Roździeniu srebrny zegarek. Po zwróceniu uwagi bratu, że nie należy nikomu wyciągać zegarki z kieszeni, powstała awantura, na co przykładny p. burmistrz wyjął rewolwer i zaczął nim wymachiwać, wyrażając się do obecnego p. Rackiego, ob. Miasteczka, że „go zastrzeli“. Jeden z gości widząc, że burmistrz mierzy do p. Rackiego i że każdej chwili może nastąpić nieszczęście, wytrącił niebezpieczną broń z ręki dzielnego burmistrza, odwracając przez to fatalne skutki i ratując może niejedno życie ludzkie.

Po wyjściu gości z restauracji, wyszedł również i bohaterski p. burmistrz Kapołka, a będąc na ulicy strzelił 3 razy z rewolweru w kierunku kolejarza p. Pękatego. Pękaty udał się na posterun. policji, gdzie przybył również p. burmistrz ze swym bratem. Tu w obecności komendanta posterunku wyzywał i krzyczał na p. Pękatego, kolejarza, a wyciągnąwszy z kieszeni rewolwer, dał p. Pękatemu w twarz. Mimo upomnień komendanta p. burmistrz dalej się awanturował, grożąc p. Pękatemu, poczem wyszedł z bratem.

Po wyjściu burmistrza wyszedł również i p. Pękaty z posterunku, chcąc się udać do domu, lecz na ulicy, gdzie na niego czekali dwaj przykładni braciszkowie, jeden burmistrz, a drugi urzędnik ze Starostwa w Świętochłowicach, został znów zaczepiony przez brata burmistrza, który od niego zażądał papierosa. Gdy i burmistrz się znów przybliżał, zmuszony był p. Pękaty uciec ponownie na posterunek i prosić o pomoc. Na to wyszedł z p. Pękatym na ulicę komendant wraz z posterunkowym, a burmistrz na ulicy dał posterunkowemu do zrozumienia, żeby „nie słuchał“ rozkazów komendanta. Następnie przystąpił burmistrz do posterunkowego, krzycząc: „P. Wojtas do mnie, ja Panu rozkazuję!“ I tak awanturował się p. burmistrz dalej, aż do godz. 6-ej rano, siejąc zgorszenie w całem miasteczku.

Mamy nadzieję, że kompetentne władze wystąpią wobec takiego „ojca“ gminy z należytą surowością.

Likwidacja zatargu zarobkowego

w górnictwie na Dolnym Śląsku.

Donoszą z Berlina, że ministerstwo pracy powzięło decyzję, na mocy której wydane w dniu 13 bm. orzeczenie komisji rozjemczej w sprawie zatargu o podwyżkę płac w dolno-śląskim przemyśle węglowym staje się obowiązującem dla obu stron. Bawiące w Berlinie delegacje robotników i przemysłowców mają się w ministerstwie pracy porozumieć co do terminu podjęcia pracy.

Instytut Pedagogiczny otwiera swe podwoje.

W życiu umysłowem Górnego Śląska zaszedł doniosły fakt: oto po ukończeniu żmudnych prac przygotowawczych otwiera swe podwoje Instytut Pedagogiczny w Katowicach, mający na celu dokształcanie nauczycielstwa pod względem pedagogicznym, kultywowanie i popieranie naukowej pracy pedagogicznej, przeprowadzanie systematycznych badań i doświadczeń pedagogicznych itd.

Dyrekcję Instytutu objął profesor Uniwersytutu Jag. dr. Z. Mysłakowski, wybitny uczony i świetny organizator, szczerze i entuzjastycznie oddany pracy nad organizowaniem Instytutu. Ponadto pozyskano dla Instytutu szereg wybitnych profesorów i docentów uniwersyteckich, oraz kilku znanych pedagogów praktyków, którzy w szeregu świetnie obmyślanych wykładów i ćwiczeń zaznajamiać będą nasze nauczycielstwo z obecnym stanem nauk pedagogicznych, wciągną je do pracy naukowej, zapoznają z nowemi metodami pracy szkolnej, co niewątpliwie nie pozostanie bez głębszego wpływu na rozwój szkolnictwa polskiego na Górnym Śląsku. Jeżeli się ponadto uwzględni fakt, że przy Ints. Pedag. powstanie laboratorjum psychologji pedagog. pod kierunkiem prof. Uniw. Jag. Szumana, wielka biblbjoteka pedagogiczna, muzeum twórczości dziecka, dalej, że pod egidą Inst. wychodzić będzie czasopismo pedagogiczne, które ma zapewnioną współpracę wybitnych uczonych polskich, że w projekcie jest założenie przy Inst. szkoły eksperymentalnej itd., to doniosłe znaczenie tego Inst. stanie się jasnem nawet dla laika, nieobeznanego z sprawami pedagogicznemi.

Wreszcie należy zaznaczyć, że w programie prac Inst. przewidziane są również wykłady dla szerokich kół społeczeństwa ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb kulturalnych ziemi śląskiej.

Zaznaczyć należy, że poczynania te, popierane są życzliwie i wydatnie przez naczelnika Wydziału Ośw. Publ. dra L. Ręgorowicza, którego też trosce o rozwój szkolnictwa woj. śląskiego zawdzięczać należy powstanie tej nowej placówki naukowej.

Wpisy na słuchaczy przyjmuje Dyrekcja Inst. od 23 paźdz. do 3 listopada włącznie w Państw. Gimnazjum w Katowicach, ul. Mickiewicza (w kancelarji dyrektora, pokój 19) codziennie od godz. 5—7 wiecz., gdzie też udziela się bliższych wyjaśnień.

Wykłady dostępne są dla ogółu nauczycielstwa szkół średnich, zawodowych i powszechnych.

Ankieta w sprawie łąk pastwiskowych.

(:) Celem zobrazowania ilości i jakości stanu uprawy łąk i pastwisk na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu przeprowadza Śl. Izba Rolnicza ankietę łąkowo-pastwiskową.

W tym celu rozesłały Wydziały Powiatowe do wszystkich Urzędów gminnych na terenie Wojew. Śląskiego osobny kwestjonarjusz, który gminy mają przesłać po wypełnieniu do Śl. Izby Rolniczej. Następnie Śl. Izba Rolnicza opracowuje na podstawie posiadanych materjałów ankietę, dot. zbiorów i przechowania zbytu siana, uszkodzeń łąk oraz cenników ekonomicznych.

W tej sprawie zwróciła się Izba do wszystkich Towarzystw i szkół rolniczych oraz do Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie i do osób zainteresowanych uprawą łąk i pastwisk z prośbą o współpracę i nadesłanie swych uwag.

Uchwały Wydziału Powiatowego w Katowicach.

Katowice, 20 października.

(:) Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Katowicach zatwierdzono Statut w przedmiocie poboru opłat za policyjne zezwolenia i dozorowania budowli w gminie Siemianowice.

Następnie zatwierdzono uchwałę Rady gminnej w Janowie w sprawie gwarancji za pożyczkę w wysokości 50.000 zł., którą zamierza zaciągnąć Urząd parafjalny w Janowie ze Skarbu Śląskiego.

W końcu wyrażono zgodę na uruchomienie w większych gminach powiatu Oddziałów Pow. Kasy Oszczędności dla przyjmowania wkładów oraz udzielono szereg pożyczek na cele budowlane i inne na ogólną sumę 24.000 zł.

Sensacyjny proces Habsburga ze Skarbem Państwa o olbrzymie dobra cieszyńskie.

Drugi dzień rozprawy.

W drugim dniu rozprawy o własność dóbr b. Komory Cieszyńskiej zabrali głos zastępca pozwanego Skarbu Państwa, delegat Generalnej Prokuratorji dr. **Witold Sahanek** i drugi reprezentant dr. **Górnisiewicz** oraz zastępca oskarżyciela, adwokat dr. **Allerhand.**

Na rozprawę przybyli prezes Prokuratorji Generalnej w Warszawie, b. minister **Bukowiecki**, który był obecny już także onegdaj, dyr. lasów państwowych w Warszawie **p. Loret**, prezes Oddz. Prokuratorji w Krakowie dr. **Windakiewicz**, generalny pełnomocnik arcyks. Fryderyka dr. **Egry** z Budapesztu i na czele licznych przedstawicieli tutejszej i pozamiejscowej palestry p. prezes Sądu Apelacyjnego p. Stark.

Treścią wywodów delegata Prokuratorji Generalnej w Katowicach było przedstawienie i uzasadnienie stanowiska Państwa, o czem pisano już na tem miejscu w onegdajszem sprawozdaniu z pierwszego dnia rozpraw. Z wywodów mówców przebijała silna nuta przekonania, argumentacja stała na wysokim poziomie prawniczym, duża wymowa i temperament oratorski trzymały uwagę słuchaczów na uwięzi.

Podczas gdy dr. Sahanek omawiał głównie tekst traktatu, następny z kolei mówca, reprezentant Prokuratorji Generalnej dr. **Górnisiewicz** wyświetlił **dzieje dóbr lennych Księstwa Cieszyńskiego.** Jak wynika z wywodów, **lenno to nie przestało istnieć aż do chwili ukończenia wojny**, nadto zaś **arcyks. Fryderyk** („Wieszatel“)**dzierżył je nieprawidłowo**, gdyż **nie posiadał**, jak stwierdzono już onegdaj, **inwestytury z rąk suwerena.** To też z chwilą upadku monarchji **Habsburskiej** dobre cieszyńskie przeszły poprostu, prawidłowo, automatycznie na rzecz Skarbu Państwa Polskiego **do rąk prawowitego właściciela.** Temsamem stało się zadość artykułowi 208 Traktatu St. Germainskiemu, gdzie jest mowa o dobrach koronnych, bo **takiemi właśnie koronnemi dobrami była Komora Cieszyńska.**

Po 10-minutowej przerwie zabrał głos adwokat dr. **Allerhand**, który zapowiedział, że rozprawi się w ciągu 10-ciu minut z wywodami strony przeciwnej. Zrobiła się jednak z tego „krótko“ — bita godzina, wypełniona przemówieniem pełnem wprawdzie temperamentu i blichtrowych sofizmatów, które jednak niczego, jako żywo, nie zbiło. Czego w mowie tej nie było! Gadano nawet o duchach, które dr. Allerhand raz patetycznie malował, potem im znów odmawiał prawa bytu. Stanęło wreszcie na tem, że właściwie są dwa duchy. Jeden to duch opiekuńczy powodów, inaczej duch Habsburgów, upostaciowany m. in. w czarnym (brunecie) marszałku Wolnym (Aryman?), drugi to duch oskarżonego Skarbu Państwa, więc chyba duch jasny (Ormuzd), mowa też była o woli, czy ona jest, czy jej niema, o „celach“, o rodzinie, o tem, czy wogóle istnieje pojęcie rodziny (!!), czy nie istnieje, że własność dość długo jeszcze będzie nietykalna i t. p.

Na nieszczęście dla mówcy rozprawa nie odbywa się przed sądem przysięgłych...

O godzinie 1½ rozprawę odroczono do godziny 4 po południu.

Obrady popołudniowe przyniosły pewne ożywienie: milczący dotąd trzeci obrońca ciemiężyciela ludu polskiego Marszałek Sejmu Śląskiego — p. Wolny zabrał głos. Przyszło rozczarowanie. Poziom przewodu sądowego był, zdaniem wszystkich, niezwykle wysoki. Obrona i oskarżyciele zadziwiają swą wiedzą, erudycją i błyskotliwą wymową. Marszałek Wolny nie dorzucił do rozprawy niczego takiego, czegoby już przedtem nie powiedziano... jedyną chyba nowością było ciągłe „podpadające“ napomykanie o — konwencji genewskiej(?!), o tem, że na „luksus większego przemysłu“ (!?) — pozwolić sobie mogą w Polsce chyba tylko dwie, trzy osoby... (?!). Gdzie Rzym, gdzie Krym? Trudno, prawda, obywatelowi polskiemu bronić—Habsburga, zwłaszcza tego, którego zwano tu i ówdzie „Wieszatelem“, o ileż jednak zgrabniej i świetniej uczynił to zaraz już mówca następny, dr. Mildwurm! Nie przekonał i on, oczywiście!, ale przykuwał do siebie słuchaczów, złożonych przecie, przeważnie, z fachowców.

Na tak samo wysokim poziomie stały przemówienia zastępców Gen. Prokuratorji. Rozprostowali oni zawiłości, rozwiali mglistości, nagromadzone umiejętnie przez powodów.

Późnym już wieczorem zamknął p. przewodniczący ciekawą rozprawę, zapowiadając, że wyrok pojawi się na piśmie.

K.

Z chwili.

Dzieciniada w „Śląskim Głosie Porannym“.

System redagowania „Śląskiego Głosu Porannego“ jest doprawdy coraz bardziej krotochwilny. Peany na cześć Hindenburga pojawiają się tam bez żadnego krytycznego komentarza, natomiast informacje, wykazujące słuszność stanowiska Państwa polskiego w procesie z Habsburgami daje się na „odpowiedzialność“ „Agencji Wschodniej“. Poczucie „sprawiedliwości“ wobec Fryderyka „Wieszatela“ w redakcji „Śl. Głosu Porannego“ jest tak idealna, że nie mogła ta redakcja uczynić Habsburgom „krzywdy“ przez podzielenie stanowiska Państwa polskiego. Państwu wystarczą „sympatje uczuciowe“ sławnego enpeerowego organu na Śląsku.

Wobec sanacji również nie umie się zdobyć „Śląski Głos Poranny“ na jaką taką choćby sumienność, to też roi się w tej ucieszne gazecie od koszałków-opałków na temat owej niedobrej sanacji. Z wczorajszego „Śl. Głosu Porannego“ dowiedzieliśmy się znowu rewelacyjnej zupełnie nowiny, że t. zw. „Zespół stu“ we Lwowie to „matadorzy przewrotu majowego“ we Lwowie (!?). P. redaktor „Mały“ znowu będzie miał do nas pretensje i wyrzucał nam naszą „pychę“ i „zarozumiałość“, bo oto trzeba nam ponownie wyłożyć redakcji „Śl. Głosu Porannego“ część abecadła politycznego. Niechże się przeto dowie cała sławetna redakcja „Śl. Głosu Por.“ razem ze swym „Małym“, że t. zw. „Zespół Stu“ we Lwowie jest to grupa polityczna, skupiająca się około lwowskiego dziennika „Słowo Polskie“. Grupa ta stanowi frondę obozu narodowej demokracji we Lwowie i swoje stanowisko życzliwe dla przewrotu majowego zaczęła ujawniać dopiero w toku ubiegłych wyborów do Sejmu warszawskiego. „Matadorami“ tedy przewrotu majowego we Lwowie bynajmniej owego „Zespołu St u“ nazywać nie można. Jeśli to czyni „Śl. Głos Poranny“, wykazuje swą kompletną ignorancję polityczną, nie po raz pierwszy zresztą i zapewne nie ostatni. Jeśli redakcja „Śl. Głosu Porannego“ nie dowierza naszym informacjom o „Zespole Stu“, to niechaj od czasu do czasu przeglądnie prasę lwowską, a może przecież zaświta w głowie pp. „Małym“. Chociaż abecadło polityczne trzeba znać, panowie, a potem można spróbować „redagowania“ pisma. Dzieciniada bowiem sprzykrzy się wreszcie nawet resztce cierpliwych czytelników „Śl. Głosu Porannego“. **Ostrowidz.**

Wiadomości bieżące.

Sobota 20 października

Dziś: Jana Kantego W.
Jutro: Urszuli P. M.
Wsch. sł. 6.08
Zach. sł. 16.33

Nabożeństwa w Katowicach.

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Niedziela, 21. 10. Godz. 6 za róże Marję Nosiałek, Martę Skorupka i Elżbietę Małek. Godz. 7,15 za nowożeńców Mrzygłód—Katowski. Godz. 8 polskie naboż. szkolne. Godz. 9 za róże Emila Szadego, Jana Dawida i Józefa Krawczyka. Godz. 11,30 za rodzinę Weisser i Tschoepe. Godz. 12 naboż. wojskowe.

TEATR POLSKI.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę 20 bm. urządza Teatr Polski w Katowicach przedstawienie dla młodzieży szkolnej o godz. 3,30 popoł. Odegrana będzie wspaniała tragedja w 5 aktach Corneille'a „Cyd" w tłómaczeniu St. Wyspiańskiego. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w kasie Teatru Polskiego. Telefon 24—48.

„Zygmunt August".

W sobotę wieczór o godz. 7.30 po raz siódmy opera historyczna T. Joteyki „Zygmunt August" z pp. Lubiczem, Bielecką, Stępniowskim, Romanowskim, Mazankiem, Martinim, Peteckim i Reminem w partjach głównych. Dyryguje dyrektor opery p. Milan Zuna.

Występ Teatru Katowickiego w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 21. bm. o godzinie 7,30 wieczór odegra Teatr Polski z Katowic w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu komedję w 4 aktach W. Perzyńskiego „Uśmiech losu" z pp. Strońską, Orzecką, Sawicką, Bogusławskim, Bieliczem, Purzyckim, Golczewskim i Poredą w rolach głównych. Niewątpliwie publiczność sosnowiecka, pozbawiona stałego teatru, tłumnie pośpieszy na to przedstawienie i zapełni widownię do ostatniego miejsca. Bilety w cenie od 50 gr. do 5 zł. wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowskiego, ul. 3-go Maja, zaś w dniu przedstawienia o godzinie 6 w kasie Teatru Miejskiego.

Opera katowicka w Gliwicach.

W niedzielę, 21. bm. odegra Teatr Polski z Katowic w Gliwicach w teatrze miejskim operę K. Gounoda „Faust". Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Wilhelmstrasse 53 i w kasie teatru miejskiego w Gliwicach.

Teatr Polski w Rybniku.

W poniedziałek, 22. bm. odegra Teatr Polski z Katowic w Rybniku w sali Hotelu Świerklaniec komedję w 4 aktach „Uśmiech losu". Bilety do nabycia u p. Malika, ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 14.

Teatr Polski w Tarnowskich Górach.

W środę, dnia 24 bm. odegra Teatr Polski w Tarnowskich Górach w sali Domu Ludowego komedję Perzyńskiego „Uśmiech losu". Bilety do nabycia w Księgarni Śląskiej w Rynku Nr. 5.

Teatr Polski w Nowym Bytomiu.

W czwartek, dnia 25 bm. odegra Teatr Polski z Katowic po raz pierwszy w bieżącym sezonie komedję w 4 aktach W. Perzyńskiego „Uśmiech losu". Przedstawienie odbędzie się o godz. 7,30 w sali Oberży Hutniczej. Bilety do nabycia u WP. Szczerby w Biurze Meldunkowem w Nowym Bytomiu.

Repertuar:

Sobota, 20 bm. „Cyd" dla młodzieży szkolnej pop. o godz. 3,30.
Wiecz. „Zygmunt August".
Wtorek, dnia 23 bm.: „Uśmiech losu".
Środa, dnia 23 bm.: „Trubadur".

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 21. bm.: „Uśmiech losu" — Sosnowiec.
Niedziela, dnia 21 bm.: „Faust". Gliwice.
Poniedziałek, dnia 22. bm.: „Uśmiech losu" — Rybnik.
Środa, dnia 24. bm.: „Uśmiech losu" Tarnowskie Góry".
Czwartek, dnia 25. bm.: „Uśmiech losu — Nowy Bytom.

Repertuar Teatrów Świetlnych:

Katowice.

Kino Apollo: „Karnawał Wenecki".

Kino Capitol: „Cienie Haremu".

Kino Coloseum: „Człowiek, który widział śmierć".

(—) **Minister Kwiatkowski w Katowicach.** Pan Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski przyjmować będzie delegacje w poniedziałek 22 bm. od godz. 10—11 przed południem w gmachu Śl. Urzędu Wojewódzkiego. Delegacje, które chcą być przyjęte przez P. Ministra, mają się zgłosić w sobotę 20 bm., w godzinach od 10—13 w Wydziale Prezydjum Śl. Urzędu Wojewódzkiego.

W związku z informacjami o pobycie P. Ministra w Katowicach, podanemi we wczorajszym numerze naszego pisma, należy sprostować, że zebranie towarzyskie Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się nie w niedzielę, lecz w sobotę o godz. 21.30, w salach Rady miejskiej w Katowicach. W zebraniu tem P. Minister udziału nie weźmie, gdyż przyjeżdża do Katowic dopiero w niedzielę rano.

Pan Minister nie będzie również w niedzielę wieczorem na przedstawieniu w Teatrze. Powitanie P. Ministra na dworcu w Katowicach przez przedstawicieli władz z P. Wojewodą dr. Grażyńskim na czele, nastąpi w niedzielę 21 bm o godz. 9 rano.

(—) **Z komisyj sejmowych.** Komisja oświatowa Sejmu Śląskiego wybrała dziś swoim przewodniczącym ks. posła Brzuskę, zaś komisja agrarna posła Palarczyka.

(—) **Zespół Pracowników Publicznych Województwa Śląskiego** odbył wczoraj obrady, na których zastanawiał się nad sprawą polepszenia bytu pracowników publicznych, samorządowych i komunalnych w związku z nieuwzględnieniem na rok 1929-30 podwyżki pensyj. Zarząd Zespołów po bardzo ożywionej i poświęconej troskce o swój byt dyskusji, powziął szereg uchwał, wskazujących na możliwość zdobycia inną drogą środków materjalnych a nie przez oszczędność, poczynioną w wyżej wym. budżecie na 1929-30 rok. Uchwały te zostały jako instrukcje wręczone p. p. A. Robinsonowi i Wł. Trzenżalskiemu, którzy jako delegaci udali się wczoraj wieczór do Warszawy na Zjazd Delegatów Zrzeszeń Pracown. Państwowych i Samorządowych. Na posiedzeniu tem zostanie zadecydowana sprawa zwołania Kongresu Zw. Pracown. państw., samorz. i komunaln. zjednoczonych w ogólnem zrzeszeniu R. P.

(—) **Walne Zgromadzenie Spółki Brackiej** odbędzie się się w Tarnowskich Górach dnia 15-go grudnia br.

(—) **Wagon sypialny.** Począwszy od piątku 19 października br. kursować będzie wagon sypialny trzy razy w tygodniu między Warszawą a Wiedniem Nordhof. z Warszawy we wtorki, piątki i niedziele w poc. Nr. 205/204 odj. z Warszawy godz. 19,20, przyj. do Wiednia godz. 11,25. Powrót z Wiednia w poniedziałki, środy i soboty, w poc. 203/206 odj. z Wiednia godz. 15,35, przyj. do Warszawy godz. 7,58. Wagon ten będzie kursować przez cały rok.

(—) **O umowę zbiorową dla pracowników bankowych.** W czwartek 18 bm. odbyło się w Katowicach zebranie sekcji pracowników bankowych P. Z. P. celem rozpatrzenia projektu umowy zbiorowej. Zebranie było licznie obesłane, gdyż sala Domu Związkowego była zapełniona, co zresztą świadczy o nader żywem zainteresowaniu. Referat wygłosił prezes P. Z. P. p. Maciejewski. Po przedyskutowaniu projektu umowy zbiorowej postanowiono wybrać specjalną komisję taryfową, która zajmie się szereziem koniecznych poprawek wzgl. uzupełnień projektowanej umowy już w dniach najbliższych, poczem projekt rozesłany będzie poszczególnym instytucjom bankowym oraz Związkowi Banków na Śląsku celem zapoznania się z treścią projektu i odbycia rokowań.

(—) **Jakie dochody dała podwyżka taryfy osobowej na kolejach?** Wprowadzona od 15-go sierpnia rb. podwyżka taryfy osobowej na polskich kolejach, według tymczasowych obliczeń dała zgodnie z przewidywaniami Ministerstwa Komunikacji dobre wyniki. W sierpniu 1927 r. dochody kolei w całej Polsce za przewóz osób wyniosły 32.670.000 zł., w sierpniu zaś 1928 roku — 36.600.000 zł., czyli o blisko 4 miljony złotych więcej. Jeśli się zważy, że podwyżka obowiązywała od połowy sierpnia, to stwierdzić trzeba, że dochód dzięki podwyżce był dość znaczny. We wrześniu 1927 roku dochód kolei za przewóz osób wyniósł okrągło 23 miljony złotych, we wrześniu zaś rb. — 27.700.000 zł., czyli o 4.700.000 zł. więcej. Według obliczeń Ministerstwa Komunikacji nadwyżka dochodów z podwyżki taryfy miała przynieść 50—70 milj. zł. rocznie. Dane dotychczasowe wskazują, że Ministerstwo Komunikacji w obliczeniach swych nie zawiodło się i za uzyskane z nadwyżki dochody będzie mogło zrealizować plany inwestycyjne.

(—) **Ćwiczenia Ośrodka W. F. w Katowicach.** Zapowiedziane w swoim czasie ćwiczenia Ośrodka z zakresu gimnastyki, gier i sportów na dzień 15 bm. z powodu remontu sal gimn. rozpoczną się z tygodniowem opóźnieniem t. j. dnia 22 bm. (poniedziałek). Program pozostaje bez zmian.

(—) **Wyższe Kursy Nauczycielskie.** Dodatkowe wpisy na Wyższe Kursy Nauczycielskie grupy: fizyko - matematycznej, geograficzno - przyrodniczej i humanistycznej przyjmuje do dnia 30 bm. Sekretariat Stow. Ch. N. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Katowicach, ul. Powstańców 10, II. p.

(—) **Wieczornica.** W niedzielę 21 października br. o godz 16 w sali zborowej przy ul. Bankowej 8 w Katowicach odbędzie się wieczornica, którą urządza Związek Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. Koło w Katowicach. W programie przewidziane są: wykład, występy chórów z Król. Huty i Katowic, śpiew solowy, deklamacje i inne.

(—) **Dla chcących pracować.** Brak przygotowanych odpowiednio pracowników dla spółdzielni śląskich — już istniejących i organizujących się — skłonił Związek Kooperatystów Woj. Śląskiego do otwarcia 2-miesięcznych wieczorowych kursów dla kandydatów na kierowników sklepów spółdzielczych. Przedmiotem nauczania będzie wszystko to, co kierownikowi sklepu, względnie kierownikowi małej spółdzielni, wiedzieć potrzeba, a więc rachunkowość, biurowość, przepisy prawne, towaroznawstwo, kalkulacja i t. p. Dla zaznajomienia się z już istniejącemi spółdzielniami, projektowane są wycieczki do kilku spółdzielni śląskich i jedna do spółdzielni częstochowskiej. Początek kursu w poniedziałek, dnia 5 listopada. Wykłady odbywać się będą w gmachu gimnazjum męskiego w Katowicach, ul. Mickiewicza, codziennie, oprócz sobót i niedziel, od 6 i pół do 8 i pół wiecz. Opłata za cały kurs wynosi 25 zł. Zapisy przyjmuje Związek Kooperatystów Woj. Śląskiego, Katowice, Stawowa 3, w godzinach biurowych.

(—) **Z życia Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.** W niedzielę, dnia 14. bm. odbyło się walne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej — Męskiej przy kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach. O godz. 16 prezes Stow. S. Wróbel zagaił w obecności 76 członków zebranie hasłem „Gotów", witając swego patrona wiel. ks. Broy'a, oraz obecnych członków Patronatu dyrektorów szkół pp. Rzeszowskiego i Rekosiewicza, oraz pp. Zawsdę, Wesołego, Kempnego, Polewke, tudzież wszystkich przybyłych gości. Nadto powitał prezes Profesora ks. Granicznego, Patrona Katowickiego Okręgu Młodzieży, który przybył w zastępstwie sekretarza jeneralnego Związku ks. Tomali, oraz sekretarza Związku Młodzieży Żeńskiej ks. Matuszka. Po stwierdzeniu obecnych i powitaniu poszczególnych przedstawicieli przystąpiono do sprawozdań członków Zarządu za czas od 9. 10. 1927 roku do 14. 10. 1928 roku. Ze złożonych sprawozdań wynika, że Zarząd mimo różnych trudności owocnie i celowo pracował nad wychowaniem młodzieży, zrzeszonej w Stowarzyszeniach, za którą to pracę i wysiłki obecni podziękowali ustępującym członkom Zarządu hucznemi oklaskami. Prezes p. Wróbel w końcu swego sprawozdania wezwał wszystkich

Dalsze protesty ludności śląskiej przeciw mowie Hindenburga i Sejmowi Śląskiemu.

Katowice, 20 października.

Zeszłej niedzieli i w ciągu bieżącego tygodnia odbywały się dalsze wiece protestacyjne przeciw prowokacyjnej mowie Hindenburga, uroszczeniom niemieckim w sprawie traktatu handlowego i stanowisku Sejmu Śląskiego w powyższych sprawach. Tam zaś, gdzie wiece się nie odbyły, odbyły się zebrania zarządów miejscowych towarzystw i organizacyj, na których podpisano odpowiednie rezolucje:

Powiat Pszczyński:

Wisła Wielka. Wiec odbył się dnia 14. bm. na sali p. Luszczyka. Wiec zagaił kierownik szkoły p. Filipowski. Przewodn. wybrano p. Jana Waltera, do prezydjum weszli przedstawiciele wszystkich miejsc. towarzystw i radni gminni. Referat wygłosił p. Filipowski, poczem odczytano i uchwalono jednogłośnie odpowiednie rezolucje.

Kopciowice. Dnia 14. bm. odbyło się w sali szkolnej zebranie, zwołane przez koło miejscowe Z. O. K. Z. z udziałem członków Zw. Powst. Śl., T. C. L. i obywatelstwa. Po zagajeniu przez prezesa p. Pęczka, który zreferował sprawę, przyjęto i podpisano odpowiednie rezolucje.

Bieruń Nowy. Wiec odbył się w niedzielę, dn. 14. bm. w sali p. Droba. Zagaił i przewodniczył naczelnik gminy i prezes Z. O. K. Z. p. Chrostek. Sekretarzem wybrano p. Misia. Referat wygłosił kier. szkoły p. Kamski, poczem uchwalono odpowiednie rezolucje. Obecnych przeszło 150 osób. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty".

Studzienica. Dnia 14. bm. zwołało koło miejsc. Z. O. K. Z. zebranie z udziałem obywatelstwa. Zagaił i przewodniczył prezes koła p. Roman Rycky, poczem uchwalono odpowiednie rezolucje.

Nadto odbyły się wiece w Wesołej i Kostuchnie.

Powiat Rybnicki.

Rydułtowy. Dnia 14. bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Zjedn. Towarzystw, na którem uchwalono i podpisano odpowiednie rezolucje.

Nadto odbyły się tego dnia wiece w Piecach Adamowicach, Lubomji, Jankowicach, oraz zebranie w Leszczynach.

Powiat Świętochłowicki:

Orzegów. Wiec odbył się dnia 14. bm. w sali p. Glucha. Wiec zagaił prezes Z. O. K. Z. p. Blaut, do prezydjum zaś powołano p. Jończyka, prezesa Sokoła i p. Kadłubka, prezesa Zw. Powstańców. Po zagajeniu przez p. Blauta wygłosił referat p. Drzyszak, poczem odczytano i jednogłośnie uchwalono odpowiednie rezolucje.

Podobny wiec odbył się tego dnia w Brzozowicach w sali p. Szefra.

Powiat Lubliniecki:

Dnia 14. bm. odbyły się wiece w Chwostku i Lisowie w szkole oraz w Glinicy w sali p. Hadroska.

Z przygotowań do Święta Niepodległości.

W powiecie świętochłowickim.

W dniu 15 bm. pod przewodnictwem pana starosty Szalińskiego odbyło się posiedzenie celem omówienia sprawy Obchodu Święta Niepodległości 10-letniej.

Na posiedzenie przybyli p. vice-starosta dr. Kostka, proboszcz ks. Pucher, ks. proboszcz Czempiel, ks. Kuczera, ks. proboszcz Ledwoń, gen. dyrektor Vogt, gen. dyr. Myciński, gen. dyr. Bizek, inspektor szkolny p. Szafran, inż. Absalon, inż. Pietrzykowski, p. kapitan Katarba, nadkomisarz p. Mierzwa, naczelnicy gmin i urzędów okręgowych całego powiatu, członkowie wydz. powiatowego p. Tkocz i p. Sobol oraz przedstawiciele Związku powstańców śląskich, Twa Polek, jak również przedstawiciele związków i organizacji społecznych.

Po zagajeniu posiedzenia p. starosta Szaliński przedstawił ważność i cel obchodu. Dalej p. starosta wezwał wszystkich obecnych do wdrożenia akcji przygotowawczej, zmierzającej do jaknajuroczystszego obchodzenia tej uroczystości a następnie wyraził życzenie, aby dla trwałego upamiętnienia tej chwili dążyć do pobudzenia ofiarności publicznej w kierunku zakładania, względnie rozszerzania instytucyj użyteczności publicznej, społeczno - opiekuńczych, oświatowo - kulturalnych, służących jaknajszerszym kołom ludności z tem, że przy tworzeniu tych instytucyj winno być wyraźnie zaznaczone, że powstają one dla upamiętnienia 10-cio letniej rocznicy Zmartwychwstania Polski. Następnie przystąpiono do dyskusji. Między innemi generalny dyrektor p. Vogt oświadczył, iż dla upamiętnienia Odrodzenia Polski przemysł przyjdzie z pomocą materjalną dla zrealizowania zakładania powyższych instytucji społecznych. Dalej wytoniła się dyskusja czy w dniu uroczystości urządzać zabawy taneczne lub nie. Ponieważ zdania były podzielone, sprawę tę odłożono.

W końcu zastanawiano się, czy powyższą uroczystość urządzić w powiecie t. j. w Świętochłowicach, czy w poszczególnych gminach. W sprawie tej zabrał głos p. starosta i wyjaśnił, że każda gmina powinna utworzyć miejscowy komitet i zorganizować uroczystość z udziałem wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa. Projekt p. starosty przyjęty został jednogłośnie. Następnie p. starosta zaprosił obecnych do Komitetu Powiatowego, na co zebrani wyrazili zgodę. Na tem posiedzenie zakończono.

W powiecie rybnickim.

Dnia 13 bm. odbyło się z inicjatywy p. starosty Wyglendy zebranie przedstawicieli władz i urzędów państwowych, komunalnych, przemysłu i handlu oraz związków zawodowych i kulturalnych. Na zebraniu tem ukonstytuował się Powiatowy Komitet Obchodu Dziesięciolecia odzyskania Niepodległości. Przewodniczącym komitetu wybrano p. starostę Wyglendę a poszczególne komisje rozpoczęły już prace przygotowawcze.

Zebrani postanowili uczcić dzień 11-go listopada wybudowaniem polskiego domu związkowego w Rybniku, któryby zogniskował życie towarzyskie, kulturalne i oświatowe powiatu. Wniosek podniesiony i sformułowany przez naczelnika sądu p. sędziego Stodolaka znalazł gorące poparcie w p. dyrektorze inż. Woiciechowskim, który wyjaśnił, że związek inż. i techników poczynił już w tej sprawie daleko idące kroki i posiada gotowe plany budowy oraz komitet budowy, starający się o uzyskanie potrzebnych funduszów. Wniosek uchwalono prawie jednomyślnie i postanowiono starać się koniecznie o to, by poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach związkowy odbyło się dnia 11 listopada t. j. w uroczystym dniu.

Komitet powiatowy wzywa wszystkie komitety miejscowe do przygotowania uroczystości i obchodów lokalnych, aby w całym powiecie wypadły jaknajwspanialej a pamięć dnia tego utrwaliła się dziełami użyteczności publicznej, świadczącymi o zrozumieniu potrzeb społeczeństwa i idei mocarstwowego rozwoju państwa.

Członkowie komitetu powiatowego, będący obywatelami miasta Rybnika, tworzą zarazem komitet miejscowy z p. starostą Wyglendą i p. burmistrzem Weberem, p. komendantem garnizonu i p. naczelnikiem sądu Stodolakiem na czele.

Program obchodu dla miasta Rybnika jest przygotowany i będzie w dniach najbliższych podany do publicznej wiadomości.

dezynfektuje, zachowuje zęby, ma miły smak, nadaje ustom świeżość i czystość oddechowi.

BUTY cholewami
wszelkiego rodzaju
dla urzędników państwowych, strażaków, górników i umundurowanych **w wielkim wyborze** zawsze na składzie.
Bernard Fröhlich
Katowice ul. 3-go Maja 7

obecnych do dalszej pracy nad rozwojem Stowarzyszenia. Stowarzyszenie przy katedrze w Katowicach zrzeszało w szeregach swoich wszelka młodzież należącą do parafii i temsamem było jednem z pierwszych Stowarz. na Śląsku. Przystąpiono następnie do wyboru nowego zarządu, przyczem dalsze przewodnictwo zebrania objął zgodnie z statutem Patron Stowarzyszenia wiel. ks. Broy. Patron Stowarzyszenia ks. Broy przedstawił członkom cele i ideje prac Stowarzyszenia zaznaczając, że dalszy rozwój Stowarzyszenia zależny jest od wyboru nowego zarządu i temsamem apelował do obecnych, by wybrali członków godnych tego urzędu. Po urządzeniu jawnego głosowania wybrani zostali jednogłośnie jako prezes ponownie p. Sylwester Wróbel, oraz jako dalsi członkowie zarządu następ. pp.: Tworuszka, Nalik, Dawid I., Kühl, I Gwoździk, Leszczyna, Król, Wolny, Gościniak, Wiechuła, Kremzer. Po ukonstytuowaniu się zarządu wiel. ks. Patron zwrócił się do nowo wybranego zarządu z apelem poświęcenia się ideowej pracy nad wychowaniem młodzieży, co tenże przyrzekł przez podanie ręki uczynić. Po wyczerpaniu się porządku obrad zabierali głos członkowie patronatu, oraz przedstawiciele Zw. Młodzieży w osobach ks. prof Granicznego i ks. Matuszka, apelując do młodzieży, by gremialnie wstępowała w szeregi Stow. i wytrwała przy pracy, pielęgnując temsamem wzniosłe cele Stowarzyszenia, pozostawione nam przez Patrona Młodzieży św. Stanisława Kostkę. O godz. 19 ks. Patron zakończył zebranie hasłem „Gotów“, dziękując raz jeszcze wszystkim obecnym za współudział w zebraniu.

(—) **Dlaczego dr. Ziółkiewicz ustąpił.** W niedziele, dnia 21 bm. o godz. 10 przed poł. odbędzie się w sali Rady Miejskiej nadzwyczajne walne zebranie Związku Legionistów tut. oddziału z powodu ustąpienia przewodniczącego, sędziego dra Ziółkiewicza. Powody ustąpienia będą podane na zebraniu

(—) **Kto wygrał?** Z liczby losów loterii fantowej Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy, rozsprzedanych na Śląsku — na następujące numery padły wygrane: 60228, 60245, 60263, 60275, 60358, 60627, 60696, 60827, 60835, 60842, 60843, 61481, 61650, 61808, 61876, 61892, 61923, 62061, 62143, 62528, 62567, 62579, 62634, 62854, 62857, 62859, 63004, 63008, 63020, 63113, 63245, 63302, 63382, 63526, 63545, 63802, 63808, 63860, 64487, 64652, 64664, 64753, 64881, 64930, 64964, 65038, 65223, 65297, 65654, 65760, 65796, 65817, 65824, 65993, 66037, 66128, 66130, 66207, 66354, 66365, 66457, 66459, 66851, 66883, 67000, 67006, 67243, 67307, 67436, 67803, 68041, 68043, 68054, 68063, 68098, 68182, 68214, 68300, 68304, 68316, 68388, 68399, 68435, 68488, 68504, 68767, 68949, 69157, 69343, 69349, 69592, 69629, 69727, 69833, 69872, 69873, 69966, 69991. Posiadacze wygranych numerów winni zgłaszać się po odbiór fantów do zarządu głównego Og. Zw. Podof. Rez. R. P. w Warszawie, ul. Widok 8. Codziennie od godz. 9—20. Wydawanie fantów trwać będzie przez przeciąg 2-ch miesięcy. Nieodebrane w tym terminie fanty przechodzą na rzecz O. Z. P. R.

(—) **Zderzenie samochodów.** Samochód osobowy, którym jechał ks. biskup Lisiecki zderzył się dnia 18 bm. z samochodem prywatnym, wskutek pęknięcia opony. Obydwa samochody zostały poważnie uszkodzone. Ks. biskup Lisiecki odjechał do Katowic innym samochodem

Modnie tańczyć jest nakazem chwili obecnej. Dopiero umiejąc tańczyć, możesz odegrać w życiu towarzyskiem rolę i mieć przyjemność i sukcesy. Wszystkich tańców wyucza istniejąca od lat 20-tu **szkoła taneczna Paweł Krause z żoną.** Zgłoszenia codziennie od godz. 12-tej w poł. na lekcje prywatne, zamknięte kółka familijne etc. „Hospitz“, Katowice, ul. Jagiellońska 17, telefon Nr. 1982.

Z Katowickiego.

(K) **Wiec protestacyjny w Zawodziu.** W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 15 odbędzie się w sali p. Posia wiec protestacyjny przeciw mowie prezydenta Niemiec w Opolu oraz przeciw niesłychanemu stanowisku Sejmu Śląskiego w powyższej sprawie.

(K) **Pechowa linja autobusowa.** Niedawno temu donosiliśmy o nieszczęśliwym wypadku na linji autobusowej Katowice — Mysłowice a znowu otrzymujemy wiadomości o nowych wypadkach. Tak dnia 18 bm. najechał autobus tej linji na 8-letnią Janinę Nycównę w Bogucicach. Nycówna, której przy wypadku pękła czaszka — zmarła w szpitalu OO. Bonifratrów. Wczoraj dnia 19 bm. autobus tej samej linji wywrócił się wypełniony pasażerami. Powodem nieszczęścia była rozmokła ulica, na której samochód poślizgnął się. Z pomiędzy pokaleczonych pasażerów dwie kobiety odwieźć musiano do szpitala w Mysłowicach.

Z Królewskiej Huty.

(=) **Karty cyrkulacyjne.** W południowej części miasta Król. Huty będą wydawane ostemplowane karty cyrkulacyjne na rok 1929 od godz. 4 do 5 popołudniu i to następujące numera otrzymanych poświadczeń (liczby bież.) od 1—1000 i od 3000 do 3500. Wymienione karty cyrkulacyjne zostały odebrane w czasie od 14. 11. do 24. 11. 1928. Miejsce wydania Ratusz — podwórze na prawo.

(=) **Z Brackiego Sądu Rozjemczego.** Posiedzenia Brackiego Sądu Rozjemczego odbędzie się w Król. Hucie dnia 23 i 29 bm.

(=) **Zabawa taneczna.** Zw. Powst. Śl w Klimzowcu zaprasza na zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 21 bm. z okazji odpustu w par. św. Jadwigi, w odrestaurowanej sali p. Głodczyka w Klimzowcu, ul. ks. Gałeckiego 50.

(=) **Samobójstwo.** Wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie się niejaki Wysgała Feliks, zam. w Król. Hucie przy ul. Hajduckiej 38. Powodem targnięcia się na życie była nieuleczalna choroba raka i stan beznadziejny.

(=) **Skutki pijaństwa.** We środę zgłosił się na komisarjat policji niejaki p. H. J. rendant kasy kościelnej z Wielkich Piekar i złożył następujące zeznanie. Będąc w Katowicach zabawił się z kolegami w jednej restauracji do późnego wieczora. Ponieważ trzeba było wracać do domu, przyjechał do Król. Huty ze swem towarzystwem, by następnie pojechać tramwajem do W. Piekar. Tymczasem w drodze, do granicy idąc, napadli na niego złodzieje i skradli mu gotówki 6 200 zł. z teczką i różne pokwitowania na 3 500 zł. Sprawa kradzieży wydaje się jednak mocno podejrzana i niejasna, gdyż ów p. H. J. był pijany i mocno ubłocony. Jeśli jednak byłoby prawda, w co trzeba wątpić drogo kosztowała go zabawa „w pijaństwo“.

Z Świętochłowickiego.

(Ś) **Z odczytu w Kasynie Polskiem w Świętochłowicach.** W ubiegłą środę 17 bm. wygłosił p. inż. Szymszek, wiceprezes Kasyna część I-szą odczytu p. t. „Wrażenia z podróży do Włoch“. Prelegent spędził w roku bieżącym swój urlop na wycieczce apenińskim, zwiedzając piękne rzeczy najgodniejsze widzenia i swemi wrażeniami z krótkiego, lecz bogatego w obserwacje pobytu podzielił się z członkami i gośćmi Kasyna. Odczyt przeplatany wyświetleniem dobranych przeźroczy i szeregiem epizodów z barwnego życia codziennego współczesnych Włoch wywołał duże zainteresowanie. Plastycznie zwłaszcza i interesująco wypadło odmalowanie oddziaływania faszyzmu na wszystkie objawy życia Włoch. Niepozbawione humoru były również cytowane przez prelegenta dowody nieznajomości spraw polskich u przeciętnego Włocha. Szczególnie zilustrował prelegent bogactwo kultury duchowej Włoch, poświęcając specjalne wzmianki: Weronie, Pizie, Bolonji, Mediolanowi, Rzymowi, Neapolowi, Palermo i t. d. Interesujące były również uwagi o ostatnich wykopaliskach Pompeji. To też żywe oklaski słuchaczy były nagrodzeniem ciekawych wywodów prelegenta. W następną środę 24 bm. odbędzie się II-ga część odczytu, poświęcona specjalnie Rzymowi.

(Ś) **Kom-ja oświatowa Zw. Powst. Śl. w W. Hajdukach.** Za staraniem burmistrza i posła Grzesika powstała w tutejszej miejscowości Komisja Oświatowa dla wszystkich organizacji półwojskowych. Skład komisji przedstawia się następująco: kierownik komisji p. naucz. Tarnawski, sekretarz komisji p. naucz. Maśka. Dział wykształcenia ogólnego (t. j. historja, geografja, język polski, rachunki i handlowość nauczyciele: Biatt, Maternowski, Tarnawski, Maśka, Rybicki i Janus). Dział społeczno-ogólno-polityczny p. Janek. Dział gospodarczy inż. Widuch i inż. Karol Wanner. Dział organizacyjno-propagandowy p. inspektor biura Pietrek Paweł i p. Broll. Podając powyższe do wiadomości, zarazem komunikujemy, że **we wtorek, dnia 23. października o godz. 6 wieczorem** odbędzie się zebranie propagandowe w auli szkoły VI w sprawie kursów, oraz podanie szczegółów programu według następującego porządku: a) słowo wstępne (burmistrza i posła p. Grzesika), b) sprawy organizacyjne (p. Janek), c) wykład (p. nauczyciel Blatt). W czasie przerw audycje radiowe. Ze względu na tak doniosłą akcję oświatową upraszamy o jaknajliczniejszy udział członków organizacji półwojskowych. Prezesów upraszamy o zachęcenie swych członków i na podane zebranie prosimy o przybycie z przygotowanym planem i życzeniami w jakim kierunku życzą sobie członkowie akcji oświatowej i jakiego rodzaju potrzebne są kursa. Równocześnie zawiadamiamy że z nastaniem Komisji Oświatowej, należy odtąd zgłaszać się po referentów potrzebnych na zebrania miesięczne 8 dni przedtem u kierownika komisji p. naucz. Tarnawskiego, szkoła II (ewentualnie ul. Krakowska 102) z podaniem jakiego rodzaju ma być wykład.

(Ś) **Uroczystość powstańcza w Bykowinie.** W niedzielę, dnia 21 bm. obchodzi grupa miejscowa Zw. Powst. Śl. w Bykowinie 5 rocznicę poświęcenia pomnika poległych powstańców. Przy tej okazji odbędzie się poświęcenie boiska P. W i W. F. Zbiórka związków oraz towarzystw o godz. 8-ej przed oberżą Tirlauerowej. O godz. 9 nabożeństwo w kościele parafialnym za poległych powstańców. Po nabożeństwie złożenie wieńca u stóp pomnika oraz poświęcenie boiska. Po południu odbędą się zawody lekkoatletyczne.

(Ś) **50-lecie urodzin.** Grupa miejscowa Zw. Powst. Śl. Lipiny składa członkowi zarządu, Janowi Wanjurze, z okazji 50-lecia urodzin tą drogą serdeczne życzenia dalszej i owocnej pracy w Związku Powstańców Śl. Do życzeń tych przyłącza się i Redakcja „Polski Zachodniej“.

(Ś) **Strażnik obrzucony kamieniami.** Strażnik graniczny, pełniący służbę na granicy między ul. Górnicza w Pawłowie a ul. Wiktorja w Zabrzu, zaatakowany został przez gromadę mężczyzn kamieniami. Na strzał alarmowy strażnika, nadeszła niem. straż graniczna, która jednego z napastników aresztowała.

(Ś) **Strzec się przed kieszonkowcami.** W poczekalni III klasy na dworcu w Chebziu skradziono podróżnemu Józefowi Niemcowi ze Starej Kuźni z kieszeni portfel z 10 mk. niem. i 7 zł. Sprawcą kradzieży okazał się Józef Matysiel z Chebzia.

(Ś) **Najechany przez furmanke.** Niewidomy Jan Skowrona, lat 68, został najechany przez furmanke, którą kierował Antoni Handkus z Król. Huty. Skowronowi przednie koło wozu złamało lewą nogę powyżej kostki. Winę ponosi woźnica.

Z Rybnickiego.

(R) **Echo Tygodnia Lotniczego.** Z Kół kolejarzy donoszą nam, że ogólny dochód Tygodnia Lotn. w dniach od 2. do 9. 9. br. przyniósł brutto 3386.25 zł. Jest to poważna kwota, gdy zważy się, że datki były małe, przeto musiał szerszy ogół obywatelstwa brać udział, by taki rezultat osiągnąć. Zarządy powiatowe kolejowych kół L. O. P. P. okazały wielką ruchliwość i sprężystość w zorganizowaniu Tygodnia Lotniczego. Urządzono szereg wykładów na większych stacjach. Jednocześnie orkiestra kolejowa z Rybnika asystowała przy

Z sali sądowej w Katowicach.

Zastrzel mego męża a otrzymasz 2000 złotych.

Ciekawy proces odbył się przed sądem powiatowym w Katowicach, dnia 17. bm.

Otóż na ławie oskarżonych zasiadła Emma Wróblowa, żona krawca Wróbla, zam. przy ul. Andrzeja w Katowicach, aby odpowiadać za namawianie do popełnienia morderstwa.

Przewód sądowy ujawnił co następuje:

W roku 1927 wybuchały między małżonkami Wróblów często kłótnie na tle urządzenia mieszkaniowego, w końcu których doszło do rozwodu małżeńskiego. Nie znosząca swego męża złośliwa Emma postanowiła coś okropnego. Udała się w tajemnicy do bliżej znajomego jej Jana Sikory w Częstochowie, któremu z łzami w oczach przedstawiła swe bóle serca. „Posiadam rewolwer, — rzekła kobieta — i otrzymasz 2000 złotych nagrody, gdy zamordujesz Stasia, męża mego. Sikora, silny mężczyzna, po wyjawianiu tego, zląkł się, lecz ostatecznie przyrzekł popełnienie zamachu zbrodniczego, prosząc jednakże o czas do wykonania. Wróblowa uspokojona tem powróciła do Katowic.

Sikora całą noc nie zmrużył oka, lecz rozmyślał nad swem zadaniem. W myślach trzymał już rewolwer, skierowany na nieznajomego mu i niewinnego człowieka. Rankiem następnego dnia udał się do Katowic, lecz w ostatniej chwili rozmyślił się i wtajemniczył męża w zbrodniczy zamiar żony. Wobec tego obaj udali się do mieszkania żony i tu znaleziono faktycznie ukryty w bieliźnie rewolwer. Sprawa oparła się o sąd i na rozprawie sądowej, której przewodniczył sędzia p. Waniek skazano niewierną żonkę na rok i 6 miesięcy więzienia oraz ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Na skutek amnestji oskarżonej odliczono od kary 6 miesięcy.

Gadzinówka Kustosa przed sądem.

Dnia 17. bm. przed sądem w Katowicach odbył się proces przeciwko Kustosowi, o obrazę czci w prasie. Swego czasu na szpaltach gadzinówki kustosowskiej pojawił się zarzut, skierowany pod adresem generalnego dyrektora kopalni „Hoym“ p. Wojciechowskiego, który miał być wciągnięty do brudnej afery przez pewnego osobnika. Obrażony tą potworną intrygą p. Wojciechowski wniósł skargę przeciw odpowiedzialnemu red. „Głos Górnego Śląska“, naskutek czego odbyła się rozprawa sądowa.

Sąd — po przesłuchaniu obydwuch stron — skazał Kustosa na 500 zł. grzywny z zamianą na więzienie, przez 50 dni, ponoszenie kosztów sądowych oraz ogłoszenie wyroku w „Gł. Górnego Śląska“ na koszt zasądzonego. Sąd stanął na stanowisku, że zarzut w inkryminowanym artykule jest bezpodstawny. ap.

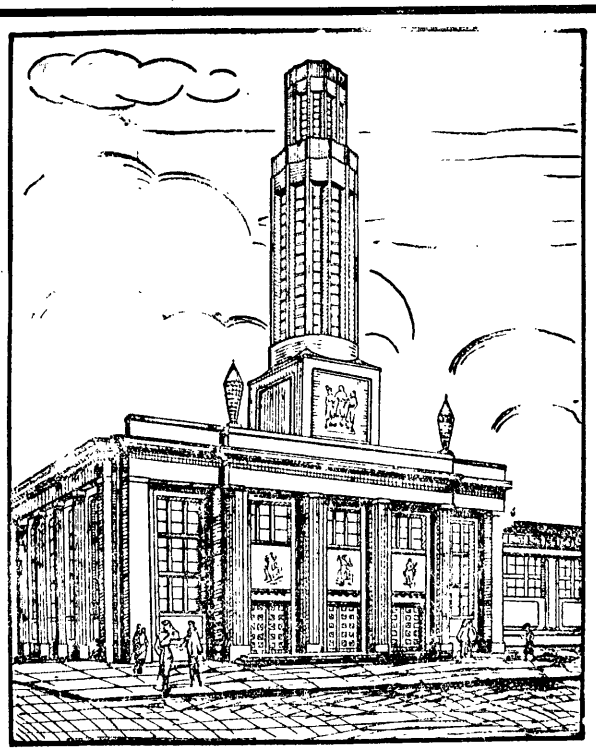

Reprezentacyjny westrybul Powszechnej Wystawy Krajowej, liczący 78 i pół metra długości a 24 metry szerokości, pomyślany jako główne wejście dla wszystkich przychodzących od strony śródmieścia, a mający służyć także do uroczystych przyjęć i oficjalnych powitań. Zewnątrz westybulu oświetlony jest latarnią w formie wieży, wysokiej 32 metry.

Radjo.

Program audycyj

na sobotę, dnia 20. października 1928 r.

Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 15.45 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl., 16.00 — koncert z płyt gramofonowych, 16.55 — przerwa, 17.10 — nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej), wygłosi prof. Feliks Sachse, 17.35 — skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci, 18.00 — transmisja audycji dla młodzieży z Krakowa, 19.00 — rozmaitości, 19.20 — przerwa, — 19.30 — odczyt p. t. „Z podróży konserwatorskich po Śląsku — Zabytki sztuki“, wygł. Dr. Tadeusz Dobrowolski, Śląski Konserwator Okręgowy i Dyrektor Muzeum Śląskiego, 19.55 — komunikat rolniczy, 20.05 — odczyt p. t. „Współczesna Anglja“, wygłosi p. Kazimierz Zienkiewicz, 20.30 — transmisja z Warszawy, 22.00 — sygnał czasu i kom. lotn.-meteor. i P. A. T., 22.30 — transmisja muzyki tanecznej.

Najważniejsze audycje stacyj zagranicznych.

Wrocław, fala 322.6. Godz. 16.30 — Nowoczesna muzyka operetkowa, 22.30 — muzyka taneczna. **Praga, fala 348.9.** Godz. 16.30 — koncert, 22.25 — transmisja muzyki cygańskiej. **Londyn, fala 361.4.** Godz. 14.00 — koncert, 20.45 — koncert radjoorkiestry. **Rzym, fala 447.8.** Godz. 17.30 — koncert wokalno-instrumentalny. **Langenberg, fala 468.8.** Godz. 13.05 — koncert orkiestry salonowej, 17.45 — koncert radjoorkiestry, 20.00 — wesoły wieczór. **Berlin, fala 483.9.** Godz. 16.30 — lekki koncert, 19.30 — odczyt p. t.: Problemy zabezpieczenia pokoju. **Bruksela, fala 508.5.** Godzina 17.30 — koncert, 20.15 — koncert galowy. **Wiedeń, fala 517.2.** Godz. 11.00 — poranek muzyczny, 16.00 — koncert popołudniowy, 19.15 — muzyka kameralna. **Mediolan, fala 546.4.** Godzina 16.30 — koncert, 20.50 — koncert wokalno-instrumentalny. **Budapeszt, fala 555.6.** Godz. 12.00 — Dzwony kościelne, 17.35 — koncert kapeli salonowej, 21.00 — koncert orkiestry wojskowej. — **Moskwa, fala 1450.** Godz. 18.25 — koncert mieszany, 21.30 — koncert popularny. **Charków, fala 1675.9. Godz. 18.45** — audycja muzyczna — 19.15 — wieczór muzyczno-literacki. **Parvż, fala 1765.** Godz. 15.45 — muzyka taneczna, 20.30 — radiokoncert. **Kaunas, fala 2000.** Godz. 16.15 — Potpuri pieśni różnych narodów, 19.30 — transmisja z Teatru państwowego

zwiedzaniu ruchomej wystawy wagonu prop. L. O. P. P. oraz obrony przeciwgazowej. W Rybniku przygrywała codziennie na placach publicznych orkiestra kolejowa uprzyjemniając obywatelom wieczorny spacer. Jakkolwiek uznać trzeba ruchliwość i zabiegliwość kolejarzy, to jednak bez goryczy i tem „Tydzień“ nie upłynął, gdyż na zakończenie tygodnia urządziły pow. zarz. L. O. P. P. Oddz. Kol. w Rybniku w sali Hotelu Świerklaniec przedstawienie teatralne, dając arcywesołą komedję Grzymały — Siedleckiego „Sublokatorka“, którą z zrozumieniem i należytą rezerwą odegrano, to jednak sala świeciła pustkami, mimo niskich cen biletów. Nasuwa się tedy pytanie, czy było kiedy możliwe za czasów zaborców, by na takiej imprezesie brakło urzedników państwowych i komunalnych, gdyż oprócz przedstawicieli kolei nie widzieliśmy nikogo. Smutne, zaiste bardzo smutne czasy nastały, gdyż nie hałasem, lecz czynym zbudujemy Ojczyznę. Oby się czasy i obyczaje na lepsze zmieniły.

(R) **Z zebrania S. M. P. w Łaziskach Średnich.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Łaziskach Sr. zebranie obu oddziałów Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Po odśpiewaniu pieśni wstępnej wygłosił p. Adamczyk referat na temat: „Cel i korzyści przynależenia do S. M. P.“ Ks. patron zachęcał następnie członków, by stosowali się do wskazówek poprzedniego prelegenta. Odśpiewano kilka piosenek humorystycznych i wygłoszono kilka wesołych bajek śląskich, poczem zebranie zakończono.

(R) **Śmierć w następstwie bójki.** Powracający z zabawy weselnej dnia 16 bm. o godz. 2 w nocy Edward Kola, Leopold Sobik, Józef Sobik, Wiktor Maciończyk, Alojzy Niesłańczyk i Alojzy Dręczyk z Boguszowic wszczęli pomiędzy sobą bójkę. W czasie bójki Edward Kola doznał tak ciężkiego okaleczenia głowy, iż wskutek ran zmarł w szpitalu w 12 godzin później. Lżejszego okaleczenia doznali Leopold Sobik i Wiktor Macioończyk.

Z Tarnogórskiego.

(T) **Zmiana na stanowisku dowódcy Kadry Instruktorskiej 11. p. p. w Tarnowskich Górach.** Po 4 latach współpracy z organizacjami przysposobienia wojskowego pow. tarnogórskiego, rozkazem wyższych władz woiskowych kap. W. P. Kazimierz Mroczkowski, dowódca Kadry Instruktorskiej 11 p. p., opuszcza to stanowisko. P. kap. Mroczkowski szczególnie lubiany był w szeregach p. w. i w. f. Zw. Powst Śl. za swą pracę i trudy, poniesione przy rozwoiu akcji przysposobienia wojskowego w organizacji powstańczej. W uznaniu tych zasług, w imieniu wszystkich oddziałów p. w. i w. f., oraz grup miejscowych podległych komendzie powiatowej i zarządowi powiatowemu Zw. Powst. Śl. na pow. Tarnowskie Góry — przesyła się ta droga żołnierskie „Cześć“ i podziękę. Stanowisko piastowane dotąd przez kap. Mroczkowskiego objął por. 11. p. p. p. Wacław Rutkowski, uczestnik pierwszego powstania śląskiego, w którym pełnił obowiązki dowódcy batalionu pow. katowickiego pod pseudonimem Kruk. P. por. Rutkowski, w akcji p. w. i w. f. pow. tarnogórskiego jako oficer instrukcyjny Kadry Instruktorskiej 11. p. p. dał się poznać z najlepszej strony. Niewątpliwie też na obecnem stanowisku zdoła sobie pozyskać sympatię i uznanie w organizacji powstańczej, jaka cieszył się p. kap. Mroczkowski.

(T) **Zgon wybitnego ogrodnika śląskiego.** Dn. 14. bm. zmarł w Świerklańcu inspektor ogrodnictwa p. Emil Ullrich, kierownik zarządu ogrodów i parków Świerklanieckich w 62. roku życia, wskutek grypy. Potomek starej rodziny ogrodniczej umiał się — mimo braku wyższego wyszkolenia — dzięki wrodzonym zdolnościom i pracy nad sobą, oraz doskonałej praktyce, wybić ponad zwykły poziom ogrodnika, i był słynnym specjalistą w hodowli ananasów, winogron, brzoskwiń i roślin doniczkowych oraz sadownictwa i zdobnictwa, uznanym w Polsce i zagranicą jako autorytet. Emil Ullrich, który kierował przez dwadzieścia lat pięknymi i wzorowemi ogrodami w Świerklańcu, cieszył się wśród ogrodników całej Polski uznaniem i popularnością. Choć Niemiec z pochodzenia, do Państwa Polskiego odnosił się zawsze z całą lojalnością. Przysłużył się ogrodnictwu polskiemu, biorąc udział czynny w I. Śląskim Pokazie Ogrodniczym w Katowicach w wrześniu 1925 roku, zorganizowanym przez referenta ogrodnictwa p. Władysława Włosika, oraz w II. Śląskim Pokazie Ogrodniczym w Cieszynie, wrzesień 1927, zainicjowanym przez Śląską Izbę Rolniczą i zorganizowanym przez Towarzystwo Ogrodniczo-Pszczelarskie w Cieszynie. Brał udział we Wystawie Pomologicznej w Warszawie, październik 1927 roku, wzbudzając swemi owocami i w Cieszynie i w Warszawie, zwłaszcza winogronami i roślinami ananasów z dojrzałemi owocami, wszędzie podziw i uznanie dla swych prac. Uczaca się młodzież ogrodnicza na Śląsku, traci w zmarłym swego przyjaciela i nauczyciela. — Emil Ullrich był przykładem dzielności osobistej, niezależnej od tytułów i cenzusów naukowych i może być wszystkim młodym ogrodnikom jako wzór do naśladowania polecamy. Będąc samoukiem, osiągnął wysoki szczebel umiejętności ogrodniczej. Niech Mu ziemia śląska lekką będzie, a szum parku świerklanieckiego kołysanką do snu wiecznego. Cześć Jego pamięci!

(T) **Pomoc dla rolników.** Ażeby przyjść z pomocą kredytową dla rolników tutejszego powiatu, dostarcza Powiatowa Kasa Oszczędności w Tarn. Górach rolnikom z powiatu tarnogórskiego zboże nasienne na kredyt i za gotówkę. Interesenci winni się zgłaszać po bliższe informacje w Powiatowej Kasie Oszczędności w Tarn. Górach lub oddziale tejże Kasy w Radzionkowie.

(T) **Projekt budowy nowej szkoły.** Ze wzgledu na to, że w Tarn. Górach daje się dotkliwie odczuwać brak pomieszczeń szkolnych, gdyż dotychczasowe budynki szkolne są za szczupłe z uwagi na wzrastającą liczbę dzieci szkolnych projektuje się budowę nowej 28 klasowej szkoły w Tarn. Górach mającej być rozpoczętej w przyszłym roku. Celem dostosowania najnowszych urządzeń do mającej być budowanej szkoły, wysyła deputacja szkolna delegację w osobach insp. szkolnego Ranoszka, burmistrza Michatza i kierowników szkół Trojana i Krupopa na zwiedzenie nowocześnie urządzonej szkoły w Wiśle.

(T) **Zakupienie wozu motorowego dla skraplania ulic.** Na ostatniem posiedzeniu Magistratu miasta Tarn. Gór zajęto się również sprawą zakupienia motorowego wozu do skraplania ulic. Wóz taki sprowadzony zostanie w przyszłym roku.

(T) **Poświęcenie sztandaru w Radzionkowie.** Stowarzyszenie mężów katolickich przygotowuje uroczystość poświęcenia sztandaru mającą się odbyć w dniu 4 listopada rb. Program uroczystości podamy w swoim czasie.

(T) **Karty dla handlu domokrążnego na rok 1929.** Interesowani, którzy chcą uzyskać karty dla handlu domokrążnego na rok 1929 winni stawić odpowiednie wnioski do tutejszego zarządu policji miejskiej w starostwie, pokój 10 najpóźniej 10 grudnia br. Do wniosku należy dołączyć fotografję. Zaznacza się, że późniejsze podania nie będą uwzględnione.

(T) **Przedstawienie teatralne.** W sobotę dnia 20 bm. daje kółko amatorskie z Katowic znane ze swych występów i cieszące się wielkiem, powodzeniem jednorazowe przedstawienie w Tarn. Górach w sali Domu Ludowego. Odegrana zostanie arcywesoła farsa: „Wojna z żonami“. Należy mieć nadzieję, że społeczeństwo Tarn. Gór pośpieszy tłumnie na owe przedstawienie.

Kalendarzyk zebrań.

Sobota, 20 października.

Król. Huta. Zebranie Tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się o godz. 7,30 wiecz. w sali Z. Z. P., ul Marsz. Piłsudskiego 3.

Załęże. Zebranie Ochotn. Kolumny Sanitarnej o godz. 18 u p. Kobica, ul. Wojciechowskiego. Po zebraniu zabawa taneczna.

Niedziela, 21 października.

Katowice. Zbiórka gr. bytomskiej Zw. Powst Śl. o godz. 7 rano na rynku, celem wzięcia udziału w poświeceniu sztandaru Og. Zw. Podof. Rez.

Katowice. Zbiórka grupy gliwicko-toszeckiej o godz. 7,30 rano, celem wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru w Król. Hucie.

Król. Huta. Zbiórka gr. miejscowej Zw. Powst. Śl. o godz. 8,30 rano przed sekretarjatem, Monuszki 1, celem wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru gr. gliwicko-toszeckiej.

Rybnik. Zw. Pszczelarzy Śląskich odbywa swe zebranie o godz. 12,30 w lokalu p. Winklera.

Hajduki Wielkie. Zebranie gr. uch. gliwicko-toszeckiej odbędzie się o godz. 16 w sali Kat. Domu Związkowego. O godz. 14 tamże zebranie Oddziału Młodzieży.

Rydułtowy. Zebranie gr. uch. pow. raciborskiego Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godz. 14 w sali Walentego Żydka.

Szarlej. Zbiórka gr. miejsc. i oddziału Młodzieży Zw. Powst. Śl. o godz. 4,45 przed mieszkaniem d-cy baonu.

Rybnik. Zbiórka wszystkich towarzystw, celem wzięcia udziału w poświęceniu strzelnicy o godz. 9 rano.

Siemianowice. Zbiórka gr. gliwicko-toszeckiej o godz 7 rano na placu Wolności celem wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru grupy gliwicko-toszeckiej w Król. Hucie.

Ruda. Zbiórka gr. bytomskiej Zw. Powst. Śl. o godz. 2,30 rano przy Sokolni, celem wzięcia udziału w manewrach powiatowych.

Ruda. Zbiórka oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej o godz. 6,40 na dworcu, celem wyjazdu do Katowic na walny zjazd.

Zawodzie. Gr. miejsc. Zw. Powst. Śl. odbywa na sali p. Posia po wiecu protestacyjnym swe zebranie. Wiec o godz. 15.

Jastrzębie Zdrój. Zebranie Koła miejsc. Z O K. Z. odbędzie się o godz. 15.30 w małej sali hotelu p. Posłusznego.

Kochłowice. Zbiórka grup Kochłowice i Mikulczyce o godz. 7,30 rano przed dworcem celem wzięcia udziału w uroczystości pięciolecia poświęcenia pomnika w Bykowinie. Grupa Niedźwiedziniec zbiera się przed gospodą p. Reiwy gdzie czeka na przymarsz grup Kochłowice i Mikulczyce.

Król. Huta. Zbiórka grupy gliwicko-toszeckiej o godz. 8 rano w ogrodzie Domu Ludowego.

Szarlej. Poświęcenie sztandaru Tow. Polek Wieczorem zabawa taneczna.

Hajduki Wielkie. Zbiórka oddz. starszego i młodszego gr. gliwicko-toszeckiego Zw. Powst Śl. o godz. 7.30 przed dworcem, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru w Król. Hucie.

Katowice. Zebranie fasadzistów na zwyczajny i szlachetny tynk odbędzie się o godz. 10-ej przed poł. w salce Tivoli przy ul. Kościuszki, róg Jordana.

Król. Huta. Zbiórka grupy oleskiej o godz 8.30 rano w ogrodzie Domu Ludowego celem wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru grupy gliwicko-toszeckiej.

Zawodzie. Zebranie Tow. wycieczkowego „Jaskółka“ o godz. 3 po poł. w sali p. Antosza, dawniej Orendorz.

Świętochłowice. Zebranie tow. śpiewu Moniuszko o 13.30 w sali p. Fromera. Lekcja śpiewu w poniedziałek o godz. 8 wiecz. u p. Pawlasa.

Król. Huta. Zebranie S. M. P. Jutrzenka odbędzie się o godz. 2 w domu sierot przy kościele św. Barbary.

Tarn. Góry Walne zebranie grupy gliwicko-toszeckiej Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godz. 15 w sali p. Cieczki dawn. Balcer, ul. Sienkiewicza.

Król. Huta. Zebranie gr. m. Zw. Powst. Śl. o godz. 15 w sali Domu Związkowego.

Król. Huta. Zebranie filji Zw. Uch Śl. odbędzie się o godz. 14 u p. Radwańskiego, ul. Wodna 5.

Giszowiec. Zebranie filji Zw. Uch. Śl. odbędzie się o godz. 15 w „Czytelni Ludowej“.

Knurów. Zebranie gr. m. Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godz. 15 w pralni.

Baczność Powstańcy powiatu świętochłowickiego.

W niedzielę, dnia 21 bm. urządza Komenda Główna P. W. i W. F. Zw. Powst. Śl. manewry, w których winni brać udział wszyscy członkowie jak i oddz. młodzieży. Zbiórka baonów II, III, IV i V w Łagiewnikach przy b. posterunku strażniczym przy wejściu na nową szosę prowadzącą do Brzeziny o godz. 4-tej rano. Ponieważ po manewrach wydany zostaje obiad z kuchni polowej, poleca się członkom zabrać z sobą łyżki. Komenda Powiatowa Zw. Powst. Śl. Świętochłowice. Sojka, por. rez.

Baczność członkowie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy (Koło Katowice).

Wzywa się wszystkich członków wymienionego Koła, by się stawili punktualnie o godz. 8 rano (niedziela, dnia 21 października 1928 r.) przed salą Powstańców, przy ul. Sokolskiej celem odebrania instrukcji od Komendanta Koła Katowickiego co do uroczystości poświęcenia sztandaru.

Baczność b. marynarze!

Związek byl. Marynarzy bierze udział w pochodzie z okazji zjazdu Ligi Morskiej i Rzecznej. Zbiórka o godz. 8,30 przy Zarządzie Głównym.

Tow. Wycieczkowe „Szarotka“ w Dębie

urządza dziś, t. j. w sobotę, dnia 20 października br. w sali p. Piotra Kosza zabawę taneczną, połączoną z różnemi niespodziankami i upraszamy usilnie tą drogą wszystkich członków i sympatyków towarzystwa oraz wszystkich prezesów i członków innych tut. towarzystw o łask. poparcie przez pójście na wspomnianą zabawę.

Z życia towarzystw.

Zgoda. W niedzielę 14 bm. odbyło się tu zebranie Związku Powst. Śl., oddziałów starszego i młodszego. Prezes grupy p. Kwaśny zagaił zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie“, poczem udzielił głosu p. naucz. Pałaszowi, jako referentowi sportowo-oświatowemu przy IV-tym baonie Związku Powst. Śl. P. referent pod koniec przedstawił szereg obowiązków, jakie ciążą na każdym członku Zw. Powst. Śl., poczem wygłosił referat p. t. „Wychowanie fizyczne młodzieży“. Referent w treściwie i dobrze opracowanym referacie przedstawił cały rozwój wychowania fizycznego, oraz podał zebranym szereg cennych rad i wskazówek, zachęcając młodzież do dalszej wytrwałej pracy na niwie związkowej. Przemówienie swe zakończył wzniesionym okrzykiem na cześć P. Woj. dr. Grażyńskiego.

Mała Dąbrówka. W niedzielę, dnia 30 września odbyło się zebranie miesięczne tut. grupy Związku Powstańców Śl. Po zagaieniu przywitał p. prezes dwóch członków, wracających po odbytej służbie wojskowej. Protokół odczytano przez p. Broll, który bez zmian przyjęto. Następnie dał p. prezes obszerne sprawozdanie z zjazdu delegatów Związku Powst. Śląskich. Na członka nowego przyjęto p. Cholewę Andrzeja. Dalej wygłosił p. Arendarczyk piękny referat pt. Przeszłość — język i obyczaje i w pięknych słowach określił życie i twórczość królów polskich. W ciągu dalszej dyskusji nadmienił p. Breiglich, że niektórzy urzędnicy, siedzący w urzędach polskich naśmiewają się z powstańców. Po odśpiewaniu piosnki „Dalej bracia do bułata“ zakończył p. prezes zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie“.

Z Bielskiego.

(B) **Zimowy kurs gospodarstwa domowego** przy Szkole Zawodowej Żeńskiej Macierzy Szkolnej w Bielsku zostanie otwarty z dniem 1. listopada br. podobnie, jak w roku ubiegłym. Kurs trwać będzie 6 miesięcy. Na kursie udzielać się będzie nauki gotowania wraz z wiadomościami gospodarczemi, szycia w zakresie bieliźniarstwa i krawieczyzny, cerowania, prania i prasowania, pozatem nauki etyki, nauki o Polsce współczesnej i higieny. Nauka odbywać się będzie 3 razy tygodniowo w godzinach popołudniowych (także wieczornych). Na kurs mogą być przyjęte kandydatki z ukończonym obowiązkiem szkolnym w wieku powyżej lat 14. Opłata szkolna wynosi 20 zł. miesięcznie, nadto kandydatki winne mieć własny materjał do nauki szycia. Zniżek oraz zwolnień od opłaty szkolnej nie przewiduje się. Wpisy przyjmuje sekretarjat Państwowej Szkoły Przemysłowej (męskiej), ul Sixta 14 na I. p. codziennie przedpołudniem (także w niedzielę i święta) od 20. października do 1. listopada br. Przy wpisie należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne oraz uiścić taksę wpisową w wysokości 1 zł. Po przyjęciu 20 kandydatek wpisy zostaną zamknięte.

(B) **Kradzież z włamaniem.** Do korytarza mieszkania p. Franciszka Stryczka w Rudnicy włamali się dotąd niewyśledzeni sprawcy, przyczem skradli garderobę męską, 2 zegarki srebrne i strzelbę myśliwską — ogólnej wartości około 900 zł.

Z czeskiego Śląska.

(x) **2 grudnia — wybory do sejmu krajowego.** Termin wyborów do sejmu krajow. morawsko-śląskiego został nareszcie ustalony na dzień 2 grudnia br. Przygotowania wyborcze są w pełnym toku. Odbywają się już konferencje polityczne, a zarządy stronnictw ustalają kandydatury. Polacy niestety pójdą do wyborów według stronnictw — oddzielnie. Tak już uchwalili katolicy, tak też uchwalili socjaliści. Ludowcy prawdopodobnie przyłączą się do katolików. W tych warunkach oczywiście niema mowy o zdobyciu mandatu polskiego. Przyczyny tego szkodliwego kroku omówimy w oddzielnym artykule.

(x) **Budowa Domu Muzyków w Karwinie.** Związek muzyków śląskich z siedzibą w Karwinie postanowił wybudować gmach, w którym mogłyby się odbywać imprezy muzyczne, gdyż dotychczas był brak podobnego gmachu i sali. Związek muzyków zwraca się tą drogą do szerokich kół publiczn., aby szlachetny ten cel poparła materjalnie i moralnie.

Ze świata.

Tylko 1 proc. ludności w Rosji należy do komunistów. W związku z ostatnim Międzynarodowym Kongresem Komunistycznym opracowana została dokładna statystyka, umożliwiająca zdanie sobie sprawy z liczebnej siły partji komunistycznej. Wedle ostatn. danych liczy partja 1 304 000 członków rzeczywistych i kandydatów, odbywających rodzaj nowicjatu, mającego przekonać o ich lojalności partyjnej. Z ogólnej liczby członków tylko 800 000 należy do członków rzeczywistych, pozostali w liczbie 500 000 są kandydatami w różnem stadjum okresu próbnego. Całkowita liczba — 1 304 000 reprezentuje nieco mniej 1 proc. całej obecnej ludności państwa Związku Sowietów, obliczanej na 150 000 000 głów.

Dwoje dzieci poniosło śmierć wskutek ukąszenia jadowitej żmii. W Brandenburgji zanotowano ostatnio wypadek śmierci dwojga dzieci wskutek ukąszenia jadowitej żmii. Oto bowiem na rodzeństwo brata i siostrę, którzy zbierali w lesie borówki, napadła znienacka żmija i dotkliwie je pokąsała. Ponieważ dzieci wobec strachu zbłądziły w lesie, przeto nie mogły wezwać pomocy i następnego dnia znaleziono je martwe w lesie. Miejsca nabrzmiałe wskutek ukąszeń żmii w tej chwili naprowadziły na właściwą śmierć dzieci.

Każdy kupiec
dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w najwięcej rozpowszechnionym dzienniku jakim jest na Kresach Zachodnich
„Polska Zachodnia“.

Znęcanie się nad robotnikiem polskim. „Vorwärts“ donosi o niesłychanym terorze stosowanym przez junkrów pruskich wobec robotników rolnych, którzy jak wiadomo rekrutują się zazwyczaj z pośród Polaków. I tak w Prusach wschodnich zanotowano w ciągu jednego tygodnia w jednym powiecie 4 wypadki pobicia robotników za rzekome krnąbrne odezwanie się, lub za rozmowy podczas pracy. Doraźne te kary, które stosowane były również wobec kobiet, wymierzali bądź sami właściciele dóbr, bądź ich zarządcy. Za doniesienia o tych wypadkach organizacjom robotniczym, poszkodowani robotnicy zostali zwolnieni z pracy.

Widmo głodu w Sowietach. Sytuacja aprowizacyjna w wielkich centrach przemysłowych pozostaje w dalszym ciągu niezadawalniającą, mimo środków, które ze strony administracji zapowiedziane zostały dla należytych dostaw aprowizacji, zwłaszcza zaś zboża. W miastach przemysłowych Rosji centralnej jak w Briańsku, Tule, Kursku i in. w szeregu fabrykach rozpoczął się strajk włoski, przyczem robotnicy domagają się dostarczenia im za pośrednictwem administracji fabrycznej chleba, którego nie mogą dostać na targach. Wielkie kolejki tworzą się przed sklepami spożywczemi także w Leningradzie. Wprowadzony został system kartkowy na chleb i tłuszcze oraz niektóre gatunki kasz. Ludność okazuje wyraźne niezadowolenie, mimo zapowiedzi komisarza nadzwyczajnego Adujewskiego, który w wywiadach prasowych stwierdza, iż system kartkowy zaprowadzony został jako zarządzenie tymczasowe.

Odpowiedzi redakcji.

T. Ł. Radzionków. Nadesłaną korespondencję p. t. „Rozbijacze polskości“ przesłaliśmy Zarządowi Głównemu Zw. Powst. Śl. celem stosownej interwencji.

Wydawca: „Polska Zachodnia“, Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 8-78.

Palais Flank
Katowice
W sobotę i w niedzielę
dystyngowane wieczory towarzyskie.

Zarząd Kolejowej Kasy Chorych w Katowicach ogłasza

publiczny przetarg

na wydzierżawienie pensjonatu „Kasztelanka“ w Zakopanem o 9 pokojach, kuchni, jadalni, łazience i spiżarni.

Oferty wnosić można do Zarządu Kolejowej Kasy Chorych w Katowicach, ul. Marjacka 1, w zamkniętej kopercie, oznaczonej napisem:

„Oferta na dzierżawę pensjonatu „Kasztelanka“ w Zakopanem“ najdalej do dn. 5 listopada 1928 r. godz. 12.

Do ofert należy dołączyć kwit Kasy Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach na złożone do tej Kasy wadjum w wysokości 5 % oferowanego czynszu rocznego, które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w przeciwnym razie będzie zwrócone.

Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto z jakichkolwiekbądź powodów nie zawrze umowy, to zatrzymane wadjum przepada na rzecz Kolejowej Kasy Chorych.

Zarząd Kolejowej Kasy Chorych w Katowicach zastrzega sobie prawo oddania dzierżawy według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, niezależnie od wysokości oferowanego czynszu dzierżawnego.

Koszta ogłoszenia niniejszego przetargu ponosi oferent, którego ofertę przyjęto.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 listopada 1928 r. o godz. 13-tej w biurze przewodniczącego Zarządu Kolejowej Kasy Chorych w Katowicach.

Przewodniczący:
(—) Dr. Włodek.

Sąd Powiatowy w Mikołowie.
6. K. 12 28.
4.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Podlesiu a składająca się z domu mieszkalnego z podwórzem i ogrodem z chlewa, stodoły, szopy na drzewo, szopy na sprzęty, szopy z lokomotywą oraz roli o łącznym obszarze 13 a, 70 m², i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze wieczystej Podlesie tom VII wykaz L. 372 na imię Stanisława Stabika, kołodzieja z Podlesia i Franciszka Stabikall, cieśli z Podlesia zostanie

dnia 11 grudnia 1928 r. o godz. 10

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 31. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze wieczystej dnia 30 czerwca 1928 r.

Mikołów, dnia 13 października 1928 r.

Sąd Powiatowy Mikołów.

Magistrat miasta Mysłowic

sprzedaje naddasze drewniane Starej Centralnej Targowicy. Rozebranie tychże musi być uskutecznione do dnia 20 listopada br.

Reflektanci zechcą oddać ofertę w zapieczętowanej kopercie do dnia 25. b. m., godz. 11-ej w Miejskim Urzędzie Budowlanym z napisem: „Sprzedaż drewnianej konstrukcji na Targowicy.

Bliższych wyjaśnień udziela Urząd Budowlany.

Magistrat.

Do wszystkich

członków Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Friedrich Wilhelm“

(Versicherungsgesellschaft) w Berlinie!

Na mocy umowy z dnia 11. X. b. r. zawartej z wymienionem towarzystwem ubezpieczeniowem, zostaliśmy upoważnieni do wyłącznego załatwiania spraw związanych z wypłatą wierzytelności na stare polisy ubezpieczeniowe. Wobec tego wszystkie wnioski na wypłatę oraz i samą wypłatę tych wierzytelności zainteresowanym wierzycielom załatwiamy i uskuteczniamy tylko my a nie dane towarzystwo, zaś agenci lub inne biura nie są wcale do tego uprawnione. Również i pisma kierowane przez ubezpieczonych wprost do towarzystwa, bywają nam do załatwienia przedkładane.

Ten, ktoby życzył sobie już teraz wypłaty swojej wkładki ubezpieczeniowej, musi się, chcąc czy nie chcąc, u nas zgłosić!

Dlatego wzywamy wszystkich byłych ubezpieczonych w Friedrich Wilhelm Lebensversicherungs-Gesellschaft, Berlin, do bezzwłocznego zgłoszenia się w biurze naszem

„Partji Prawa Ludu“
Mysłowice, ulica Modrzejowska Nr. 2.

Cukiernia i Restauracja pod Ratuszem
Królewska Huta
podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że zgodziła się na kilka występów międzynarodowej
trupy Liliputów
od dnia 17-go października b. r. w powyższym lokalu.
Dla dzieci w niedzielę popołudniu specjalny program.
O liczne odwiedziny uprasza
Wstęp wolny. **Gospodarz.**

Na Wstępie Sezonu Tanecznego
Modne Tańce
w najwytworniejszym stylu uczy w małych kółkach, względnie w lekcjach pojedyńczych
Szkoła Taneczna Krause
Katowice, „Hospiz“, ulica Jagiellońska 17, telefon 1982, **każdego czasu.** Zgłoszenia codziennie od godziny 12-ej w „Hospiz“.

L. C. SMITH BROS
Jedyna amerykańska maszyna do pisania na
łożyskach kulkowych.
Wypróbujcie jej uderzenie, żądajcie demonstracji i prospektów od firmy
BRACIA MOHN i S-KA, BIELSKO. Telef. 1441.
ul. 3-go Maja 29.

Drukarnia Śląska
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
poleca się P. T urzędom, organizacjom oraz przedsiębiorstwom kupieckim i przemysłowym do wykonywania wszelkich druków a specjalnie broszurek, czasopism, katalogów itd w masowych nakładach Nowoczesne druki reklamowe w kilkubarwnem wykonaniu Wszelkie druki familijne i okolicznościowe. Dostawy terminowe
Tel. 878 i 426 **Katowice** Tel. 878 i 426
Narożnik ulicy Batorego nr 2 i ulicy Kościuszki nr 15

Unieważniam
zgubiony dokument wojskowy, wystawiony przez P. K. U. Radomsko, na nazwisko **Szmul Milchmann** r. 1906.

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Pszczynie na nazwisko **Hubert Gruszczyk. Tychy.**

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Katowice oraz kartę cyrkulacyjną na nazwisko **Godowski Paweł.**

Unieważniam
zgubione papiery wojskowe, wystawione przez P. K. U. Katowice.
Szwider Teodor
Katowice.

Stenografji
wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwa).

Flaszki
monopolowe, od wina, piwa, wody sodowej i butelki koszykowe, jak również **szkło potłuczone** kupuje:
Ludwik Czech, Król. Huta
Gimnazjalna 3. Tel. 7-99
Filja: Czech, Bielsko
Inwalidów 6, Telef. 10-34.

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe na Polesiu **poszukuje** od zaraz
księgowego-korespondenta
możliwie ze znajomością języka niemieckiego, posiadającego dłuższą praktykę, obznajmionego ze sprawami administracyjnemi, w wieku od 28 do 40 lat. Wolne mieszkanie stoi do dyspozycji. Oferty z podaniem referencji, oraz dokładnego życiorysu, stosunków rodzinnych i wymaganego wynagrodzenia należy składać do Administracji niniejszego pisma pod Nr. 89[illegible].

Do dużych warsztatów samochodowych w Katowicach poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem
Majstra
samodzielnego.
Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia pisemne na adres: Skrytka pocztowa 83 Katowice.

„BILANS“
Biuro Buchhalteryjno-Rewizyjne
Poradnia Podatkowa i Handlowa
Katowice, ul. Kopernika nr. 4. — Telefon 10-57
załatwia:
a) wszelkie czynności w zakres księgowości handlowej wchodzące dla wszelkiego rodzaju branż handlowych i przemysłowych,
b) udziela porady i przeprowadza rekursy we wszelkiego rodzaju sprawach podatkowych,
c) przeprowadza organizacje i reorganizacje w administracji placówek handlowych według najnowszych metod i systemów.

Ogrodnictwo Sierocińca im. Dra. Mieleckiego
w Katowicach ul. Plebiscytowa 46, poleca po cenach przystępnych rozmaite
rośliny doniczkowe
jak aurakarje, cyklameny, palmy, prymule itd. oraz na Dzień Zaduszny kwiaty i wieńce. Zamawiać można także telefonicznie pod nr. 25-67.

Polecam mój specjalny skład, **porcelany, szkła, fajansu** oraz **naczyń kamiennych** (bundowych). Oprócz tego **wszelkie sprzęty kuchenne i domowe, artykuły budowlane i maszyny rolnicze.**
Wielki wybór! Rzetelna obsługa! **Tanie ceny.**
Mikołaj Łakota
Pszczyna, Tel. 104 ulica Piastowska 13. **Żory** ulica Drzewna.

Mało używana
dębowa jadalnia
składająca się z bufetu, kredensu, lampy stojącej, stołu na 12 osób, dwóch krzeseł, obijanych prawdziwą skórą, tanio do sprzedania, Zgłoszenia: „PAR“, Katowice, Poprzeczna 8, pod nr. 3430.

Zdolnych
akwizytorów ogłoszeniowych
przyjmie
Polski Instytut Reklamowo-Wydawniczy,
Katowice, ul. Dizymały 9.
Zgłoszenia: sobota od godziny 15.—18-ej.

Do warsztatów samochodowych poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem
2 Monterów
Reflektuje się tylko na siły zupełnie samodzielne z dłuższą praktyką przy naprawach samochodów. Zgłoszenia do firmy „Auto“ w Katowicach, ulica Konopnickiej nr. 5.

Ogłoszenie magistratu m. Bielska

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12. 9. 1928 r., Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 730 zakazuje wypieku na sprzedaż chleba pszenno-żytniego.

Rozporządzenie to weszło w życie dnia 26 9. 1928 r.

Równocześnie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14. 9. 1928 r. Dz. U. R P Nr 83, poz. 731 zakazuje przemiału żyta na mąkę o typie wyższym aniżeli 70-cio procentowy wyciąg z ziarna oczyszczonego uprzednio z obcych domieszek.

Rozporządzenie to wchodzi w życie w 30 dni od dnia ogłoszenia t. j. dnia 19 października 1928 r.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości. Magistrat roztoczy ścisły nadzór nad dokładnem stosowaniem tych przepisów, a przekraczających je pociągnie do surowej odpowiedzialności w myśl art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. 8. 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527.

SILVANA
NAJLEPSZY ZEGAREK SZWAJCARSKI
PRECYZYJNY! ELEGANCKI!

Na raty
miesięcznie
18 zł
Pierwsza wpłata **36.00 zł**
Kromczyński
Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5. 500

Futro
w dobrym stanie do sprzedania. Oferty do „Polski Zach.“ pod nr. 100. 871

Poszukuje się
pokoju umeblowanego
od zaraz. Zgłoszenia do adm. „P. Zach.“ pod P. R

Werkmistrz
dla prowadzenia odlewni oraz warsztatu mechanicznego poszukiwany na G. Śląsk. Posada zaraz do objęcia. Pisemne oferty należy składać do adm. Polski Zachodniej pod nr. 879.

CENNIK OGŁOSZEŃ.

Ogłoszenia zwykłe: Za wiersz m/m lub jego miejsce: na stronicy tytułowej 1.00 zł., w tekście 80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0.20 zł. Nekrologi w tekście 0.40 zł., w ogłoszeniach 0.20 zł. Nadesłane 0.80 zł. w tekście. **Ogłoszenia drobne** za słowo 0.20, dla poszukujących pracy 0.10 zł., matrymonialne 0.30 zł. **Dla zorjentowania Sz. P. T.** ogłaszających się w naszym w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m, zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście dzienniku podajemy, iż jeden m/m oznacza wysokość ogłoszenia w m/m, że następnie łam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m, zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwoma łamom pozatekstowym, t. j. 70 m/m. **Administracja** jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. **Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługuje osobom zaopatrzonym** w specjalną legitymację z fotografją.

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej"

poświęcony życiu i sprawom drobnego rolnika na Śląsku.

Reforma rolna na Śląsku.

Choć powoli reforma rolna, jeden z najważniejszych atutów agitacyjnych podczas plebiscytu, wchodzi na Górnym Śląsku w stadjum realizacji.

W roku bieżącym i 1927, zakupił Rząd i przedsiębiorstwo osadnicze „Ślązak" w powiecie rybnickiem 3 objekty, Pogrzebień. Baranowice i Jastrzęb Górny, w powiecie pszczyńskim Mizerów, Studzionkę, Rudottowice, w powiecie Lublinieckim, Harbutowice, Woźniki, Kochanowice.

Ziemia jest, trzeba ją tylko rozdzielić między osadników. Dlatego też kwestja, którą porusza niniejszy artykuł, to problem w jakim kierunku ma pójść osadnictwo górnośląskie.

Problem ten rozpada się na dwa zagadnienia, które domagają się sprecyzowania i dokładnego rozwiązania.

Pierwszem zagadnieniem jest kierunek, w jakim pójdzie polityka osadnicza, drugiem zaś jest sfinansowanie osadnictwa jako takiego.

Rozpatrzmy przedewszystkiem pierwsze zagadnienie.

Ludność śląska odznacza się kilku cechami wyodrębniającemi ją wybitnie wśród innych plemion polskich. Jedna z nich, to niesłychane przywiązanie do ziemi, druga to olbrzymia rozrodczość, trzecia to silna dążność do dobrobytu, do podniesienia się na szczeblach drabiny społecznej. Skutkiem tych cech jest ciasnota na Śląsku, gęstość ludności, olbrzymia masa karłowatych gospodarstw na Śląsku tembardziej, że olbrzymie latyfundja opierają się tu o wiele skuteczniej, niż gdzieindziej w Polsce, parcelacji, wreszcie szalona walka o ziemię, zwłaszcza gdy można ją nabyć na dogodnych warunkach. Rolnik śląski wobec tego rzadko jest, że tak powiem, czystym rolnikiem wszędzie gdzie tylko może, stara się zapewnić sobie jeszcze jakieś źródło dochodu poza ojczystym zagonem.

Nigdzie indziej w Polsce, z brzaskiem dnia lub o zachodzie słońca nie widać tyle postaci robotniczych, zdążających na rowerach do kopalni, lub wracających do domu często 15 i wiecej kilometrów.

Pozatem rolnik ten, nie zawsze jest pewnym i całkowitym właścicielem gruntów które uprawia. Często 50 proc. i wiecej jego roli, to grunt w drobnej dzierżawie najęty od sąsiedzkiego dworu. Nie pozwala mu to na przeprowadzenie meljoracji koniecznych, lecz amortyzujących się długo nie pozwala to na gospodarkę na dłuższą metę, czyni go zawisłym gospodarczo (a więc politycznie) od właściciela, któremu czynsz płaci i w którego mocy jest donająć mu więcej.

Bardzo często zdarza się, że chłop lub jego rodzina odrabiać musza pracą na roli czynsz dzierżawny, należny za wynajęty im zagon. Stąd wynika absurdalny fakt, że na Śląsku, tak daleko cywilizacyjnie posuniętym, wśród innych ziemi polskich, co trzeci lub piąty chłop jest półpańszczyźniakiem.

Jak widać więc, kwestja istniejących drobnych dzierżaw domaga się rozwiązania. Rozwiązanie tej kwestji byłoby bardzo proste i łatwe, zależałoby jedynie z jednej strony od władz państwowych, z drugiej strony od dobrej woli wielkich właścicieli ziemskich.

Z radością powita rolnik śląski załatwienie tej kwestji a powtarzam, nie jest to tak trudne, jakby się to mogło zdawać.

Przypatrzmy się, jakim jest obecny tok parcelacji, na Górnym Śląsku. Charakteryzuje go przedewszystkiem, gdy weźmiemy pod uwagę ludność wiejską, żywiołowy pęd do kupna ziemi, ale nie celem upełnorolnienia się, lecz celem zapewnienia sobie pewnej naprawy egzystencji, możność utrzymania krowy, konia, zasadzenia kartofli System gospodarki włościan śląskich odznacza się dążnością do intenzywnego obrotu towarowego, a system ten przytem często się odznacza niechęcią, a często niemożnością do robienia wielkich wkładów w ziemię, wobec tego przy parcelacji rozpala się zacięta walka o najkorzystniej położone kawałki gruntu.

Chłop najczęściej nie stara się o to, by został samodzielnym rolnikiem, by dobić się do 8—10 ha. własnego gruntu, najczęściej chce dokupić 2—5 ha. jaknajbliżej swojego, to mu całkiem wystarcza, bo i tak jeszcze będzie dorobi.

Zgłaszają się przytem często o grunta ludzie, zasłużeni wobec Rzeczypospolitej byli powstańcy, uchodźcy, przytem jednak nierolnicy i co najgorsze nierozporządzający odpowiednim kapitałem.

Ponieważ zaś ustawy osadnicze przewidują tworzenie samodzielnych gospodarstw oraz upełnorolnianie karłowatych, ci zaś kandydaci najczęściej nieznają brzmienia ustaw, następnie nie zawsze traktują nabycie ziemi, jedynie z punktu widzenia gospodarczego, wobec tego spotyka ich gorzkie rozczarowanie, tembardziej, że mają oni rzeczywiście moralne prawo do uzyskania gruntów, do usamodzielnienia się gospodarczego.

Wobec tego konieczną jest akcja rządowa lub społeczna, idąca w kierunku dania możności osadnikom biednym, a zasłużonym, powstańcom i uchodźcom, nabycia gruntu, który stałby się ich ostoją i dał im pracę i chleb.

Jeśli chodzi zaś o wielkość działek samodzielnych, nadawanych przy parcelacji, to wobec małego zapasu ziemi na Śląsku, łatwość zarobkowania pobocznego, wobec intenzywniejszej uprawy roli należałoby tworzyć gospodarstw więcej, aby możliwie lwiej ilości ludności zapewnić oparcie o ziemię, która w razie kryzysów w przemyśle notrafiłaby zapewnić choćby skromny byt tym przedewszystkiem, którzy są półrolnikami i półrobotnikami, a tych na wsi, tak w pszczyńskiem jak w rybnickiem, tarnogórskiem jest masa.

Wobec poprawy kultury rolnej na wsi, co jest skutkiem intenzywnej w tym kierunku pracy Śląskiej Izby Rolniczej, oraz Kółek Rolniczych, można w miejscowościach, znajdujących się w pobliżu stacji kolejowych lub ośrodków przemysłu zmniejszyć minimum gospodarstw samodzielnych do 5 ha., w okolicach czysto rolniczych wystarczy całkowicie 6—7 ha., jeżeli ziemia jest przynajmniej średnia. Pozatem trzeba przy parcelacji możliwie szeroko uwzględnić akcje budowlaną.

Palącą jest również kwestja sfinansowania parcelacji tu na Śląsku. Nie ma jeszcze właściwie żadnych kredytów na kupno ziemi przez osadników, dopóki nie otrzymają przewłaszczenia.

Z powodów natury niezależnej od kompetentnych władz, sprawa ta ciągnie się dość długo, po parę lat, osadnicy zaś, zwłaszcza nowi, np. uchodźcy, nie rozporządzając odpowiednim kapitałem, wegetują i marnują, gospodarstwo zapuszczone nie stoi na tej wysokości, na jakiej stać powinno.

Kredyt, jakiego może udzielić Państwowy Bank Rolny, w listach zastawnych, jest płynny dopiero wtedy, gdy osadnicy mają przewłaszczenie, wobec tego należy dążyć do tego, by ułatwić osadnikom uzyskanie gotówki, nim to przewłaszczenie otrzymają, a więc na spłatę zaliczek na kupno gruntów, na pierwsze potrzeby gospodarcze, a co najważniejsze, na budowlę i meljoracje jeszcze przed przewłaszczeniem. Dotąd kredytów tych jeszcze niema wcale, jedynie Powiatowe Kasy Komunalne wszczęły akcję w tym kierunku, by dawać pożyczki osadnikom na spłatę zaliczek na poczet ceny gruntów.

Akcja ta jest bardzo zbawienną i należy jej tylko przyklasnąć. Za akcją tą w miarę rozwoju parcelacji na Śląsku, pójdą napewno dalsze kroki, ułatwiające nabycie gruntów, bo samo życie ku temu popycha.

Najodpowiedniejszym tu byłoby przekazanie pewnych sum na kredyty już to kasom powiatowym, już też bankom ziemskim, ewtl. kasom Reiffeisena, dla dawania zaliczek nabywcom gruntów w miarę rozwoju osadnictwa.

Bekas.

Gospodarka w pewnej organizacji rolniczej.

Organizacje rolnicze opierają swój byt na składkach członków, pobierają pozatem dość znaczne zapomogi od władz na przeprowadzenie prac, do których są powołane. Dotacje te dochodzą w poszczególnych wypadkach do 800 złotych miesięcznie. Prócz tego pracę oświatową w kółkach rolniczych, mianowicie wykłady niedzielne, wygłaszane przez fachowców na zebraniach kółek rolniczych opłaca całkowicie w naszem województwie Izba Rolnicza. W wypadkach urządzania kursów fachowych ponosi koszta całkowicie Izba Rolnicza. Innych prac organizacyj rolniczych trudno doszukać się obserwującemu rolnikowi, to też tak znaczne dotacje stałe miesieczne i bądź co bądź wpływające składki kółek rolniczych muszą doprowadzić do stworzenia pewnych fundusików. Przewidywania takie kalkulacyjne sprawdzają się w całej pełni na Górnym Śląsku, kraju dobrych gospodarzy. Przenikło z poza ściśle tajemnica okrytych obrad zarządu tej górnośląskiej organizacji rolniczej, że posiada ona wcale pokaźny kapitalik, bo sięgający kilkunastu tysięcy złotych.

Każdy rolnik cieszy się, że jego organizacja porosła w pierze, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach. Każdy rolnik, który wie o istnieniu tego fundusiku, wie, że powstał on przez przezorność władz tej organizacji, przypuszczać musi naturalnie, że w pocie czoła zebrane pieniądze są przezornie ulokowane; przezorne ulokowanie, t. j. złożenie pieniędzy w dobrym banku lub papierach pupilarnych. Instytucje tego rodzaju mieszczą się u nas w kilka większych miastach, lecz nikt nie wiedział dotychczas, że skromna wioska Pszów (pow. rybnicki) posiada takiego „bankiera", dającego pupilarne bezpieczeństwo. Chodzą słuchy wśród narodu, że tym bankierem, w którego kieszeniach lokuje się część tych bądź co bądź publicznych funduszy jest p. Reś z Pszowa.

Czasy są ciężkie, więc należy się cieszyć, że z organizacji tej choć jeden małorolny umiał się wzbić na poziom bankiera. Dużo rolników, niestety, wątpi w jego, pod tym względem talenty, i prosi Izbę Rolniczą o zbadanie odpowiedzialności finansowej p. Resia z Pszowa i skontrolowanie, na jakich warunkach pieniądze zebrane z naszych składek, są ulokowane. Raz już straciliśmy przez niedozór dużo pieniędzy, na ewentualną drugą stratę już nas niestać.

Obserwator.

Czy zapisałeś już syna do szkoły rolniczej?

Niema z pewnością u nas nikogo tak wśród światlejszych sfer rolniczych, jak i między czynnikami, piastującymi odpowiedzialne stanowiska, czy to przy władzach szkolnych, czy administracyjnych, któryby nie doceniał ogromnej ważności i koniecznej potrzeby istnienia celowo zorganizowanych i należycie wyposażonych szkół rolniczych dla młodzieży wiejskiej tak męskiej, jak i żeńskiej w naszym kraju. Wszak z reguły ani samokształcenie, ani kursa, odczyty, czy pogadanki, ani dorywcze kompletowanie naszych różnych czytelń wiejskich i bibljotek dziełkami treści rolniczej, ani czasopisma itp. zabiegi, chociaż są one walnym środkiem w pracy kulturalno-oświatowej wśród ludu wiejskiego, nie dadzą jednak ani w przybliżeniu tych pozytywnych wyników, jakie może dać umiejętnie prowadzona szkoła rolnicza, głównie dzięki temu że jest tam możliwa praca ciągła i systematyczna. Tylko tam może się chłopak czy dziewczyna wiejska przygotować odpowiednio do późniejszej swej pracy zawodowej i obywatelskiej. Są to wszystko prawdy stare i ogólnie znane, mające oczywiście pełne zastosowanie i w naszym kraju, zamieszkałym w większości przez ludność wiejską, która żyje z roli wyłącznie lub częściowo.

Same szkoły elementarne bowiem, mając do czynienia z umysłami jeszcze zbyt młodocianemi nie zdołają powyższych poważnych zagadnień trwale swym wychowankom przyswoić.

Z tych to względów szkoły rolnicze posiadają dla wszystkich rolników bardzo wielkie znaczenie. Uznały to nasze władze, które po objęciu rządów przystąpiły do rozbudowy szkolnictwa rolniczego na Śląsku. Rozbudowa ta ciągle idzie naprzód.

Równocześnie pocieszającym objawem jest, że zmienia się stosunek rolników samych do szkół rolniczych wzgl. do potrzeby kształcenia się zawodowego. Dotychczas stosunek ten pozostawiał wiele do życzenia, frekwencja w szkołach nie była wystarczająca. Garnęli się do nich raczej synowie nie rolników (górników itp.), którzy chcieli zapewnić synom swoim posady w rolnictwie, aniżeli synowie rolników, którzy mają gospodarować na własnym zagonie. Obecnie frekwencja jest coraz liczniejsza, rolnicy zaczynają coraz liczniej posyłać synów do tych szkół. Ale jeszcze może być pod tym względem lepiej. Są jeszcze rolnicy i to zamożniejsi, którzy synów do szkół nie oddają. Szkodza oni przez to sobie i całemu społeczeństwu.

Ziemia bowiem, którą posiadają i obrabiają, ma żywić nie tylko ich samych z rodziną i służbą, lecz winna też dostarczyć chleba tym, którzy ziemi nie posiadają, a których praca na innym warsztacie jest również potężnem źródłem majątku i dobrobytu narodowego. Dlatego kształcenie zawodowe synów i córek włościańskich nie jest tylko dobrą wolą rolników, lecz po prostu ich pierwszym obowiązkiem społecznym i obywatelskim. Ten kto nie umie gospodarować według wymagań, prędkim krokiem postępującej techniki rolnej, nie czyni zadość swym obowiązkom osobistym i obywatelskim, nie jest godzien władać kawałkiem ziemi, która również jest cząstką majątku narodowego.

Pozatem musza sobie rolnicy nareszcie uświadomić, że szczególnie w ich zawodzie z pracą fizyczną połączona musi być ich fachowa wiedza, jeżeli ta praca ma wydać większe rezultaty, niż dotychczas i jeżeli rolnik chce być w poszanowaniu. Państwo tworzy wielkim kosztem szkoły rolnicze i utrzymuje je, a rolnik musi z nich bez wyjątku korzystać.

Miejmy nadzieję, że tak istotnie będzie.

Zaledwie kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia nauki w naszych szkołach rolniczych Miedzyświeciu, Rybniku, Tarnowskich Górach, a za kilka tygodni rozpocznie się nauka także w Szkole Ogrodniczej w Strumieniu

Rolniku! czy zapisałeś już syna do szkoły?

Nasza kronika.

Z Woszczyc. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Woszczycach zebranie kółka rolniczego w lokalu p. Puchy. Zebranie uchwaliło protest przeciwko prowokacyjnej mowie Hindenburga i osiedleniu Niemców w Polsce. Inżynier Izby Rolniczej p. Zarzycki wygłosił wykład pod tytułem: „Jak należy w jesieni przygotować paszę dla bydła", poczem zebranie zakończono.

Rybnik. Inspekcję gmin pow. rybnickiego dokonał w czwartek, 18 bm. p. starosta Wygleda, zaglądając do bardzo odległych nieraz zagród i domów. P. starosta interesował się sprawami gmin, szkolnemi i zagadnieniami rolniczemi. Ludność wiejska powitała ten dowód zainteresowania nowego starosty bardzo życzliwie.

Rolnictwo a samorządy. Polski Związek Organizacyj i Kółek Rolniczych złożył Ministerstwu Spraw Wewnętrznych memorjał w sprawie podziału pracy nad podniesieniem rolnictwa pomiędzy organizacjami społeczno-rolniczemi a samorządami. Memorjał został spowodowany projektami tego Ministerstwa i Ministerstwa Rolnictwa uregulowania tej sprawy oraz szkodliwem wkraczaniem przez niektóre samorządy w działy pracy instytucji społecznych. Memorjał projektuje wyraźny podział prac dla uniknięcia szkodliwej dwutorowości. Samorządy powinny się zająć niezmiernie ważną dla rolnictwa budową dróg organizowaniem akcji meljoracyjnej, pomocą weterynaryjną, zalesianiem nieużytków, regulacją potoków, szkolnictwem zawodowem. Natomiast wszelkie inne prace z zakresu oświaty rolniczej i podniesieniu produkcji rolnej powinny pozostać w ręku organizacji społeczno-rolniczych, które powinny ściśle współpracować z samorządami i starać się o to, aby przedstawiciele samorządów byli wprowadzani do władz tych organizacji. Sprawa tak postawiona daje istotnie nadzieję, że podniesienie produkcji rolnej pójdzie szybkim krokiem naprzód.

Spółdzielczość Rolnicza a P. B. R. Dotychczasowa bezpośrednia akcja udzielania przez Państwowy Bank Rolny pożyczek tak obrotowych jak i inwestycyjnych na dogodnych warunkach spółdzielniom rolniczym różnego typu, spotkała się wśród spółdzielni z dużem uznaniem. Przy nieskoordynowanym ruchu spółdzielczo-rolniczym, P. B. R. przez swoją akcję kredytową, odegrać może pierwszorzędną rolę. Życzeniem zorganizowanych rolników jest, aby P. B. R. udzielał kredytu, jak i przyjmował lokaty od kas kredytowych rolniczych.

Cło wywozowe od makuchów. W najbliższych dniach zostanie ogłoszone rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa o ustanowieniu cła wywozowego od makuchów w wysokości 10 zł. od 100 klg. przy jednoczesnem zastrzeżeniu, że makuchy będą mogły być wywożone bez cła za każdorazowem pozwoleniem Ministerstwa Skarbu.

Ogłoszenie.

Zawiadamiamy Szanowną Klientelę, że w nowej książce telefonicznej zapodano mylnie nasze numery telefonów, które powinny opiewać następująco:

Nr. 16-98 Administr. i Redakcja
Nr. 4-26 Redakcja nocna
Nr. 8-78 Drukarnia Śląska.

Administracja „Polski Zachodniej".

Życie sportowe i wychowanie fizyczne.

Dział urzędowy.

Komunikat Nr. 32.

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 11. października 1928 r.

Przyjęto do wiadomości:

1) Komunikat Przewodniczącego W. O. i D. w sprawie Szulca ad zawody B. B. S. V. — K. S. 07 Siemianowice.

2) Na interpelację K. S. Bogucice 20 w sprawie p. Markiefki wyjaśnia się po zasięgnięciu informacji z O. K. S. Śl. O. Z. P. N., że p. Markiefka nie jest członkiem O. K. S. i nie był dyskwalifikowany.

3) Postanowiono przeprowadzić dochodzenia w sprawie wypadków zwyrodnienia sportowego, które podobno miało miejsce przy zawodach K. S. „Słowian — K. S. Kościuszko Szopienice na boisku w Szopienicach w dniu 7. bm. ogłoszone w prasie śląskiej.

4) Prośba Wojsk. K. S. Tarnowskie Góry w sprawie dyskwalifikacji gracza Niedbały, postanowiono przekazać Zarządowi Śl. O. Z. P. N. według kompetencji. Nadto wyjaśnia się, że gracz Niedbała został dyskwalifikowany na podstawie sprawozdania sędziowskiego za przekroczenia na zawodach K. S. Wiktorja Sosnowiec — Wojsk. K. S. na skutek doniesienia Zarządu Kleleckiego O. Z. P. N.

5) Interpelację K. S. Diana postanowiono załatwić po myśli pisma P. Z. P. N. z tem, że ten gracz był uprawniony do zawodów o mistrzostwo na czas pomiędzy zatwierdzeniem przez P. Z. P. N. od 26. maja br. i wstrzymaniem tego gracza przez PZPN. do 9. października 1928 r. dla KS. 06 Mysłowice.

6) Ustalono termin zawodów rozstrzygających o mistrzostwo co do pozostania w klasie A. pomiędzy KS. Diana — KS. 06 Mysłowice na dzień 14. października br. o godzinie 15 na boisku KS. Roździeń-Szopienice.

7) Ukarano ostrą naganą graczy Karola Pazurka z KS. Pogoń Katowice i Wilhelma Trecioka z B. B. S. V. z dnia 30. września br.

Za Wydział Gier i Dyscypliny:

(—) Cyganek, sekretarz. **(—) Korduła,** przewodniczący.

KS. Iskra Siemianowice.

donosi nam, że w zawodach KS. 07 Siemianowice — Garbarnia, rozegranych ubiegłej niedzieli w Krakowie, w składzie pierwszego zawodowało dwóch graczy Iskry, których wyjeżdżający zabrali w celu wzmocnienia swej drużyny.

Wypadkiem powyższym powinien zainteresować się Wydział Gier i Dyscypliny.

Walne zebranie K. S. Naprzód Załęże.

W czwartek, dnia 1. listopada br. o godzinie 9 przed poł. odbędzie się na salì p. Spyry

zwyczajne walne zebranie

K. S. Naprzód, Załęże. Wrzelkie wnioski prosimy przesyłać do dni ośmiu przed walnem zebraniem do sekretarjatu, J. Wilczek, Katowice-Załęże, Katowicka 29 celem opracowania.

O liczne przybycie uprasza

Zarząd.

Kolejowy K. S. Katowice

poszukuje dla I., II. i III. druż. juniorów, jak również dla drużyny szkolnej przeciwników. Zgłoszenia prosimy kierować na adres klubu, przy D. K. P. Katowice.

Walne zebranie Kolejowego K. S. Katowice

odbędzie się w czwartek, dnia 25. 10. 1928 r. — punktualnie o godzinie 19 na sali „Strzecha Górnicza" przy ul. Andrzeja. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków. Z uwagi na ważność obrad (m. in. zmiana statutu) uprasza się wszystkich członków klubu o liczne i punktualne przybycie. Osobnych powiadomień nie wysyła się.

Zarząd Kolejowego K. S. Katowice.

Lekko-atletyczne kursa jednodniowe S. M. P.

Związek Młodzieży Polskiej, organizuje jednodniowe kursa lekkoatletyczne dla wszystkich naczelników sportu S. M. P. w poszczególnych okręgach, które mają za zadanie wyszkolenie naczelników sportu w dziedzinie wychowania fizycznego. Powyższy kurs składa się z części teoretycznej i praktycznej. Takie kursa odbyły się dnia 23. 9. br. w okręgu rybnickim i dnia 14. 10. br. w okręgu tarnogórskim. Mimo ulewnego deszczu i przeszkód, przybyli nieomal wszyscy naczelnicy i liczni goście na powyższy kurs. W pierwszym referacie na temat „Prawa i obowiązki naczelnika sportu" — dał referent pogląd na obowiązki naczelników wobec przełożonych i podwładnych. Następnie przemawiał instruktor związkowy p. Kuszka na temat: „Jak się wykonuje pięciobój lekko-atletyczny i gra sportowa „Palanta". Wywody swe objaśniał rysunkami na tablicach. Liczne pytania świadczyły o żywem zainteresowaniu słuchaczy. Po wykładach nastąpił pokaz przepisowego użytku poszczególnych przyborów lekkoatletycznych. Kursa powyższe niewątpliwie przyczynią się do większego zainteresowania uczestników sportem i wychowaniem fizycznem, które jest podstawą hasła „w zdrowem ciele — zdrowy duch".

Wyjazd Legji do Grecji.

Jak dowiadujemy się W. K. S. Legja otrzymała zaproszenie na tournee po Grecji na miesiąc grudzień. Legja rozegrałaby w czasie podróży kilka meczów z najlepszemi drużynami greckiemi. Projekt ten spotkał się z przychylnem przyjęciem w kołach kierowniczych Legji.

Pogoń — Garbarnia.

W przededniu wielkiego meczu.

W nadchodzącą niedzielę na boisku Pogoni w Katowicach odbędzie się arcyciekawy i decydujący mecz o mistrzostwo Polski klasy „A" między mistrzem Krakowa Garbarnią a Pogonią, mistrzem Górnego Śląska.

Mecz ten stanowi nielada sensację w międzyokręgowych rozgrywkach, tembardziej, że zejdą się dwie dobre drużyny, a sam wynik spotkania stoi pod znakiem zapytania.

Garbania znajduje się w świetnej formie, gra pięknym i stylowym systemem Cracovji i reprezentuje w obecnej chwili najlepszą drużynę klasy „A" grodu podwawelskiego. Ostatnie piękne zwycięstwa nad wicemistrzem Górnego Śląska K. S. „07" 3:1 i szereg poprzednich sukcesów, które przyniosły Garbarni pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek swego okręgu, z tem, tytuł mistrza stolicy piłkarstwa polskiego stawia drużynę tą w rzędzie najlepszych Polski.

Filarami tej znakomitej drużyny są byli gracze Cracovji, którzy wzmocnili skład Garbarni jedynie w tym celu, by jej umożliwić zdobycie mistrza Polski no i wejście do Ligi.

I Pogoń zdaje sobie sprawę z ważności niedzielnego meczu, do którego się sumiennie przygotowuje. Barw jej bronić będą jutro:

Mazur
Goerlitz Kamski
Konieczny Lubina Pazurek II
Latacz Herman Malig Pazurek I Rencz.

Jest to najlepszy skład Pogoni w obecnej chwili, a przy ambitnej i ofiarnej grze zespół ten stanowi bardzo groźnego przeciwnika i jest w możności pokonać Garbarnię.

Forma Pogoni jest ogólnie znana, a Pogoń poszczycić się może szeregiem świetnych zwycięstw i to nad najsilniejszemi drużynami Ligi, jak Wartą i Wisłą. Forma Pogoni jest jednak chwiejna i ten moment każe snuć obawy o jutrzejszy wynik.

Polski świat sportowy w niezwykłem napięciu oczekuje wyniku jutrzejszego meczu, zatem Pogoń dołożyć musi wszystkich sił, by odnieść zwycięstwo, przez co godnie zareprezentuje piłkarstwo polskie Górnego Śląska.

Zawody powyższe odbędą się o godz. 14-tej.

Komunikat Komisji Loterji Fantowej Związku Powstańców Śląskich.

Komisja Loteryjna komunikuje, że ciągnienie Loterji Fantowej na rzecz budowy „Domu Powstańca Śląskiego" odbędzie się nieodwołalnie dnia 30 października br w obecności delegata Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej z Warszawy i przedstawicieli obywatelstwa tut. w Katowicach.

Powtarzamy kolejność głównych wygranych:

Pierwsza wygrana: samochód 4 osobowy kryty marki „Renault".
Druga wygrana: sypialnia;
Trzecia wygrana: gabinet męski.
Czwarta wygrana: motocykl.
Piąta wygrana: wierzchowiec.
Szósta wygrana maszyna do szycia.

Wyżej wymienione rzeczy i wiele innych wystawione są w składach na ul. 3-go Maja i ul. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach oraz w Centrali Mebli ul. Wolności w Król. Hucie.

Oprócz wyżej wymienionych przedmiotów do wygrania jest jeszcze kilkaset przedmiotów w cenie od 500 do 10 zł., pomiędzy innymi instrumenty muzyczne, rowery marki N. S. U., Ideal i Witler, piece gazowe, żelazka elektryczne, zegary, ozdoby pokojowe, ubrania bielizna, aparaty radjowe itd.

Kupujcie zatem losy „Loterji Fantowej Związku Powstańców Śląskich" a napewno wygracie i poprzecie przytem zbożny cel. Komisja Loteryjna.

Zawody lekkoatletyczne o nagrodę wędrowną Prezydenta m. Katowic dr. Adama Kocura.

Jutro przedpołudniem o godz. 10-ej odbędą się na boisku Pogoni doroczne zawody lekkoatletyczne o wspaniałą nagrodę wędrowną Prezydenta miasta Katowic dra Adama Kocura.

Udział w zawodach zgłosiły wszystkie lokalne kluby, to też walka będzie zacięta, a same zawody zajmujące.

Dla pierwszych trzech zwycięzców wyznaczono artystycznie wykonane żetony i dyplomy. Organizacyjną stronę zawodów przeprowadza G. O. Z. L. A.

Bieżnia Pogoni wybudowana wielkim nakładem kosztów i sił przedstawia się imponująco i jest najlepszą bieżnią w Polsce. Jutro odbędą się na niej inauguracyjne zawody i oddanie jej do użytku.

Komunikat G. O. Z. L. A.

Zarząd G. O. Z. L. A. komunikuje niniejszem, że w dniu 21 października b r. przeprowadza zawody o nagrody prezydenta miasta Katowic p. dr. Kocura na boisku K. S. „Pogoń" w Katowicach. Początek zawodów o godz. 10. Zgłoszenia należy kierować na adres: Górnośląski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny Katowice, ul. Pocztowa 11 do dnia 20 bm.

Za Zarząd: Z. Szymoński, prezes.

I. F. C. Katowice — K. S. 07 Siemianowice.

W niedzielę, dnia 21 października 1928 r. gości KS. „07" na swem boisku ligową drużynę IFC. z Katowic. IFC. przyjeżdża w najsilniejszym składzie, a nawet zasilony Heidenreichem i Wyleżołem, którzy dłuższy czas pauzowali. KS. 07 stoi zatem wobec trudnego zadania i dołożyć będzie musiał wszystkich sił, by ze spotkania powyższego wyjść z honorem.

Kolejowy K. S. — K. S. 20 Bogucice.

W niedzielę dnia 21. 10. 1928 r. o godzinie 15-ej odbędzie się na boisku Kolejowego KS. w Katowicach ciekawy mecz pomiędzy drużynami gospodarzy, a drużynami KS. 20 Bogucice. W przedmeczu wystąpią drużyny rezerwowe i I. drużyna juniorów.

Naprzód — Policyjny K. S.

W Lipinach na boisku KS. Naprzód rozegrają gospodarze przyjacielski mecz z pogromcą IFC. Policyjnym KS. Katowice.

Mecz powyższy wywołał wielkie zainteresowanie, zresztą zrozumiałe, gdyż obie drużyny znajdują się w świetnych formach, co przemawia zatem, że zawody będą rzeczywiście zajmujące.

Mecz międzypaństwowy Kraków — Wiedeń.

Dnia 28. bm. odbędzie się w Krakowie oczekiwany z niezwykłem zainteresowaniem mecz międzymiastowy Kraków — Wiedeń. Jak dowiadujemy się, reprezentacja Krakowa wystąpi na mecz powyższy prawdopodobnie w następującym składzie: Koźmin (Wisła), Bill (Zwierzyniecki), Zastawniak (Cracovia), Zastawniak II (Cracovia), Chruściński, Ptak, Szperling (Cr.), Kowalski (Wisła), Kałuża, Czulak i Skupiński.

Polska w rozgrywkach międzypaństwowych o puhar.

W czasie turnieju praskiego dnia 27. i 28. bm. odbędzie się konferencja przedstawicieli związków piłkarskich Czechosłowacji, Węgier, Austrji i Polski. Konferencja ma na celu omówienie i skonkretyzowanie planu rozgrywek reprezentacji tych państw o puhar. Jak wiadomo w czasie konferencji F. I. F. A. w Amsterdamie, opracowanie specjalnego statutu tych rozgrywek zostało powierzone inż. Kucharowi, który na zbliżającej się konferencji sprawę tę zreferuje i przedstawi do zatwierdzenia delegatom zainteresowanych państw.

Wyjazd polskiej reprezentacji piłkarskiej na mecze z Czechosłowacją nastąpi w dniu 25. bm.

Zawody lekkoatletyczne Związku Harcerstwa Polskiego w Nowej Wsi.

W dniach 13. 10. i 14. 10. br. na boisku Pogoni przeprowadził miejscowy komitet W. F. i P. W. zawody lekkoatletyczne Związku Harcerstwa Polskiego.

Do zawodów zgłosiły się drużyny: I. Męska Drużyna Harcerska i IV. Morska Drużyna Harcerska, każda z udziałem sześciu zawodników. Zawody lekkoatletyczne składały się z ośmioboju i sztafety 4 × 100 m. Na ośmiobój składały się następujące konkurencje:

Bieg 100 m, skok wdal, skok z rozbiegiem, rzut kulą, skok wzwyż z rozbiegiem, rzut dyskiem, skok o tyczce, rzut oszczepem i bieg 1500 metrów.

W ogólnej klasyfikacji otrzymała:

I. miejsce — IV Męska Morska Drużyna Harcerska im. Henryka Dąbrowskiego z ogólną liczbą punktów 10,815,57.

2) miejsce I. Męska Drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego z ogólną liczbą punktów — 10,800,72.

Wyniki indywidualne w ośmioboju były następujące:

1 miejsce — Badura Ryszard IV. M. D. — punktów 2180,95.

2 miejsce Skorupa Wincenty, IV. M. D. — punktów 1997,97.

3 miejsce Koska Jerzy, I. M. D. H. — punktów 1970,90.

Święto W. F. i P. W. w Lipinach.

Komitet W. F. i P. W. na powiat Świętochłowice przeprowadził ubiegłej niedzieli doroczne święto wychowanie fizycznego i przysp. wojskowego, które wypadło pod względem organizacyjnym, jak również i sportowym imponująco.

Zawody przewidziane programem odbyły się na boisku KS. Naprzód w Lipinach.

Uzyskano następujące wyniki:

Senjorzy:

Bieg 100 mtr.:
Pomykoł Naprzód Lipiny — 11,8 sek.
Wieczorek Naprzód Lipiny — 12 sek.
Pawelek Sokół Ruda — 12,2 sek.

Bieg 200 mtr.:
Pomykoł „Naprzód" Lipiny — 24,8 sek.
Hajduk Sokół Świętochłowice — 25,8 sek.
Dyrda Naprzód Lipiny — 26 sek.

Bieg 400 mtr.:
Orłowski W. F. Ruda — 55,8 sek.
Pysik W. F. Ruda — 59 sek.
Dyrda Naprzód Lipiny — 59,2 sek.

Bieg 800 mtr.:
Orłowski W. F. Ruda — 2,11,6 min.
Kilos W. F. Ruda — 2,13,5 min.
Dyrda Naprzód Lipiny — 2,15 min.

Bieg 1500 mtr.:
Orłowski W. F. Ruda — 4,31,4 min.
Szablicki Naprzód Lipiny — 4,46,2 min.
Orłowski G., W. F. Ruda — 4,50,4 min.

Bieg 5000 mtr.:
Wencel „Mars" Wielkie Hajduki, —
Szablicki Naprzód Lipiny.
Kilos W. F. Ruda.

Skok wzwyż:
Pawelek Sokół Ruda — 1,55 mtr.
Pomykoł Naprzód Lipiny — 1,45 mtr.
Pysik W. F. Ruda — 1,40 mtr.

Skok wdal:
Pomykoł Naprzód Lipiny — 5,60 mtr.
Lasoła „Mars" Wielkie Hajduki — 5,55 mtr.
Zbroja „Mars" Wielkie Hajduki — 5,44 m.

Skok o tyczce:
Pustelnik J. Sokół Świętochłowice — 2,75 m.
Pustelnik A. Sokół Świętochłowice — 2,60 m.
Polok — 2,40 m.

Rzut kulą:
Mańka „Mars" Wielkie Hajduki — 10,50 m.
Kuszek Naprzód Lipiny — 10,00 m.
Szreiber „W. F." Ruda — 9,30 m.

Rzut oszczepem:
Kuszek Naprzód Lipiny — 39,50 m.
Cop Sokół Ruda — 34,85 mtr.
Szreiber W. F. Ruda — 33,40 mtr

Rzut dyskiem:
Mańka W. „Mars" Wielkie Hajduki 28,63 m.
Pawelek Sokół Ruda — 28,36 m.
Wieczorek Naprzód Lipiny — 27,10 mtr.

Pięciobój lekkoatletyczny:
Pawelek Sokół Ruda.
Pomykoł Naprzód Lipiny.
Dyrda Naprzód Lipiny.

Juniorzy:

Bieg 100 mtr.:
Potempa Sokół Ruda — 13,0 sek.
Grzomba „Harcerstwo" Lipiny — 13,0 sek.
Niechciał „Mars" Wielkie Hajduki — 13,2 sek

Skok wzwyż:
Potempa Sokół Ruda — 1,45 m.
Michalski Naprzód Lipiny — 1,40 m.
Pistelok Harcerstwo Lipiny — 1,30 m.

Rzut dyskiem (1 kg.):
Krawiec Zw. Powst. Śl. W. Hajduki, 32,65 m.
Wiśniewski — 32,00 m.
Pustelnik Sokół Świętochłowice — 31,05 m.

Rzut kulą (5 kg.):
Niechciał „Mars" Wielkie Hajduki — 9,47 m.
Michalski Naprzód Lipiny — 9,31 m.
Wieczorek Sokół Godula — 8,92 m.

Trójbój lekkoatletyczny:
Potempa Sokół Ruda.
Michalski Naprzód Lipiny.
Pistelok „Harcerstwo" Lipiny.

Trójbój wojskowy:
Dyrda R., Naprzód Lipiny.
Pustelnik J., Sokół, Świętochłowice.
Poloczek, Sokół Lipiny.

Sztafeta 4 × 100:
„Naprzód" Lipiny — 50,2 sek.
„Sokół" Ruda — 50,8 sek.
„Mars" Wielkie Hajduki — 51,00 sek.

Marsz 10 klm.:
1 miejsce 57 min. Związek Strzelecki Lipiny.
2 miejsce 60 m. Zw. Powst. Śl. Chropaczów.
3 miejsce 62 min. Zw. Pow. Śl. Łagiewniki.

Puhar wędrowny ofiarowany przez Pow. Kom. W. F. i P. W. za największą ilość zdobytych punktów w lekkoatletyce, zdobył po raz trzeci „Naprzód" Lipiny, wobec czego puhar ten przeszedł na jego własność.

4 miejsce Polczyk Herman, I. M. D. H. — punktów 1761,92.

Sztafeta 4 × 100 wygrała drużyna z I. M. D. H w składzie: 1) Koska Jerzy, 2) Polczyk Herman, 3) Figler Engelbert, 4) Janota Leon w czasie 52⁴/₅.

z IV. M. D. H. w składzie: 1) Badura, 2) Skorupa, 3) Siegesmund, 4) Wieroba w czasie 50⁴/₅.

W ośmiobolu uzyskano szereg wcale dobrych wyników, a mianowicie: rzut oszczepem junior, Szmatloch 35,70 m., skok wdal, junior Koska 5,30 m. Skok wzwyż senjor Kurpas 1,60 m. Skok o tyczce senjor Kurpas 2,41 m. Bieg 100 m. senjor Badura 11,9. Rzut dyskiem senjor Badura 26,60. Rzut kulą senjor Badura 9 m.

Zawody zorganizowane zostały przez miejscowy Komitet Drużyn Harcerskich, pod dozorem komendanta Hufca Nowowiejskiego p. Aleksy, insp. biur; zaś samemi zawodami kierował p. Sieg Eugebiusz, naucz. miejscowy, który zarazem z p. Psota, prezesem sekcji Wych. Fiz. i Heriszem Gerhardem, uczniem gimnazjalnym, sędziowali.

Zawody miały przebieg spokojny, a nawet wzorowy ze strony harcerzy, którzy wykazali niezwykłą wytrwałość, gdyż w dniu tym panowała nieporoda.

ZE ŚWIĘTOCHŁOWIC.

Kochany Gustliku!

Bardzo mie dopolo, iże Zarząd huty „Falwy", kaj jest dyrektor Polak i ku temu pułkownik polski, oddał bezpłatnie lokal dlo młodzieży niemieckiej. Jak słychać, to bedzie to nowo wylęgarnia młodych „volksbundzistów". Mamy też sam w Świętochłowicach „angro seifen geschäft". Jo myśloł, iże właściciel tego p. K. jest dobrym Polokiem, a tu djobła. Dzieci jego nie mówią ani słowa po polsku, a okrom tego, panoczek tyn mo u siebie „reisendra", optanta niemieckiego. Zaś jeden nauczyciel teroz bardzo przaje Mojżeszowi śląskiemu. Momy sam też jednego szynkierza, co to był do kupy z „mord komisją". Jak ten „gastwirth" wygląda, kaj mieszko i co on robił, napisza Ci Gustlkiu na inszy roz.

Jeszcze coś o **Król. Hucie.** Byłech roz na Magistrackim placu budowlanym i pytołech sie, zkiż czego robią tyle larma. Jo Ci tam wchodza, a tu patrza, dyć Ci tam som jeszcze wrzody co to po „Hörsingu" zostały. Anibych se myśloł, żeby oni tam jeszcze byli. Tóż dowiedziołech się, iże kierownik placu jest Hallerczyk, a ku temu powstaniec (dowódca przy powstaniu śląskiem), tuż przez to, te wrzody nie mogą go ścierpieć, bo by woleli, kieby tak było „in deutsch". Padom Ci Gustliku, że tego powstańca nie mogę strawić, a on se ztego tyla robi, co jak się pokoże na ślepie tym „Rotbartom", to aż by rade do rul powłazić. To się już roz skończy na tem podwórku, bo iże Magistrat Król. Hucki, kupił srogie auto-automat do wywożenia śmieci. Ooż jak powywożą śmieci z domów, to potem bydam czyścić u siebie na placu. Tych „Hörsingierów" do kupy z będzińskimi Ickami wrażą do auta-śmietnika i wynocha.

Twój koleks **Powsinoga.**

Listy do Klachuli.

Z ZAŁĘŻA.

Kochana Klachulo!

Bardzo Ci przaja, to też ze wszystkim się z Tobą dziela, co wiem. Łopisza ci troszka te gody Wojtkowe. Wojtkowa Haźbietka mocno się kręciła, aże teraz jest przewodniczącą tych „korfanciorek", to też jej nikt w niczem nie przeszkodzo i koże robić „korfanciorkom" wszystko, co jej Wojtek koże, bo ona niedawno dopiero się zabrała do roboty, to nie poradzi wszystkiego. Prędzej Wojtek Haźbietce nowych szot nie sprawi, aż nie zrobi tego, co on jej koże. To też Haźbietka kozała wszystkim towarzystwom „korfanciorskim" zakupić msze św na ich dzień godów a nawet szofer, co jeździ z „Polonją", mioł rozkaz i musioł godać i łozpowiadać wszędzie, że Wojtkowie mają srebrne gody, a ze to tacy skromni ludzie, to on jako szofer musi robić dla nich reklama. A potem w „Polonji" napisali se sami, że to cały Śląsk ich gody święci. O pieniądze na msze św. ludziska nie potrzebowali się troskać, bo Wojtkowi za ostatni swój występ w Sejmie Śląskim, gdzie godoł za Niemcami, pewnie styknie nietylko na zapłacenie mszy św. i jeszcze na freibier i kawę z kołoczami.

Godają sam po wsi, że ks. Brandys i ks. Otręba łobierą se na tajnem posiedzeniu Wojtka za biskupa. A jak wszyscy wiecie, to Wojtek urządził już „tydzień katolicki", choć to należało do ks. Biskupa, bo On tu jest na Śląsku głową kościoła a nie Wojtek.

Katolicy gniewali się na Wojtka, to też na tym Tydniu katolickim byli sami korfanciarze i korfancarki a ks. Brandys siedział na scenie, bardzo sę gorszył, że to tydzień katolicki, a tak mało ludzi na nim było. Wojtek przez ten tydzień katolicki tak się poprawił, że do cna zapomniał o 8 przykazaniu i obrzuca ludzi błotem ze swojego podwórka „Polnji". Szarpie przeważnie czeć kobiet i zapatrzył się som na sia. Sądzi inkszych podług siebie, myśli, kto jodo w piątek flaki, to każdy taki.

Wojtek se też z Haźbietką kozali podarki robić, jak naprzykłod róże, co z nich mioł być dywan. Zamówiła go se u Niemca, a korfanciorki musiały za to płacić. Ale Rozaljo potkała se pieniądze do kapsy, a kupiec dywanu nie chciał wydać bez pieniędzy. To też choć sie ten dywan Haźbitce nie podobał, posłała po kąsek za 300 zł., bo na gwołt chciała deptać po różach. Za te drugie kąski, co są u Taflera, mo Haźbietka zapłacić jeszcze 1000 zł, bo kobiety już nie chcą drugi raz płacić.

Czorno Macalino dużo robi kłopotu Wojtkowi i Haźbietce. Ona potrafi nawet chłopom portki zabrać. Ale muszą ją trzymać, boby im narobiła dużo komedyi, bo ona niejedno wie.

Naśmiewo sie Wojtek w „Polonji" z p. Bramowskiej, że jej świnia zdechła. To też po arcykatolicku tak się naśmiewać z cudzego nieszczęścio. To tako widać Wojtek mioł nauka z tygodnia katolickiego i z komunji św. w dzień wesela. Jestech tego pewna, że Korfanty dołby p. Bramowskiej dziesięć wypasionych świń, gdyby przyszła do jego „korfanciorek", bo wie, że jedna p. Bramowska znaczy więcej, niż 100 pań Korfantowych dla polskiego ruchu kobiecego na Śląsku. Ale niedoczekanie jego.

A kto wie jak to tam było z tem zdechnięciem świni i czy też tam jakiś „moryc" Korfantego jej nie zadusił, albo czy jej Czorno Rozalijo nie urzekła?

—o—

GUSTLIK

Wesoły dodatek do „Polski Zachodniej"

Do gazety nr. 290 Katowice, dnia 20 października 1928 Nr. 43

Gustlik gro . . .

Do pamiętnika.

Raz pamiętam — pod wieczór majowy,
Pędził jakiś oberwaniec w cwał;
Był to goniec pana Korfantowy,
który głupcom „Polonję" siał.

Hej! Czytajcie tenci pieron woła,
Taki rozkaz Mojżesz Wojtek dał,
I „Polonię" rozdawał dokoła,
Ktoby tylko wziąć piśmidło chciał.

Że piśmidło, posłuchajcie mo,
W niem na Polskę, swoją wywarł złość,
Że go w rządzie stale omijano,
I zaszczytów nie dano mu dość.

Gdyby Wojtka premjerem obrano,
W Polsce byłby dziś prawdziwy raj!
Województwo choć aby mu dano...
Władza!! Władza!! w to ci, Wojtku, graj!...

A że ptaszka po piórkach poznano,
I radzono odejść mu hen precz...
Wciąż się miota i wieczór i rano,
I ogląda na zachód... tam... wstecz...

I wychwala dawne dobre dzieje,
Fryców, Willich, jak ich tam kto zwał,
Na Rząd Polski strugi złości leje,
A Grażyński... ten go wprawia w szał...

„W Polsce wtedy tylko dobrze będzie", —
Myśli sobie Wojtka dusza cna,
Gdy na fotel on ministra siędzie,
Sanatorom... on im wtedy da!...

Szkoda, szkoda, bratku twego trudu,
I przeszłości szkoda Wojtku twej...
Choćżeś Mojżesz — nie dokażesz cudu,
Chyba — że z drogi nawrócisz się złej. —

Tak, Wojciechu, przeżyłeś swą sławę,
Dziś ci w garści, został jeno sznur...
I wspomnienie, po niej mocno łzawe,...
A Rząd Polski, stoi gdyby mur.

Sz.

Na cześć Ligi Morskiej i Rzecznej.

Choć burza huczy koło nas,
Ty, Ligo, naprzód pruj!
Od morza aż po Prutu jaz,
Przez Polskę brzmi głos twój!

Ty morską, rzeczną dzierżysz straż —
I coraz więcej członków masz —
Bandera w słońcu lśni
Nadzieją lepszych dni!

Śląsk, Ligo, dzisiaj wita Cię,
Goszcząc szczerze twój zjazd.
Twój zew niechaj rozlega się
Wśród wsi i naszych miast.

Przemysłu was tu wita trud
I wieczny śląski polski lud,
Co nie dał się tu zgnieść —
Woła Ci, Ligo, Cześć!

Gustlik.

—o—

Kartofle wyborcze.

(Melodja: „Płynie Dunajec prosto ku Wiśle . . . . . .")

Płynie se Rawą wprost do Brynicy,
Nowem korytem kajś od granicy.
Eno, odciągli jad aby
Tam? Bo kaj ryby i żaby?

Roków trzydzieści temu, jak synki
Chytali jeszczy w Rawie „sardynki";
Dzisiok już w Wiśle brak rybów;
Jad w wodzie aże pod Kraków.

Lo naszych elwrów towor to drogi;
Tóż im kcioł kupić skarb nasz ubogi
Nieco ziymnioków na zima . . .
Doł milijon, telo, co strzyma.

A tukej Syjm jak zacznie handlować;
Co mówią — miljon więcyj kce dować;
Nie mo tam prawie pokrycio,
Lecz — wybory do przeżycio

Jo eno pytom: kiejście dać kcieli,
Czamuście szpyrki nie uchwolili?
Suche kartofle dobro rzecz,
Ale ku temu trza coś mieć!

Możno kapusty? — kiery z wos powie.
Prowda! Lecz na to nie trza, panowie,
Sejmu! Kapusty dosyć tam,
Kaj w szczyrość słówek wierzą wam.

Zefilik.

Listy do Gustlika.

Z PARYŻA.

Od znanego Koleksom obleciświata motocyklowego Bogackiego otrzymałem z Paryża list następujący:

Kochany Gustliku!

Dnia 9. 7. 28 roku objechałem dookoła Polske i dnia 31. 7. znalazłem się na polskiem wybrzeżu na Helu, gdzie dojechałem motocyklem, który zrobił wielką sensację na tamtejszych rybakach, bo tam rzadko taki potwór dojeżdża piaszczystą drogą od Pucka. Zostawiłem na chwilę moją maszynę i udałem się popatrzeć trochę na flądry, ale nie na te, które stale morze zamieszkują i przez ludzi rybami są zwane, tylko na te, które przyjechały tam zażywać na plaży słońca i kąpieli. Niespodziewanie spotkałem p. posła Grzesika, burmistrza Wielkich Hajduk, który poratował mię w drodze. Po kilku dniach przyjechałem do Sopot, gdzie jak wiesz Gustliku, przyjeżdżają Ci „einfachowi" ludzie z Polski, wrzeszczący o nadmiernych podatkach w naszej Ojczyźnie, a tam puszczają swoje majątki na tym wielkim piekarniaku, pospolicie tutaj zwanym „Casino", a Niemcy śmieją się z tego i wzbogacają się za polskie poniądze.

Zauważyłem też Gustliczku jedna frelka, ona jest rechtorką tam kasik pod Warszawą. Ona przegrała wszystkie swoje pieniądze, a potem chciała se strzelić w łeb. Policyjon szupok ją tam kasik wymacał i aresztował ją, bo miała rewolwer, a ja, mój Gustliczku, z odwagą powstańca śląskiego podjechałem na moim motocyklu z moją faną polską z orzełkiem pośrodku i pytam się „Was ist hier los?" Na to mi krzyżak odpowiada: „Eine dumme polnische Lehrerin hatte Geld verspielt und jetzt will sie Selbstmord begehen". Ja tak pieronem „freundlich" do tej frelki po polsku, a tu mnie z tyłu ten pieroński orgol odciepnął na bok, a ja go wtedy pyrsk w pysk; Pokazuje mi tako mało „Hundemarka" i biere mię za kraglik i dostałem się do hotelu „de nędzy" i mieszkałem tam dwa dni bez pieniędzy.

Byś mógł widzieć, Gustliku, jak tam ludzie na mnie patrzeli. W tym hareszcie to ja całe dwa dni wancki gonił! Jak mię wypuścili, to ja już na swoim motocyklu swojej chorągiewki polskiej nie miał i musiałem zaraz się z Sopot wynosić. Tak pojechałem do Grańska, z Gdańska do Warszawy, z Warszawy do Krakowa, z Krakowa do Brna do pepiczków, z Brna do Pragi, z Pragi do Chebu (Eger), stamtąd to, Gustliczku, ja pieronem „mit Vollgas" przez Niemcy do Francji i siedze teraz w Paryżu, bo muszę ta swoja kara wyreperować, a potem „rükcug" do Belgji.

Ach, Gustliczku, żebyć ty wiedział, wiela tu jest takich „landesponiewierów", co piechotą idą z Francji i z Belgji do kraju. Powiedz wszystkim, żeby siedzili w Polsce, a robili jak konie, a jedli jak kozy, bo tu w tym całym świecie to nic niema ino „Kohldampf". Jo to wszystko robia „mit", ale mi się już to brzydzi. No tóż jo już skończa te swoje pisanie. Pozdrów wszystkich Koleksów Powstańców! Jak byda mógł, to zaś napisza.

Cześć! Krajowy poniewier

Bogacki.

Z LUBOMJI.

Gustliczku Złoty!

Skiż tego mojego pisma do Ciebie w ostatnim nrze, ludziska robiom bajzel i Polocy faronam kandego za brzuchy sie trzymali łod śmiychu. Na listopada wszyjscy chcom zamówić „Polskam Zachodniam", jyno proszom mie, iże mom jeszcze pisać. Mydłownik łod złości jak czytoł, coch napisoł, kobzołami chcioł ciepać na Poloków, bo woszty se schowoł dla siebie. Wiesz co, jeszcze tu jest jednam berdyjo, stary to chachor, ale „gerieben": ho, ho! Pomogo łon Mydłownikowi mydlić Poloków tak pieroński, iże niektórzy z nos chnetby uwierzyli, iże jest Mojżeszem do ziemi obiecanej przez Kustosa

Ja, coch to chcioł rzeknąć? Tyn brylaty gizd choć nimo koncesyjam do sprzedowania piwska, to u niego Ci chlapiom Tyskie a kurzom (raciborskie) niemieckie cygary. Faronam a jest Ci ten Judesz taki szprytny, iże policyjo ni może go chycić. Do djobłam kandego — tóż ci żodne karczmy razem dokoła we wszystkich wsiach tela trunku nie sprzedajom, co tyn piernicki hajmata.

Nasza Bugdolka to fest baba Polka, juże kożdymu z kasyna chce dać trinkgeld, jyno dziwne to, żodyn nie chce pić! Strzałka, to łon już budam zamyko, i biedok ledwo dycho, bo podatki płaci i Polok dobry jest — ale bryloń sie śmieje, a „sfera" siedzi w kasynie! I nie boji sie ten stary cygon kary boskij, skiże okradania i cyganienio kraju i rządu.

Mydłownik to tyż jego Stammgast! Łoni aż do rozpuku z Poloków sie śmiejom, sztrofam skiż wysmykowania to podobno do kupy zapłacili, a staremu hajmacie to aże bryle sie wokłowały łod śmiechu, iże tak mało płaciył. A Mydłownik na pocieszenie kastlam piwa u niego wychlastoł a hajmata starom, niemieckom i raciborskom kiyłbasom łod Mydłownika sie dusił.

Farona!!! Byłbych zapomnioł ło Zefliczku; zaczekej łoberwusie germański, żebych cie nie ominył. To Ty złoty Gustliczku jeszcze nie wiesz, co to za markam (głupiam! „dummer Junge!! — powiedzioł „Vorsitzender Kriegervereinu"). Stare to i takie głupie, iże wszystkie krowy jak przechodzom łobok niego, to ryczom, bo go poznawajom, a konie to jyno głowy wyciągajom ku jego łebie, bo czujom siano! Zefliczku, Zefliczku a pamiętosz to, jakeś szmyrom marasił ścianam łod księdza farorza? Pisołeś: „Wählt deutsch!" Jyno teroz ty bazgroczu juże nie bydziesz tego robieł, bo postaromy sie, iżebyś sie nie „ansztrengowoł". Pono Zeflik szporuje se na helm z Kriegervereinu, bo chcioł Hindenburga przywitać w Raciborzu, jyno łod samego iHndenburga dowiedzioł sie Mydłownik, iże takiego smarucha, i takiej błechy nie chciołby ani do pucowania trzewików. Najserdeczniejszy kompel łod Zefliczka, to Hugoń. Jego „katowicerków" nie chcioł żoden Libomianin, brzydok zostoł som!

A teraz, Gustliczku, chcam Ci nakoniec powiedzieć, iże w niedzielam momy tu kiermasz. Przyjedź, wszystkie szwarne i gryfne dziołchy proszą Cie a cygarule toby Cie jeszcze raz prosiely, żebyś pamiętoł o nich. Pokożam Ci wszystkich hajmatów. Na przyszły roz napiszam ci o „Katowicerkach" w Nieboczowach. — Pozdrów Różlam Pyscyckam łod wszystkich naszych Polek.

Karlik.

Z KRÓL. HUTY.

Kochany Gustliku!

Był Hindenburg na Śląsku Opolskim i przemawiał do ludu głosem orgolskim.

A kiedy go tam Polacy spoizdżeli i łobejzdżeli, to mu też razem odpowiedzieli: tu jest Śląsk Opolski, tóż wiedz, że tu mieszka naród polski, i nic tu nie znaczy ten twój głos orgolski, bo tam są twoje granice wele brandenburskiej pywnice, gdzieście polski naród chytali, i krew z niego wygniatali. Tam jeszcze są znaki, że każdy jest z was taki. Na nic twoja propaganda, bo sama wyńdzie twoja banda. A wasz führer i Selbstschutze to skradali od kas klucze, za coście potem hulali i dalej sznupali, ażeście granice przegrali.

Po wszystkiem toście uznali, żeście Polaków na powstaniu mordowali. Na to Hintendurch gębę łozdarł jak wrota że ludzie myślcli, iż zjoił on kota. Jak potem widział co się robi, po gibku zwinął swe rogi, i jazda do hotelu na mittag, gdzie go wprzód Hüttlerführery witali, potem mu fałszywo rejda spisali. On teraz za grzechy żałuje, bo go już Gynewa na papierze maluje. A jak przyjechał do Berlina to mioł bardzo zło mina, że nie zabrał sobie więcej flach śląskiego wina.

Bardzo mu się na Śląsku podobało, iż mało robotników w ten dzień pracowało, bo go śli witać ze wszystkich stron i okolic, a także z Król. Huty i Katowic, tóż mo nadzieja na Śląsk nasz polski, ale cóż kiej sie boji Polaków na Śląsku Opolskim!

W Berlinie zaraz go się pytali korespondenci, co widział na Śląsku i jak się pomści? On pado, że dzisiaj nic, ale jutro, bo jest zmęczony i zamyślony od tej wędzony, co ją w Bytomiu używał, którą jeden orgol z Polski przeszmuglował.

Tóż nie wiem, jak się tam teraz mo, bo go już każdy bytomski orgol zno!

Pyrsk! Twój koleks

Kryka.

—o—

Z GLIWIC.

Szanowny Gustliku!

Musza ci napisać jeszcze, jak to Hindenburg objeżdżał opolski Śląsk i najechał na Opole, aby się z naszymi Piastami poznać, którzy na murach zamkowych są. Poznał nasze Gliwice, przez które Jan Sobieski, król polski przejeżdżał, jak na Turków loz. Potem do Strzelec i przy tej okazji nawiedził w Kalinowskim lesie ten wielki grób powstańców z III powstania z Mikulczyc, którzy tam leżą bez ócz i uszów, bo im je Bajery i orgole wydłubały.

Następnie do Bytomia na grób francuskiego majora Montelegra, którego orgole zamordowali, i zmówili pacierz za dusze ś. p.: Niedurnego, Janasa i Mielęckiego, i poszli na raut.

Pedzioł też, że nom będą portki drżały! Co już na nas ein stehendes Heer fertig. Orgole z przodku, Zeppelin z góry, a Eulenburg ze zadku!

Pocieszał też tych utropionych i pedział im, że, tak jak Żydzi na Mojżesza się doczekają, tak i dla was godzina wybije, dla połączenia z tym krajem, w którym marmelada i dürrgemise rośnie. Faktycznie, troskliwy ojciec dla utrapionych dzieci, nawet już nie wspomniał o „Oberszlesisze szwajne", abo „Oberszlezisze spiritus minister". Za to mu pedział we Wrocławiu, że wolą już „polnische Schweine", bo są tańsze od niemieckich i lepsze. — Jo też tak myśla.

Twój koleks

Heblowina.

—o—

Cześć Gustliku! Jak fanzolom, tak fanzolom. Powiedzioł mi taki pieron, że dziś jest Gustlika. A jo padom: tyś gupi! Dzisiok jest Jana. No co! Chnet byśmy się po pysku bili. Ale jo padom: — niechtam! Jak Gustlika, — to Gustlika. Życzmy mu najlepszego. Aby on 100 lat żoł i kożdy rok jeden font przybroł! Ale też i odwalył.

Ci, co Go znajom.

Z GOLASOWIC.

Kochany Gustliku!

Widza, że cie naszo sprawa pieronem jenteresuje, musza ci więcejk nalonaczyć o tych co tak „fein" prostują. Kiebyś tych łorgoli poznoł, zebrałbyś ta brać powstańczo i wyhuśtoł te szwoby kryjąleją. Nojpierw tego oberorgola, co tych fajermanów od szpryce w polskich mundurach komendyruje a z Volksbundu dzieckom hefty, fible i inksze rzeczy rozdowo. To ci jest karlus, co potrefi dobrze udować Poloka, tóż go zarozki jego helirzy wyłonaczyli na delegata od Kółka rolniczego, a terazki jeździ i zawraco gitara na posiedzeniach. Coby tyż wiedzioł kiela ludzie mają pieniądzów naskłodane do kasy u Rajfajzena, to sie i tam znod. A nojwięcej to już rajcuje w radzie kościelnej, bez co on i inksi łorgole łorganiste z kwartyru wyłonaczyli, a ze stodoły farskiej zrobić chcą „Judenheim"

Nie wiesz Gustliku, bez co ten istny tak musi wszandy być a wszycko chce wysznupać? Jak byś nie wiedzioł, zapytej sie na Młyńskiej. Drugi rajca to tyn kowol od Boruty, co go Hallerczycy z Francji do Polski przeszwarcowali a on im zato z mundurem zdezertował. Zapytoj sie go, kaj go podzioł, abo wiela za to pyskowanie bez wybory dostoł? Zaś jego szwagra sie zapytej, czamu nie siedzi u Niemców kiej sie za nich bez powstanie bił, a terazki tu przyloz. Abo tego Jorga, co tyż był na niemieckiej stronie, a terazki w Polsce willa buduje. Musiało być u Niemca pieronem ciasno, kiedy „Vaterland" takich „vertajdigerów" nie poradził kustować. Moga ci pedzieć, że tych łorgoli jest więcejk, samych rentlerów (ansydlerów) bez cwancik, a inkszych, co do minderhajtki posyłają colko kupa, ale o tych trocha później.

A terazki musza ci jeszcze pedzieć, iże P. bez to nieprostujące prostowanie dostoł inksze prostowanie, no i znodł zastępcę do wierzbów, co mu bydzie firmę robić; myśli może, że powstańce są głupi! Możnoby mu tak poczta w Katowicach potrafiła pedzieć, że wto chce być verwaltrem u niemieckich wierzb, nie poradzi być rychtyk pocztmistrzem w Polsce.

Pyrsk!

Twój koleks **Rufin.**